

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.

Redaktor przyim. od 1½—2½. Red. odpowiedzialny Józef M. Winięć w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.

Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji 3,30, w agentach 3,30, z odnośnikiem do domu 3,70, na pocztach 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce 7,50, zagranicą 9,00.

Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń.
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przew. ogł. skomplik. lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej.

Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Bandytyzm i miłosierdzie

Spójrzmy na cyfrę. Ilość bezrobotnych wzrosła w ciągu 1932 roku:
W Niemczech do 5260 tysięcy — o 25%
W St. Zjednoczonych do 13.000 tys. — o 25%
We Włoszech do 960 tysięcy — o 50%

Są kraje, gdzie stosunek pozabawionych pracy do zatrudnionych wynosi ca. 50 procent. Są kraje — jak np. Anglia — gdzie bezrobocie pozornie się trochę zmniejszyło, gdyż zmieniono kryterium rejestracji. W Polsce bezrobocie w ostatnich tygodniach gwałtownie wzrasta, a przyrost ten dochodzi do 9 procent ogólnej ilości zarejestrowanych bezrobotnych tygodniowo. A ilu jest niezarejestrowanych? Ilu jest bez pracy kupców i rolników, ongiś pracodawców, dziś zaś zrujnowanych ofiar kryzysu?

Spółeczeństwa inicjują gwałtowną akcję niesienia pomocy tej nędzy. Na zasiłki wydaje się miliardowe sumy. Klęska bezrobocia jednak z dnia na dzień rośnie. Piszący te słowa codziennie przyjmuje w redakcji kilka osób, które w skrajnym zdenerwowaniu rzucają się na krzesło i ze szlochem mówią o głodzie, o wynędzniałych dzieciach czy dogorywającej w nędzy żonie. Najczęściej powtarza się straszną skargę o chęci pracy i niemożności zdobycia zatrudnienia.

Zasiłki państwowe niosą pomoc stosunkowo niewielkiej ilości osób, uzupełnia je w Polsce akcja Naczelnego Komitetu Bezrobocia, komitety społeczne, Caritas, towarzystwa dobroczynne i prywatna ofiarność. Pomoc państwa i instytucji do tego powołanych zagwarantowana jest bezrobotnym przez konstytucję. Akcja społeczna wypływa z serca i — mamy odwagę użyć tego słowa — ze strachu.

Potrzeba jest matką wynalazków, ale głód staje się złym doradcą. Głód i nędza łamią odporność człowieka zwłaszcza wówczas najłatwiej, gdy budzi się w nim przekonanie, iż nie jest on sam winowajcą swej biedy. Czy współczesny bezrobotny, żądny pracy, nie musi odczuwać bardzo bolesnie faktu, że niema gdzie pracować, że mu pracować los nie pozwala, mimo jego dobrej woli? Słabe jednostki wpadają wówczas w konflikt z kodeksem karnym lub odbierają sobie życie — reszta powoli kona, albo wegetuje utrzymywana przy życiu łyżką strawy i suchą bułką daną przez miłosierne społeczeństwo.

Strach przed wylaniem się nędzy z więzów etycznych i przed masowym lekceważeniem zasad kodeksu karnego podnieca do ofiar na rzecz biedy tę resztę społeczeństwa, której miłosierdzie jest obce. Naogół zaś większe odłamy społeczeństwa kierują się sercem i prawdziwie chrześcijańskim uczuciem łagodzenia złych skutków bezrobocia.

Na tak zarysowanym tle stosunków staje się świadkami rozrostu bandytyzmu. Nie tylko mord dokonany na śp. ks. Masłowskim jest groźnym memento. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że każdy bezrobotny rychło czy później staje się kryminalistą. Wiele faktów przemawia za tem, że u ludzi zżartych nędzą podziwiał wręcz musimy dyscyplinę społeczną i odporność charakteru. Najlepiej jednak zarysowana akcja miłosierdzia nie uzdrowi podstawowych źródeł zła. Kryminalistykę uważać należy w przenośni za bakyl groźnej choroby, zagrażającej krwiobiegowi społecznemu. Krew tylko wtedy zwycięsko zwalczy może zarazki jeżeli jej składniki są zdrowe, jeżeli sama nie jest chora. Krew naszego organizmu społecznego, w tym wypadku ludzkiego, nie jest zdrowa. Odporność społecznej bowiem nie wykrzesze z człowieka — waleśnięcie się bez pracy i celu po świecie, chociażby kuchnie dla bezrobotnych jaknajlepiej karmiły. Miłosierdzie nie przyczyni się w pełni do zdlawienia bandytyzmu. Człowiek nawet syty, ale niespełniający swej podstawowej funkcji życiowej — pracy, nie tworzy otoczenia, któreby kryminalistę tłumilo. Przeciwnie taki człowiek sam może ulec wpływowi kryminalisty. Zarazek zgniecie słabe czerwone ciążka krwi. I jeszcze jedno porównanie z dziedziny biologii. Część ciała, chociaż zdrowa, ale odcięta od normalnych funkcji organizmu, traci swe zdolności biologiczne karleje, marnieje. Brak pracy w ten sam sposób rozwija psychologiczną utratę wiary w cel życia, rozbudza rozpacz i pacy charakter.

Jak zaradzić brakowi pracy? Miłosierdzie syci żołądek. Brak pracy ma usunąć według poleceń Biura Pracy w Genewie skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo. Projekt ten chce uchwalić francuska izba deputowanych rada korporacji włoskich te myśl już konkretnie proklamowała. Polska, Niemcy i Czechosłow-



ROK JUBILEUSZOWY „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO”

Po lewej: P. Wojewoda poznański Roger hr. Raczynski wraz z prezydentem Ziemstwa Kredytowego, p. Żychlińskim, opuszczają kościół św. Marcina po uroczystym nabożeństwie z okazji jubileuszu „Dziennika Poznańskiego”. — Po prawej: Poczty sztandarowe b. wojskowych oraz organizacji społecznych, które brały udział w mszy św. z okazji jubileuszu naszego pisma.

Stanowczy protest Ameryki przeciw nowej inwazji japońskiej

London. (Tel. wł.) „Central News” donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański wystosował do rządu japońskiego ostrą notę protestującą z powodu walk o Szanhai-Kwan w Chinach. Protest utrzymany jest w podobnej formie, jak wystosowany swego czasu podczas walk o Szanghaj. (Ar.)

Pekin. (PAT.) Urzędowo donoszą, że wojska chińskie wycofały się z Szan-Hai-Kwan, korzystając z pociągów i reorganizując się obecnie pod ochroną pociągu pancernego pod Chin-Wang-Tao. Admirał sir Howard Kelly, dowódca

floty brytyjskiej na wodach chińskich, polecił szalupom brytyjskim „Bridgewater” i „Folkestone” udać się do Chin-Wang-Tao dla ochrony interesów brytyjskich. W walkach o Szan-Hai-Kwan padło 1700 ludzi.

Czang-Sue-Liang, w odpowiedzi na notę japońską, czyniącą go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa obecnego incydentu, zrzuci odpowiedzialność na Japończyków i domaga się od nich, aby w przyszłości zwracali się wprost do rządu chińskiego.

Olbrzymia eksplozja 380.000 litrów benzyny

Płomienie sięgały wysokości 50 metrów

London. (Tel. wł.) W zakładach „Shell-Mex-Company” w Ellesmere Port w pobliżu Liverpool eksplodował w środę jeden z 36 olbrzymich basenów, zawierający 3800 hl. (380.000 litrów) benzyny. Pokrywa basenu wyrzucona została siłą eksplozji na olbrzymią wysokość, poczem z olbrzymim hukiem grzmotnęła o ziemię.

Wybuchające po eksplozji z basenu płomienie sięgały 50 metrów wysokości, a unoszące się chmury dymu zakryły całą okolicę. Na

miejsce pożaru przybyły liczne oddziały straży ogniowej, które przez kilka godzin pracowały gorączkowo nad umiejscowieniem ognia, który zagrażał innym zbiornikom.

Według dotychczasowych wiadomości cała ta katastrofa nie pociągnęła za sobą szczęśliwie ani jednej ofiary w ludziach. Przyczyna eksplozji dotychczas jeszcze nie jest wyjaśniona. Z basenu w późnych godzinach wieczornych ciągle jeszcze buchały płomienie. (Ar.)

Ponury znak czasu

Młodociani bandyci w Ameryce

Nowy Jork. (PAT.) Prasa tutejsza opowiada ciekawą historię dwóch 17-letnich chłopów, aresztowanych za włóczęgostwo. Podczas rewizji znaleziono przy nich dokument, znamienity jako przyczynek do psychiki pokolenia powojennego: był to plan dokonania szeregu rabunków, aby „zebrać dostateczną sumę do własnego, odródnienia (i) ekonomicznego”.

Według planu tego chłopcy mieli zaopatrzyć się przedewszystkiem w rewolwery, a nast. włamać się do składu jubilerskiego i zabrać wszystko, co się da. Spieniężwszy klejnoty, chłopcy planowali zabrać dla każdego z nich kobietę, niezbędna według ich zapatrywań w rzemiosło bandyckim. Chłopcy

przygotowali sobie listy hotelów w różnych stanach Stanów Zjednoczonych, żądając zarezerwowania dla siebie apartamentów w oznaczonych dniach. Zamierzali oni objechać 25 największych miast amerykańskich i dokonując rabunków po hotelach, bankach i sklepach zebrać sumę, oznaczoną na 1.900.000 dolarów. Dalszym etapem miała być Europa, gdzie rabunki swoje szacowali już tylko na 100.000 dolarów.

Prasa tutejsza twierdzi, że chłopcy ci są produktem depresji gospodarczej i wychowankami obecnych sztuk filmowych.

armii pracy karnie zdyscyplinowanej.

Przyjdzie nam jeszcze powrócić do zarysowanego tutaj projektu. Narazie stwierdzamy, że rana bezrobocia odsłania organizm społeczny na działanie zarazek kryminalistyk. Miłosierdzie łagodzi tylko ból tej rany — praca może ją zabić. Walczmy z bezrobociem pod hasłem szukania pracy.

W.

Wycieczka morską
okretem „Polonia”
Gdynia — Ustka — Casablanca — Algier —
Jawila — Aswan — Kair —
Sudań — 3 do 27 kwietnia.
Przejazdy i wycieczki
organizowane przez
biuro podróży
AFRYKA
870 zł
LINIA GDYNIA-AMERYKA

235-2

Na widowni

Narada min. Becka

z Marsz. Piłsudskim.

Wilno (Tel. wł.). Przybył tu wczoraj min. spraw zagr. Beck, zamieszkując w pałacu reprezentacyjnym, w którym od kilku dni mieszka Marszałek Piłsudski.

O godz. 4-tej popoł. Marszałek przyjął min. Becka i odbył z nim dłuższą naradę. Następnie spożył obiad w towarzystwie min. Becka i wojewody Bieczkowicza. Wieczór spędził Marszałek z rodziną. (N.)

POWRÓT PANA PREZYDENTA

Z Warszawy donosi (Ż): Dziś rano specjalnym pociągiem powrócił z Białowieży z polowania Pan Prezydent.

ROKOWANA POLSKO-SOWIECKIE

Z Warszawy donosi (Ż): Wczoraj w południe w Sowpolturze rozpoczęły się rokowania z delegacją sowiecką.

P. ROSTING W GDYNI

* Z Gdyni donosi (PAT.): W środę wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Rosting przybył do Gdyni na zaproszenie dyr. dep. morską w Min. przemysłu i handlu dr. Hilchena. Zaproszenie to stoi w związku z wyrażeniem niedawno przez wysokiego Komisarza życzeniem zapoznania się z organizacją administracji portu gdynińskiego. O godzinie 13.30 Wysoki Komisarz w towarzystwie komisarza gen. R. P. dr. Papée i dyr. dep. morską dr. Hilchena przyjechał samochodem do portu, gdzie oczekiwali go dyr. Urzędu Morską z sekretarzem oraz kapitan portu i urzędnicy Urzędu morską.

Po wysłuchaniu fachowych wyjaśnień, dotyczących zasad organizacji portu gdynińskiego, Wysoki Komisarz Rosting udał się na statek „Pulaski”, gdzie wziął udział w wydanym na jego cześć śniadaniu w ścisłym gronie zaproszonych osób. W czasie śniadania dr. Hilchen wręczył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów p. Rostingowi ozdobny egzemplarz wydawnictwa P. A. T. pod nazwą: „Gdynia Port”.

SANATORJUM W BATOWICACH pod Krakowem

p. Raciborowice. Telefon krakowski 137-30 i 177-30 otwarte cały rok. Trzy pawilony z najnowszymi urządzeniami. Choroby układu nerwowego, organiczne i czynnościowe. Zaburzenia nerwowe w schorzeniach przemiany materii i wewnętrznego wydzielenia. Stany rekonwalescencji. Leczenie odwykowe.

237

W senacie amerykańskim Dyskusja nad problemem długów wzmocniła pozycję Francji

Nowy Jork. (Tel. wł.) W senacie amerykańskim w Waszyngtonie rozpoczęta została w środę przez republikańskiego senatora Johnsona dyskusja nad sprawą długów wojennych. Johnson zatakoował w ostry sposób mocarstwa europejskie za ich żądania rewizji problemu długów wojennych, przypominając jak to w czasie wojny Francja i Anglia zwracały się do Ameryki z błagalnymi prośbami o pomoc. W dalszym ciągu swej mowy wysławiał Johnson U. S. A. za zajęte stanowisko przy zawieraniu traktatu wersalskiego, oświadczając, że stanowisko to jest jedną z najpiękniejszych kart w historii Stanów, gdyż Ameryka zrezygnowała wówczas z wszelkich łupów zwycięzcy, podczas, gdy reszta mocarstw brała, co się dało, pozostawiając państwu centralnym za ledwie tyle, by mogły zachować swą niepodległość narodową.

Trybuna oraz kuluary senatu były podczas śródowego posiedzenia pilnie strzeżone przez licznych tajnych policjantów, ponieważ obawiano się demonstracji. (Hm.)

Paryż. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że w czasie wczorajszej dyskusji nad problemem długów wojennych w senacie wygłosił senator Borah kilkugodzinne przemówienie, w którym oświadczył, że prezydent Hoover winien jest bezpośrednio wytworzonej sytuacji, gdyż jego rozmowy z przywódcami kongresu oraz z premierem Laval dawały w rzeczywistości nadzieje Francji na zmniejszenie długów wojennych.

Borah wystąpił za rewizję problemu długów wojennych. Ogólnie uważają w kołach politycznych, że wczorajsza dyskusja w senacie wzmocniła pozycję długów Francji. (Ka).

„Atlantique” porzucony na morzu spłonął doszczętnie

Paryż. (Tel. wł.) Wiadomości o przebiegu pożaru na olbrzymim parowcu francuskim „Atlantique” (o czym już wczoraj donosiliśmy), napływają dość skąpo. Według depeszy jednej z agencji kapitan parowca „Atlantique” Schoofs znajduje się pomiędzy przywiezionymi do Cherbourg przez okręt holenderski „Achilles” rozbitkami.

Kapitan Schoofs oświadczył, że w środę rano, o godz. 3.30, na wysokości Guernsey, zawiadomiła go straż nocna, że w jednej z kabin I klasy powstał pożar. Natychmiast puszczono w ruch przyrządy alarmowe i rzucano się do gaszenia. Pożar jednak, znajdując podatny pokarm, w łatwopalnym lakierze, użytym do malowania drzwi i innych części drewnianych, tak, że w krótkim czasie cały pokład I klasy znajdował się w płomieniach. Radiotelegrafista próbował wezwać pomocy, jednakże pokój, w którym znajdowała się stacja nadawcza, był tak pełen dymu, że nie mógł się tam dostać. Około godziny 6-tej rano (środa) stracono już wiarę w możliwość uratowania okrętu i cała załoga zaczęła wsiadać do łodzi ratunkowych. Jedna z łodzi przewróciła się i siedzący w niej wpadli do wody.

Paryż. (Tel. wł.) „Havas” donosi, że jednak należy się liczyć z około 30 zaginionymi z pośród załogi płonącego parowca. Lista, zawierająca spis osób, należących do załogi, przesłana z Bordeaux do Paryża, wymienia 200 osób, a pozbawionych

wało się na pokładzie podobno kilku tak zw. pasażerów na gapę. Do Cherbourg przybyło do wieczora na różnych okrętach 127 ludzi z załogi. Parowiec „Alegro”, który również zabrał część załogi, płynię do Brest. (Jak już donosiliśmy, na „Atlantique” nie było pasażerów, tylko sama załoga).

Parowiec „Atlantique” miał dopiero 2 lata i zaopatrzone był podobno w szczególnie nowoczesne i doskonałe przyrządy do gaszenia pożaru i alarmowania. Załoga okrętu była również wyćwiczona w gaszeniu pożaru, a pozbawiony jeden z oficerów miał specjalną funkcję troszczenia się o bezpieczeństwo parowca.

Straty towarzystwa „Comp. Sud Atlantique”, którego własnością był statek, obliczane są na 450 milionów franków, o ile pożar, tak, jak się tego spodziewają, strawi doszczętnie okręt. (K.)

Paryż. (PAT.) Hydroplany, mające za zadanie stwierdzić okoliczności, towarzyszące katastrofie, powróciły w środę wieczorem do Cherbourg. Według złożonego przez pilotów raportu, statek leżał na boku pod kątem 20 stopni, zagłębiony w wodzie. Olbrzymie chmury dymu nie pozwalały nic więcej zobaczyć. Liczne okręty ratownicze otaczają szczątki „Atlantique”, jednak bez możliwości zbliżenia się doń ze względu na zionący żar. Narazie nie może być podjęta żadna akcja gaszenia.

Zbrodnicza ręka podpaliła „Atlantique”

Paryż. (Tel. wł.) Pożar statku „L'Atlantique”, który żywo przypomina katastrofę statku „André Lebon” i parowca „George Philpard” w zatoce Adefskiej, wywołał wielkie wrażenie na francuskich kołach morskich. Wypowiadane są przypuszczenia, że wszystkie te trzy katastrofy zostały spowodowane przez akcję zbrodniczą. Komisja, powołana do zbadania przyczyn katastrofy zajmie się szczegółowo tą kwestią. Według naocznych świadków, którzy z samolotu oglądali pożar „L'Atlantique”, płonący statek przedstawiał straszliwe zjawisko. Nad okrętem wznosił się olbrzymi słup dymu. Pożar parowca „L'Atlantique” jest wielką stratą dla marynarki francuskiej. (K.)

Paryż. (Tel. wł.) Minister marynarki handlowej zapowiada przeprowadzenie nadzwyczaj ścisłego śledztwa w sprawie pożaru na parowcu „Atlantique” dla uspokojenia publiczności i zapobieżenia powtarzaniu się podobnych katastrof.

Prasa francuska krytykuje ostro gospodarke ministerstwa marynarki handlowej, wyliczając coraz liczniejsze w ostatnich czasach wypadki pożarów na okrętach francuskich i żąda nacjonalizacji warsztatów okrętowych. Jedno z pism zaznacza ironicznie, że na ministra marynarki handlowej powinno służyć owolanie naczelnika straży ogniowej w Paryżu.

Do czwartku rano „Atlantique” jeszcze nie zatonał, ale pali się w dalszym ciągu. Jeżeli okręt utrzyma się nad wodą, to ma być w ciągu dnia dzisiejszego przyholowany do portu w Cherbourg.

75 lat istnieje

Mydło Regera

Powyższy rok jubileuszowy świadczy najwymowniej, że jedynie nigdy niezawodzący sposób fabrykacji

Mydła Regera

przetwarcie może czasy wojenne i obecny kryzys. Miliony pań domu, w kraju i zagranicą wiedzą dobrze, że tylko całkowicie wysuszone Mydło Regera jest w użyciu najoszczędniejszym i temsamem najtańszym mydłem do prania.

Mimo kryzysu poświęca się największą uwagę odpowiedniemu wysuszeniu Mydła Regera, przez co każdy konsument otrzyma suchą, a temsamem oszczędną w użyciu mydło do prania. O zaletach tych wie każda przeczna gospodyni jeszcze z czasów swej babki i prababki. Także w przyszłości przekona się nasze panie że zakupując świeże mydło do prania, które zawiera wielki procent wody, przepłaca bez względu na cenę.




Pruszek Regera Mydło Regera Szare mydło mazowie

Olbrzymia afra fałszerska

Miliony podrobionych dolarów puszczono w obieg

Z Berlina donoszą: Jak donoszą z Waszyngtonu, na lotnisku w Newask aresztowano w środę niemieckiego lotnika Hansa Dechowa fałszera dolarów, który już od trzech przeszło lat zalewał banki światowe fałszywymi banknotami. Według deklaracji szefa policji chicagowskiej, jest to największa afra fałszowania banknotów, jaką znają kroniki U. S. A.

Centrala fałszerszy banknotów znajdowała się w Berlinie. Po raz pierwszy stwierdzono fałszerstwo w centrali nowojorskiej Federal Reserve Bank. Jak się okazało, fałszywe banknoty 100-dolarowe puszczono zostały w obieg najpierw w Berlinie, gdzie przejął je mały bank, który następnie oddał je centrali Deutsche Bank. Stąd banknoty poszły dalej do National City Bank w Nowym

Jorku, gdzie ich również nie poznano.

Dopiero w Federal Reserve Bank rozpoznano fałszerstwo. Niebawem ze wszystkich stron świata napływały poczynki od różnych instytucji bankowych alarmujące doniesienia o stwierdzeniu fałszywych dolarów w sumach, sięgających wielu milionów.

Berlińska policja stwierdziła, iż fałszywe banknoty puszczal w Berlinie niejaki Franciszek Pischer, który jednakże przed aresztowaniem zbiegł prawdopodobnie do Rosji.

Dechow, który od dawna był podejrzany, zniknął i wypłynął dopiero w Ameryce. Policja amerykańska śledziła Dechowa najpierw w Kanadzie, w Montrealu, skąd przebył na samolocie do Newaruku. Stwierdzono, że w Montrealu puścił on w obieg fałszywe banknoty na kwotę 30.000 dolarów.

Reichstag zbierze się

w dn. 24 b. m.

Berlin. (PAT.). Konwent senjorów na śródowym posiedzeniu uchwalił zwołać Reichstag na 24-go b. m. W dniu 20 stycznia b. r. zbierze się konwent senjorów celem ustalenia porządku obrad gabinetu. Wniosek o zwołanie Reichstagu na 24 b. m. przyjęty został wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów i soc.-dem., którzy domagali

się wyznaczenia posiedzenia Reichstagu na 9 stycznia. Przedstawiciel frakcji hitlerowskiej, Fabricius, domagał się postawienia na 1-szem posiedzeniu Reichstagu zgłoszonego wniosku o wyrażenie votum nieufności gabinetowi Schleichera. Sekretarz stanu Plank oświadczył, że rząd Rzeszy gotów jest w każdej chwili stanąć przed parlamentem dla złożenia deklaracji programowej, jednak rząd przywiązuje dużą wagę do tego, aby jaknajprędzej doszło do wyjaśnienia sytuacji wewn.-politycznej.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś, w czwartek, dnia 5 stycznia b. r. ATRAKCYJNA PREMIERA:

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe realizacji Gezy v. Bolvary

KOMENDA SERC

„LIEBESKOMMUNDO”

W rolach głównych: DOLLY HAAS - GUSTAW FRÖHLICH

Największy sukces wszystkich ekranów świata! Prześniona treść! Najpiękniejsze piosenki! Koncertowa gra artystów! Sceny pełne humoru i sentymentu! Czar pierwszej miłości!

CENY BILETÓW NIEBYPWALE ZNIŻONE: Parter: 49 gr - 8 gr - 1 zł. Cały balkon 1,45 zł

„Słońce” dla wszystkich!!!

242

Wszyscy do „Słońca”!!!

Z notatnika krytyka Noworoczne nowości literackie

Ostatnie tygodnie wypełniły radosne dla krytyka wydarzenia wydawnicze. W powodzi wielu nowych książek ukazały się bowiem i takie, które skwapliwie zanotowane być musiały w podręcznym jego notatniku. Przeglądając teraz jego karty stwierdzić musimy, rzadkie to bardzo zjawisko, że ciężar wartości przechyla się obecnie dość wyraźnie na stronę oryginalnych książek polskich, w przeciwieństwie do dotychczasowej przewagi tłumaczeń pod względem literackim czy publicystycznym wartości. Jest to fakt dawno nie notowany. Stwierdzić zatem należy, iż nowy rok zapowiada się pod względem literackim bardzo pomyślnie.

W pierwszym rzędzie wzmianka należy się książce Leona Chwistka. Jego „Zagadnienia kultury duchowej w Polsce” to jedyny egzemplarz prawdziwej publicystyki w wielkim stylu. Dla kogoś kto tęsknił głęboko do czasów Stanisława Brzozowskiego, lub choćby tylko Aleksandra Świętochowskiego z ich wspaniałą problematyką aktualnych zagadnień kultury. Książka Leona Chwistka jest wydarzeniem osobiste radosnym. Rehabilituje ona wiele dziedzin naszej kultury duchowej wobec potomności, formułując, że tak powiemy pod skórę, centralne, mózgowe zagadnienia aktualne świadomego życia narodowego. Należy odczuwać wdziękność do Szanownego Autora, że na marginesie swej pracy naukowej znalazł czas i ochotę do odrobienia zaległości w dziedzinie od szeregu lat u nas leżącej ugiem a mianowicie w zakresie krytyki kultury.

Cenna także dla krytyki literackiej jest świeżo wydana praca Stanisława Ossowskiego p. t. „U podstaw estetyki”. Autor, uczeń szkoły Kotarbińskiego, z właściwą tej szkole ścisłością próbuje precyzować podstawowe kategorie estetyki, które dla krytyki sztuki służą jako narzędzia. Spopularyzowanie tej pracy przyniesie może cenne rezultaty zarówno dla krytyki jak i dla starającej się zrozumieć sztukę publiczności.

Także w zakresie literatury pięknej Nowy Rok przyniósł nam szereg wydarzeń pierwszorzędnej znaczenia. Należy tu przede wszystkim wyróżnić wybór poezji Cypriana Norwida ze wstępem i w układzie Zenona Przesmyckiego. Fala entuzjazmu dla poezji Norwida opadła co prawda w szeregu snobów i wśród szeroko pojętej publiczności. Norwid jest pozycją raczej martwą, tem silnie jednak ugruntowaną, która dla naszych niefortunnie ważonych czasów może się stać łatwym źródłem odrodzenia. Ciekawych odsyłamy nap. do wiersza „Klaskaniem mając obrzękłe prawice”.

Nowością par excellence jest nowy, siódmy zbiór wierszy Juliana Tuwima, który pod tytułem „Biblia cygańska” opuścił niedawno prasę drukarską. Każdy tom tego czołowego poety współczesnego budzi zrozumiałe zainteresowanie. Tak stało się i z „Biblią”. Wszyscy literaci narazie i krytycy pochylili się w zadumie nad jej kartami. Może wkrótce poezja ta dotrze, śladem poprzednich zbiorów do publiczności.

Zjawiskiem interesującym jest także pierwszy tom p. t. „Grunt” cyklu powieści Juliusza Kaden-Bandrowskiego „Maciej Bigda”. Oficjalnie przez krytykę uznany następcą Żeromskiego (ranga i odpowiedzialność pierwszorzędnej autor ma pozycję trudną i niewygodną — utrzymać się na szczycie. Już pewnym obuszeniem były „Czarne skrzydła”. Nowy cykl będzie dla pozycji pisarskiej Kadena decydujący. Otwieramy książkę z pasją i niecierpliwością. K. Tr.

WIADOMOŚCI REGIONALNE

Kościół Torunia

Torun znany jest ze swych wspaniałych kościołów, nie wszystkie jednak dawne jego świątynie przetrwały do naszych czasów. I tak n. p. dzięki pruskiej gospodarce stracił jedną z najpiękniejszych — kościół Dominikanów. Tylko nazwa ulicy Dominikańskiej przypomina miejsce, gdzie stał przez okres kilku wieków.

Dominikanie przybyli do Torunia w XIII wieku. Zrazu wielki mistrz krzyżacki Anno von Sangerhausen nadał im posiadłości w okolicach Torunia, jak się zdaje, w dzisiejszym Kaszorku, ongi Klastorskiem zwanem, jednakże ze wzgl. na niebezpieczeństwo, grożące zakonnikom w nieobwarowanej miejscowości ze strony pogańskich prusaków, wspomniany mistrz aktem z dnia 2 kwietnia 1263 r. pozwolił Dominikanom osiedlić się w Toruniu, dał im plac pod budowę i obdarzył różnymi przywilejami.

Niebawem po osiedleniu się w Toruniu Dominikanie rozpoczęli budowę świątyni, która stała się pod wezwaniem św. Mikołaja. Biskup chełmiński

Fryderyk dla zachęcenia wiernych do ofiar na budowę dnia 5 czerwca 1265 r. nadał odpust tym, którzy do niej się przyczynili.

Jak się zdaje, zrazu Dominikanie postawili w Toruniu kościół drewniany, lecz już około 1276 r. zastąpiła go świątynia murowana, która jednak w r. 1351 wraz z klasztorem padła pastwą płomieni. Niezadługo jednak powstała z gruzów. W r. 1439 pochowano w niej Stanisława Pawłowskiego, biskupa płockiego.

Choć Dominikanie toruńscy należeli do polskiej prowincji, jednak w owym okresie, należąc przeważnie do narodowości niemieckiej, niechętnie dla Polski byli usposobieni. Okazało się to m. in. w r. 1456, kiedy to podburzali lud przeciw Kazimierzowi Jagiellończykowi. Do spolszczenia się klasztoru synów św. Dominika w Toruniu przyczyniła się reformacja. Niemców zakonników nie stało, ich miejsce zajęli Polacy.

W okresie rozwijania się w Toruniu reformacji Dominikanie toruńscy doniosłą odegrali rolę. Byli głównymi opiekunami pozostających katolików, przeważnie Polaków.

Z protestanckimi władzami miasta Torunia Dominikanie mieli niemało kłopotów. Zygmunt III pismem z dnia 12 grudnia 1592 r. zgromił magistrat toruński, iż wzbronili Dominikanom rybołówstwo na Wiśle i obok ich kościoła zbudowano dom, z którego okien wprost do kościoła można było patrzeć i z którego rzucano na cmentarz kościelny różne nieczystości. W r. 1633 Dominikanie wnieśli skargę na Magistrat toruński o zburzenie bezprawnie kilku domów, należących do ich konwentu.

To były poniekąd tylko zatargi prywatne, mające jednak głębszy podkład w tak zastrzeżonej podówczas walce na polu religijnym. Protestanci czując

20 lat w domu warjatorów

Zagadkowa sprawa księcia Eddina ofiary mściwego króla Egiptu, Fuada

Londyn w styczniu.

Przed sądem angielskim w małej mieścinie w hrabstwie Sussex toczyła się przed kilkoma dniami sprawa, potrącająca o jedno z dramatycznych wydarzeń, związanych z... zagadnieniem stosunków angielsko - egipskich.

Właściciel był to już epilog głośnej w swoim czasie ucieczki egipskiego księcia, Seif Eddina z domu obłąkanych, gdzie książę przebył dwadzieścia lat.

W 1898 roku książę egipski, Seif Eddin, z którego siostra, księżniczka Sziwekar, ożenił się ówczesny książę, a późniejszy król Egiptu, Fuad, w sprzeczce ze swym szwagrem strzelił do niego, raniąc go lekko.

Wyrokiem królewskim Seif Eddin został skazany na 7 lat ciężkich robót na galerach w Egipcie. Książę odbył ciężką karę i liczył na bliski powrót do Egiptu, kiedy nagle został wywieziony do Anglii i po orzeczeniu lekarzy angielskich, uznających go za umysłowo chorego, został zamknięty w jednym z najsurowszych zakładów dla umysłowo chorych, w Fithheast.

Dwadzieścia lat spędził w domu obłąkanych Seif Eddin. Pierwsze lata spędził w głębokiej depresji, utracił już wszelką nadzieję wydobicia się z pod władzy mściwego Fuada. Powoli jednak musiał przyzwyczaić się do nowej atmosfery, a zarząd szpitala, widząc, iż Seif Eddin pogodził się ze swym losem, przeznaczył mu do zamieszkania małą murowaną domkę w obrębie zakładowego parku. Przydzielono mu dwóch sanitariuszy, Bastona i Pelbama, z którymi Seif Eddin w końcu zaprzyjaźnił się.

Od czasu do czasu pojawiały się w prasie angielskiej wiadomości o za murów szpitalnych.

Losami egipskiego księcia zainteresował się pewien bogaty Amerykanin, Johnson, który, nie znając zupełnie Seif Eddina, postanowił mu przyjechać z pomocą. Było to w 1925 roku, w tym samym niemal czasie, kiedy grupa przyjaciół politycznych ułatwiła ucieczkę głośnemu pisarzowi hiszpańskiemu, Miguelowi Unamuno z wyspy, na którą go zesłał ówczesny dyktator Hiszpanii, Primo de Rivera.

Widocznie pod wpływem tej wiadomości, Johnson powziął zamiar wykradzenia Seif Eddina ze szpitala warjatorów, do którego wtraciła go nie tylko osobista zemsta Fuada, ale i skomplikowany spłot intryg politycznych.

Przy pomocy owych dwóch pielęgniarzy szpitalnych, Bastona i Pelbama, Amerykanin zdołał i-

stotnie uwolnić Seif Eddina. Była to eskapada niesłychanie skomplikowana, w której, jak to później wyjaśniły ogłoszone w pismach amerykańskich szczegóły, brało udział kilkanaście osób.

Seif Eddin, który pracował w ogrodzie szpitalnym, na umówiony znak zbliżył się do muru, z którego uprzednio wyjęto kilkanaście cegieł, przebiegł kilka kroków i w oczekującym go samochodzie przybył na wybrzeże, gdzie specjalnie kupiony jacht „Devonia” przewiózł go do brzegów Francji. Baston i Pelbam towarzyszyli mu w tej ucieczce, zęceni obietnicami sowitej nagrody, którą mieli otrzymać. Seif Eddin przybył później do Konstantynopola, wkrótce jednak przekonał się, że tak drogą ceną okupiona wolność nie przyniesie mu wiele radości. Cały majątek księcia został skonfiskowany. Nie było pieniędzy nie tylko na sowite wynagrodzenie Bastona i Pelbama, ale nawet na najpilniejsze potrzeby.

W ciągu kilku lat Baston i Pelbam dzielili z księciem jego ciężkie losy i zdobywali środki utrzymania opowiadaniem dziennikarzom i ciekawym o szczegółach dwudziestoletniego pobytu księcia w domu obłąkanych i jego ucieczce. Wreszcie i te źródła zarobkowania wyczerpały się, wierni przyjaciele egipskiego księcia postanowili wrócić do Anglii. W odczynie oczekiwało ich nowe rozczarowanie. Baston, który wrócił już wcześniej, został pociągnięty do odpowiedzialności przez władze angielskie za udział w wykradzeniu Seif Eddina i został skazany na trzy miesiące więzienia. Drugi towarzysz księcia Seif Eddina, Pelbam, właśnie przed paroma dniami powrócił do Anglii i stanął przed sądem. Jego również skazano na karę więzenną lub grzywnę, wszakże przez wzgląd na szlachetne pobudki, które nim kierowały, zawieszono wyrok na 2 lata.

Jedną z najbardziej sensacyjnych spraw, która przed paru laty zajmowała wiele miejsca na szpaltach pism, oto, dzięki tak niewiele mówiącemu przypomnieniu, znów wypłynęła na światło dzienne.

„Daily Mail”, który opisuje sprawę Pelbama, dodaje od siebie, że zapewne za parę lat dopiero można będzie ujawnić ukryte spreżyny owego wykradzenia Seif Eddina z domu obłąkanych. Zdaniem pisma angielskiego, pomoc Amerykanina Johnsona bynajmniej nie wpływała z pobudek humanitarnych — w grę wchodziły cele polityczne, które jednak zostały w zarodku sparaliżowane.

W kilku wierszach

Sensacyjne, lecz niesprawdzone pogłoski pojawiły się w „Tägliche Rundschau”. Pismo to donosi, że Hitler miał odbyć wczoraj konferencję z Papieżem, omawiając możliwości objęcia władzy przez nar.-soc. Secesjonista Strasser miał natomiast konferować ze Schleicherem.

Przywódca niemieckiego Schutzundu por. Fryderyk Willisen, który w r. 1918 mobilizował bojówki do napadu na Polskę i „przeprowadził” plebiscyt na Śląsku, zmarł w Berlinie.

Katedry języka polskiego i literatury polskiej ustanowiono na amerykańskim uniwersytecie w Milwaukee dzięki staraniom wybitnych przedstawicieli tamtejszej polonii.

W przepaści górskiej zginęła znana narciarka włoska Lucia Ravertino w czasie wycieczki narciarskiej. Siostra jej, która przybiegła na ratunek, również zginęła, spadłszy w przepaść.

Wydania pamiątkowego znaczka na cześć Kościuszki domaga się deputowany amerykański Loneragan z Connecticut. Dep. Tierney zażądał, aby dzień 11 października został przez senat uznany za t. zw. dzień Pułaskiego.

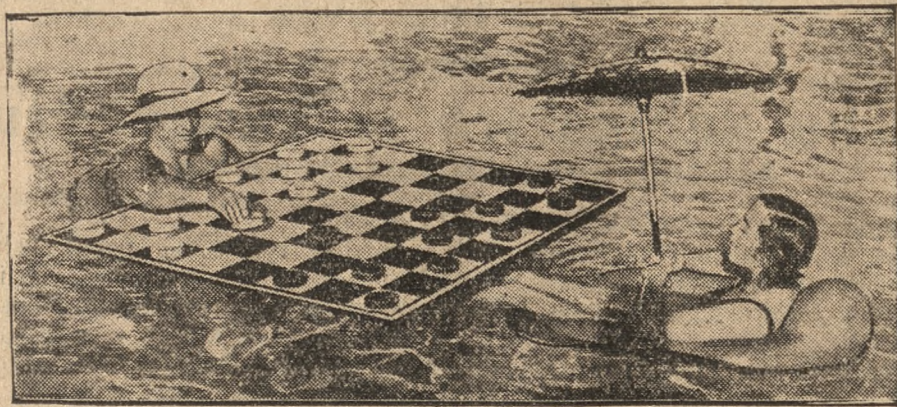
Polska nie wystąpi oficjalnie na światowej wystawie w Chicago w r. bież., lecz polonia amerykańska pragnie stworzyć stoisko, wykazujące przynajmniej udział i dorobek Polski w życiu Stanów Zjednoczonych. Zbieranie funduszy na cel ten już się rozpoczęło.

Arystokraci hiszpańscy, którzy, jak donosiliśmy, uciekli z zesłania w Rio del Oro, wylądowali w Port Etienne, w zachodniej Afryce. Rząd hisz-

pański zamierza zwrócić się do rządu francuskiego z żądaniem wydania zbiegów.

Silne trzęsienie ziemi zanotowano wczoraj na Alasce. Wstrząsy odczuło nawet w odległych o 3.000 km miastach, jak Seattle i Spokane w stanie Washington (USA.). Miasto Seward w Alasce zostało częściowo zniszczone.

61.000 przemytników aresztowała niemiecka straż graniczna w ciągu r. 1932 na jednym tylko odcinku granicy niem.-holenderskiej pod Akwizgranem.



KŁOPOTY BIEDNYCH AMERYKANÓW.

Podczas kiedy na całym świecie miliony cierpią głód i niedzę, wymyślają milionerzy amerykańscy w słonecznej Kalifornii takie oto rozrywki.

się wówczas w Toruniu panami sytuacji, wykorzystywali swoją przewagę.

W r. 1617 w dni krzyżowe Dominikanie urządzili procesję, jak to jest w zwyczaju powszechnie. Gdy procesja wyruszyła z kościoła św. Mikołaja, protestanci zamknęli ulice łańcuchami — ich tłumy zapelniały rynek przy wylocie ul. św. Jana i obrzuciły biorących udział w procesji stekiem wywisk. Aby uniknąć przelewu krwi, procesja powróciła do kościoła. Podobne awantury miały miejsce w r. 1624, gdy w dzień św. Marka z kościoła Dominikanów wyruszyła procesja. Gdy w r. 1713 Dominikanów chcieli nieść w uroczystej procesji obraz św. Piusa V. ongi członek ich zakonu, Magistrat toruński nie udzielił swego zezwolenia.

Najazd szwedzki dał się Dominikanom toruńskim bardzo we znaki. Wypędzeni w r. 1657 przez Szwedów, dopiero po 3 latach powrócili do swej własności.

Podczas wojny północnej, gdy Szwedzi w roku 1703 oblegli w Toruniu wojska saskie, podczas bombardowania miasta kościół św. Mikołaja bardzo uciepiał. W r. 1740 Dominikanie urządzili w Toruniu Dom Studiów dla swych kleryków. Przyczyniło się to do pomnożenia liczby ojców, obsługujących kościół św. Mikołaja, nie było to bez korzyści dla dobra duchowego miasta. Mogli oni tem usilniej pracować nad młodzieżą rzemieślniczą, zorganizowaną w bractwie św. Szczepana.

Wnet po pierwszym rozbiórce Polski Prusacy zagrabili dobra, należące do toruńskich Dominikanów.

Podczas oblężenia Torunia w latach 1809 i 1813 kościół św. Mikołaja bardzo ucierpiał. Niedługo on już zresztą miał służyć wiernym. W r. 1820 władze Pruskie skasowały klasztor Dominikanów w Toru-

niu. Pozostałych zakonników wysłano do Chełmna, budynki zaś klasztorne zburzono w roku następnym, a plac pozostały wykorzystano pod budowę magazynów wojskowych i garnizonowej piekarni. W r. 1830 rząd pruski zmienił kościół św. Mikołaja na magazyn, a po 4 latach kazał go rozebrać. Zburzenie świątyni kosztowało 1500 talarów — tyle wyłożono na zniszczenie kościoła, który co do piękności i ogromu szedł w zawody z kościołem Panny Marii w Toruniu, a nawet co do wysokości przewyższał go. Z jego murów nie pozostało już śladów, pozostały jedynie podobizny.

TEATRALIA.

Dla teatrów robotniczych

Komisja Propagandy Teatrów i Sztuki ogłasza niżej konkurs na sztukę sceniczną, przeznaczoną dla robotniczych scen amatorskich.

Pod względem ideowym sztuka powinna być oparta na motywach walki o przebudowę ustroju społecznego. Treść może być ujęta w formie dramatu, komedii satyrycznej, faktomontażu scenicznego, komedii muzycznej, wodevillu itp. Rozmiary i konstrukcja sztuki winny być dostosowane do możliwości inscenizacyjnych robotniczych zespołów amatorskich. Do Sądu Konkursowego wchodzi: pp. Leon Schiller, Jan Nepomucen Miller, Henryk Ładosz, Aleksander Maliszewski i delegat Komisji Propagandy Teatrów i Sztuki.

Nagrody wynoszą: 250, 150, 100 i cztery po 50 zł. Zastrzeżenie możliwości ograniczenia ilości przyznanych nagród, względnie nieprzyznania żadnej nagrody w razie uznania przez Sąd, że nadesłane prace nie odpowiadają wymaganiom artystycznym, ideowym lub technicznym Konkursu. Komisja Propagandy Teatrów i Sztuki zastrze-

ga sobie prawo pierwszeństwa wydania nagrodzonych sztuk na warunkach nieprzekraczających warunków normalnych.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 20. III. 1933 r. Prace oznaczone tylko godłem należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych prócz adresu napisem „Konkurs Literacki”. W kopercie tej powinna się znajdować druga koperta zapieczętowana, opatrzona tem samym godłem i zawierająca wewnątrz imię, nazwisko i adres autora. Otwarcie kopert, zawierających nazwiska nastąpi po przyznaniu nagród przez Sąd Konkursowy.

Prace nadsyłać należy pod adresem: Komisja Propagandy Teatrów i Sztuki, Warszawa, Marszałkowska 117 m. 8.

Nowy teatr w Warszawie

Pod reżyserią Jarosława Micińskiego został zorganizowany zespół młodych artystów pod nazwą „Teatr Słowiański”.

Na pierwszy swój występ w dn. 5 bm. zespół wybrał nigdzie dotychczas niegrane 4-aktowe misterjum p. t. „Wódz” Radosława Kraiewskiego.

Przedstawienia odbywać się będą codziennie w sali teatralnej przy ul. Hipoteckiej 8.

POLSKA ZAGRANICĄ

Rumuni o Janie Kochanowskim

Pismo „Dreptatea” w Bukareszcie poświęca felieton literacki twórczości Jana Kochanowskiego, podkreślając duży wpływ, jaki wywarł on na literaturę nie tylko słowiańską lecz europejską w ogóle.

Nowy mord kapturowy

Zagadkowy zgon kupca-hitlerowca.

Lipsk (PAT.). „Sächsische Arbeiter Ztg.” podaje sensacyjną wiadomość o nowym morderstwie kapturowym, którego mieli dokonać w dn. 2 b. m. hitlerowcy w koszarach szturmówek na jednym ze swoich współtowarzyszy, 26-letnim pewnym kupcu. Zarząd partii nar.-soc. utrzymuje, że desperat popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń. Cała sprawa wygląda jednak bardzo tajemniczo. Wypadek ten, będący nowym dowodem demoralizacji w szeregach nar.-soc., wywołał w mieście wielkie poruszenie. Prasa wzywa władze do przeprowadzenia energicznego śledztwa.

Berlin (PAT.). Z nurków rzeki Nebeli pod Güstrow w Meklemburgii wylowiono zwłoki hitlerowca, robotnika Westphala, który od d. 10. 11. zaginął bez wieści. Dotychczas nie wyjaśniono, czy chodzi tu o nowy mord kapturowy, czy ma się do czynienia z samobójstwem. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Humor krajowy

Na ostatniej stronie „Kurjera Poznańskiego” widnieją stała rubryka „Humor zagraniczny”. Jest to rubryczka najlepiej redagowana z całego pisma, gdyż operuje wycinkami z prasy zagranicznej. Nigdy nie przypuszczaliśmy natomiast, że na pierwszej stronie „Kurjera” zostanie umieszczony — dział humoru krajowego. Oto pierwsza refleksja po przeczytaniu wczorajszego ataku „Kurjera Poznańskiego” na nasze pismo.

Chcemy wczorajsze uwagi „Kurjera” ocenić humorystycznie, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy wyrazić naprawdę szczere słowa ubolewania za niski, mało kulturalny poziom tego artykułu, którego autor złożył dowody nie tylko ubóstwa umysłowego, ale przede wszystkim braku elementarnego poczucia taktu i etyki. „Kurjer” obiecuje nam sto tysięcy złotych, o ile udowodnimy, że nakład jego oraz „Orędownika” i „Wielkopolanina” nie wzrósł ostatnio o kilkanaście tysięcy. Przypominamy wobec tego, że spadek abonentów wydawnictw „Drukarni Polskiej” udowodniliśmy przed kilkunastu dniami na oryginalnych bilansach tego wydawnictwa.

O nagrodę stu tysięcy złotych ubiegaliśmy się bardzo chętnie i nawet zrobimy to napewno, o ile „Kurjer” zdeponuje w sądzie lub u notariusza wspomnianą sumę w banknotach a nie w akcjach „Drukarni Polskiej” i o ile dopuści zaprzysiężonego rzeczoznawcę do zbadania swych ksiąg dla potwierdzenia naszych danych.

Zresztą uważamy, iż „Kurjer” lepiej spełni swoje posłannictwo prasowe, o ile z pierwszej strony zniknie — humor krajowy a zostanie tylko na ostatniej stronie „Humor zagraniczny”.

Karnawał...

okres ożywionych stosunków towarzyskich, five-o'clock'ów, rantów i wieczorów bridżowych.

Pan nie gra w bridża?

a zatem nie posiada Pan pełni walorów towarzyskich. Bo tylko dobry bridżista jest poszukiwany w salonie. Nie grać w bridża, to gorzej, niż nie umieć tańczyć.

Nauczyć się bridża

może Pan już za 90 groszy. Tyle bowiem kosztuje najprzystępniejszy podręcznik dla początkujących, który jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Na prowincję wysyła redakcja „Dziennika Pozn.” po nadesłaniu 1 zł w znaczkach pocztowych.

A zatem kup jeszcze dziś książeczkę p. t.

„Uczmy się grać w bridża”

za 90 groszy.

Kronika

styczeń

6

piątek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Piątek Obj. Pańskie
Sobota Lucjana i Juljana
Kalendarz słowiański
Piątek Bojomir
Sobota Swiatosław
Słońce: wschód 7,44
zachód 15,39
Księżyc: wschód 11,48
zachód 3,18

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dzisiaj 7 rano temp. powietrza umiarkowana — 1° C., pogodnie, wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 760 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa + 2° C., najniższa — 2° C. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych donosi, że poziom Warty dziś rano wynosił + 2 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — czwartek.

16,00 — Sod. Pań Miejskich p. w. Królowej Korony Polskiej, w sali św. Marcina.
19,00 — Zw. Rezerwistów R. P. Koło VII u p. Biłosa Kraszewskiego.
19,00 — Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koło Poznań — Główna, ul. Główna 58.
19,30 — K. P. H. im. Chrobrego, w harcówce Wolnica 1.
20,00 — Pozn. Tow. Oratoryjne, zebranie gwiazdkowe w piwnicy ratuszowej. Stary Rynek.
19,00 — Tow. Entomologiczne, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
19,30 — Pozn. I Klub Kajakowców u p. Pioska, Ostrówek 7.
20,00 — Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy) u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
20,00 — „Sokół” (oddział kołowników) w gospodzie na boisku, Droga Debińska.

Jutro — piątek.

11,15 — Tow. Śpiewu „Halka”, u p. Jaszyka Kraszewskiego 16.
13,30 — Zw. Inwalidów Wojennych (Winiary) w salce parafii Winiarskiej 52.
14,30 — S. M. P. (Wilda) — w ognisku.
15,00 — „Sokolice” i młodzież sokola (Śródmieście) zebr. gwiazdek w sokolnicy na boisku.
16,00 — „Sokolice” (św. Łazarz) u p. Dolatowskiego Rynek Łazarzski 1.
17,00 — K. P. H. przy 10 Druk. Harc. im. Leszka w 11 szkole powszechnej.
18,00 — Chór im. „Chopin”, u p. Fiedlerowej Górna Wilda 48.

NABOŻENSTWA.

Jutro — czwartek.

9,00 — Sod. Pań Miejskich p. w. Królowej Korony Polskiej w kaplicy zakładu św. Józefa.
10,00 — Sod. Marjańska Nauczycieli w kaplicy Sióstr na Jeżcach.

ZABAWY:

5 bm. — Wlkp. Klub Bandonistów w sali „Dwór Grunwaldzki”, godz. 20,00. Zabawa taneczna.
7 bm. — K. P. H. przy 10 Druk. Harc. im. Bolesława Chrobrego w „Łoży”, Grobla 25, pocz. o godz. 20,10. Wieczorek Karnawałowy.
11 bm. — Cech Mistrzów Cukierniczych w „Belwederze”, pocz. o godz. 20. Bal Karnawałowy.
14 bm. — Koło medyków U. P. bal w „Bazarze”. Pocz. o godz. 21,30.
5 bm. — Zabawa karnawałowa Tow. Marynarzy Rezerwy w Domu Rzemieślniczym, ul. Ratajczaka.
7 bm. — Zabawa zimowa 4 komp. Marynarzy Powstańców z 1918 r. u p. Jarockiej, Masztalarska 8a, pocz. o g. 19.
7 bm. — Wieczorek karnawałowy Koła Scen. „Rewja” u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
7 bm. — „Dancing” Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, w Białej Sali Bazaru, pl. Wolności, pocz. o godz. 20.
8 bm. — Wieczorek z tańcami na rzecz biednych parafii św. Michała w sali „Belweder”, Focha 18, pocz. o g. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Piątek popoł.: — „Za dawnych dobrych czasów”
Piątek wiecz.: — „Dorina”.
Sobota: — „Cyrylik Sewilski” z Bandrowską.

TEATR POLSKI.

Dzisiaj — „Dziłbi”.
Piątek popoł. — „Betleem Polskie”.
Piątek wiecz. — „Pani Prezesowa”.

TEATR NOWY.

Dzisiaj — „Spódniczka czy toga”.
Piątek pop. — „Królowa Lala”.
Piątek wiecz. — „Spódniczka czy toga”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dzisiaj — „Taniec szczęścia”.
Piątek pop. — „Szukasz szczęścia — wstąp na chwile?”.
Piątek wiecz. — „Taniec szczęścia”.

TEATR NARODOWY.

Piątek godz. 15 — „Krzyżacy”.
Piątek godz. 17,30 — „Urwis”.
Piątek godz. 20,30 — „Ogniem i Mieczem” (w Kórniku).
Niedziela godz. 15 — „Krzyżacy”.
Niedziela godz. 17,30 — „Urwis”.
Niedziela godz. 20,30 — „Ogniem i Mieczem” w Buku.

CYRK „OLYMPIA”

Codziennie przedstawienia o godz. 20,15. W środę, sobotę, niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 16, 17 i 20,15. Ceny miejsc od 70 gr.

Kina Apollo i Metropolis
to: **rekord**
taniaści i dobrych programów

W KINACH.

APOLLO — „Blond Venus”.
AURORA — „Niepokromiony”, Georg Obren.
COLLOSUM — „Zemsta Chinyzka”.
CORSO — „Pochodnia” oraz „Legion Walecznych” (z Ken Maynardem).
METROPOLIS — „Dobroczyńca ludzkości”.
MUZA — „Parada Miłości”.
OIFON — „Student z Pragi”.
OAZA — „Pogromcy przestworzy”.
ORZEL — „Król stepów”.
RENAISSANCE — „Wesoły pechowiec”.
ROXY — „Mała awanturnica”.
SŁONCE — „Komenda Serca”.
SFINKS — „Grzesznica bez winy” — Joan Crawford.
TECZA — „Wolga”.
WILSONA — „Na zachodzie bez zmian”.

Rozprawa przeciw mordercom śp. ks. Masłowskiego odbędzie się w trybie doraźnym około 20 bm.

W sprawie mordu popełnionego na osobie śp. ks. Masłowskiego dowiadujemy się, że zbrodniarze zostali w dniu wczorajszym przesłuchani przez sędziego p. Pernaka.

Następnie przewieziono morderców pod silnym konwojem do więzienia karno-słedczego przy Młyńskiej.

Zbrodniarze, którzy zostali osadzeni każdy w osobnej celi, zachowują się obojętnie. Jeden z nich miał się wyrazić

do konwojujących: „Co tam, raz tylko się umiera, więc co się martwić”. Naogół nie przejmują się swym losem, aczkolwiek zdają sobie z tego sprawę, że czeka ich szubienica.

Jak się dowiadujemy akt oskarżenia zostanie wygotowany w ciągu najbliższych 5 dni. Rozprawy przed sądem doraźnym należy oczekiwać około 20 bm.

Czyżewicz znowu na widowni

Stanie on wkrótce przed Sądem Okręgowym a tymczasem dalej oszukuje ludzi

Znany na gruncie poznańskim oszust Tadeusz Czyżewicz, o którego sprawach niejednokrotnie pisaliśmy, stanie wkrótce, bo już dnia 13 bm. przed Sądem Okręgowym, pod zarzutem, że w ciągu r. 1931 i połowie 1932 r. będąc członkiem zarządu „Spółdzielni Hipoteczno-Kredytowej” przywłaszczył sobie bezprawnie z kasy tej Spółdzielni i na jej szkodę przeszło 8 tys. zł. Poza tem fałszował dokumenty, wyrządzając tem Spółdzielni również wielkie szkody. Ogólna suma sprzeniewierzonych kwot wyniosła przeszło 33 tys. zł. Oskarżać będzie p. podprokurator Hrabek.

Po ujawnieniu tych przestępstw Czyżewicz został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Skoro Czyżewicz, po ukończeniu dochodzeń, znalazł się ponownie na wolności, przystąpił zpowrotem do żerowania na ludzkiej nieświadomości.

Jak się dowiadujemy Czyżewicz w pasażu „Apollo” przy ul. Fr. Ratajczaka utworzył dawne swe „biura handlowe” pod nazwą: „Aria”, „Selektiw” i „Stylograph”, przyczem jak donoszą, zdołał poszkodować już kilka osób.

Na ten fakt zwracamy odnośnym czynnikom uwagę.

Urzednicy skarbowi skazani za nieuczciwe manipulacje podatkowe na więzienie

Oszustwa, malwersacje, rabunek oto stały temat rozpraw sądowych. Wszędzie nieuczciwość, brak wzajemnego zaufania... Najgorsze, że ten upadek moralny zaczął się szerzyć już i wśród urzędników.

Dzisiaj na ławie oskarżonych zasiadło dwóch urzędników skarbowych: kierownik rachuby Edward Rakowski i Feliks Batóg, którym akt oskarżenia zarzuca bardzo brzydkie sprawy. Oto osk. Rakowski, jako kierownik rachuby urzędu Skarbowego w ciągu 1929—31 r. wpisywał przy pomocy urzędnika Batoga do ksiąg rachunkowych fikcyjne pozycje, chociaż płatnicy sum wymienionych nie wniesli.

Oczywiście p. kierownik nie robił tego bezinteresownie. Znalazł się osobnik, b. urzędnik skarbowy, nazwiskiem Bronisław Matuszewski, który brał od niektórych kupców większe sumy i rozdzielał je pomiędzy Rakowskiego i Batoga. Ogółem pobrali w ten sposób okragła sumę 28 tys. zł.

Płatnicy, nie regulując należności podatkowych byli z tych kombinacji zadowoleni, również i urzędnicy cieszyli się, że wszystko idzie jak z płatka... Aż na koniec brzydka

ta sprawa wyszła na jaw.

Na dzisiejszej rozprawie, urzędnicy, biorący poprostu łapówki, nie przyznawali się do winy zwalając winę wzajemnie na siebie.

W pewnym momencie, Rakowski, tłumacząc się, nie zważał się powiedzieć, że Skarb Państwa nie poniósł przez ich manipulacje żadnej szkody, ponieważ urząd przelewał zawsze odpowiednie kwoty, tylko że brakujące sumy podatkowe zdobywał on przez nakładanie większego wymiaru podatkowego na innych kupców.

Sąd po przewodnictwie sędziego dr. Japy, po przeprowadzonej rozprawie, okazał nadzwyczajną łagodność w stosunku do oskarżonych przy wymiarze kary, bo skazał oskarżonego Rakowskiego na 10 mies. więzienia, Batoga zaś na 6 mies. więzienia. Na mocy amnestii Batógowi darowano całkowicie karę, Rakowskiemu natomiast zmniejszono ją do połowy i zawieszono warunkowo na przeciąg 5 lat trzeciego oskarżonego Matuszewskiego skazano na 14 miesięcy więzienia.

Znany komunista Majchrzak na ławie oskarżonych Za szkodliwą działalność komunistyczną sąd skazał go na 2 lata aresztu

Dawny współpracownik osławionego komunisty Bema i Gadomskiego Józef Majchrzak zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Majchrzak przed 6-ciu laty zbiegł w czasie likwidowania partii komunistycznej w Poznaniu do Francji. Przed dwoma miesiącami powrócił do kraju i został aresztowany.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. p. Sosiński, oskarżał wiceprokurator Misiurewicz.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazując Majchrzaka, za uprawianie działalności komunistycznej, na 2 lata aresztu i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Echa zabójstwa w Swarzędzu

Zabójcy poniosli zasłużoną karę

Główna swojego czasu sprawa bójki, która miała miejsce we wrześniu ub. r. w Swarzędzu, wsi, a która pociągnęła za sobą śmierć śp. Styńskiego i kalectwo Jezierskiego, znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadli zamieszani w śmiertelną bójkę: Ratajczak, Dziwański

i Buksik.

Sąd po rozprawie uznał oskarżonych za winnych przestępstwa z art. 230 i zasądził Ratajczaka na 4 lata więzienia, Buksika zaś i Dziwańskiego na 6 miesięcy więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego. Buksikowi i Dziwańskiemu karę zawieszono na lat 2.

Znany kupiec poznański oskarżony o fałszowanie podpisu

Prokuratura Sądu Okręgowego wdrożyła śledztwo przeciw znanemu kupcowi poznańskiemu p. Feliksowi Staszewskiemu, który do niedawna był właścicielem dużego składu porcelany przy ul. 27 Grudnia.

P. Staszewski, który winien był firmie Hartwig-Kantorowicz większą kwotę, wystawił jej weksel na sumę 5 000 zł. Weksel podpisany

był przez p. Staszewskiego i jego żonę, właścicielkę pewnej nieruchomości. Gdy weksel nie wykupiono w terminie płatności, oddano go do protestu. Wtedy okazało się, że podpis żony p. Staszewskiego jest fałszowany.

Jak się dowiadujemy, p. Staszewski przyznał się do fałszowania, wobec czego zostanie przeciw niemu wygotowany akt oskarżenia.

Jak to było naprawdę

Echa krwawych awantur sylwestrowych

W pierwszym numerze naszego pisma po Nowym Roku zamieściliśmy p. t. „Awantury i burdy na Sylwestra” notatkę o zajściu jakie miało miejsce w noc sylwestrową pomiędzy dorożkarzem Nowakiem a pp. Temnickim i Krótkim. W oficjalnym komunikacie policyjnym podano, że do zajścia doszło na tle zapłaty za jazdę dorożką. W tej sprawie otrzymaliśmy od red. Temnickiego i p. Krótkiego obszernie wyjaśnienia, jakie wysłano równocześnie do władz policyjnych, i zarządu bezpieczeństwa.

Przebieg zajścia red. Temnickiego i p. Krótkiego był następujący:

Dnia 1 bm. o godz. 6,30 rano pp. Jerzy Temnicki, dziennikarz, Paweł Krótki, kupiec i Feliks Michałak, wyszli z lokalu W. Dobskiego przy ul. Fredry, gdzie odbywał się wieczór sylwestrowy Touring-Klubu. Kilka kroków za lokalem zaczęli p. Temnickiego jakiś osobnik w libelii dorożkarza konnego, żądając w języku rosyjskim papierosa. Gdy p. Temnicki odmówił napastnik wyciągnął bly skawiczem ruchem rewolwer bebenkowy i uderzył nim p. T. w twarz i kark, powodując zranie-

nia. Do atakującego dorożkarza przyłączyło się jeszcze kilku osobników, jego znajomych. W obronie p. T. stanęli pp. Paweł Krótki i Feliks Michałak. Jeden z napastników dobył noża i ciał nim kilkakrotnie z tyłu, uciekającego przed nożownikiem p. Krótkiego, ciężko zraniony w szyję i czaszkę, z trudem dowolił się do kawiarni W. Dobskiego, skąd zabrało go Pogotowie Ratunkowe do szpitala miejskiego.

Po chwili zjawili się na miejscu zajścia 3 posterunkowcy, którzy wylegitymowali osobnika w libelii dorożkarskiej.

Świadkami zajścia w końcowej fazie byli: pp. Ludwik Dobski współwłaściciel kawiarni, syn jego Marjan oraz p. Marjan Siudzik.

Z usług dorożkarza nie korzystał żaden z wyżej wymienionych panów ani tego dnia, ani kiedykolwiek.

Wobec powyższych danych nasuwa się słusznie podejrzenie, że w tym wypadku miało się do czynienia z zorganizowanym napadem rabunkowym.

Nowy statut dla dziekanów

JEM. KS. Kardynał Prymas August Hlond wydał ostatnio nowy statut dla księży dziekanów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, zastosowany do przepisów obecnego prawa kanonicznego.

„Dni przeciwigruźlicze”

Komitet Dni Przeciwigruźliczych Komunikuje, że w ramach „Dni Przeciwigruźliczych” zostaną wygłoszone jeszcze następujące wykłady: w czwartek, 5. I. 33 — prof. dr. Jonscher „Jak uchronić dziecko przed gruźlicą”; w piątek, 6. I. 33 — doc. dr. Kucharski „Współczesne środki walki z gruźlicą”; w sobotę, 7. I. 33 — doc. dr. Zeyland „Szczepienie przeciw gruźlicy”. Wykłady odbywać się będą w sali Śniadeckich w Coll. Medicum, Fredry 10, o godz. 20-ej.

Występ Bandrowskiej i Szymonowicza

w „Cyryliku Sewilskim”

W sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się ostatni występ p. Ewy Bandrowskiej w jej popisowej partii Rosiny w „Cyryliku Sewilskim”, w którym poraz pierwszy w Poznaniu wystąpi znakomity tenor opery krakowskiej T. Szymonowicz, słynny z kreacji Almavivy. W tytułowej partii „Cyrylika” — p. Al. Karpacki. Główne role w wykonaniu pp. Bułatówny, Szpingera i K. Urbanowicza, który w „Cyryliku” wystąpi poraz 50-y w Poznaniu.

Rehabilitacja urzędnika

W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa karna przeciwko magazynierowi stacji Żaradnemu, oskarżonemu o fałszerstwo dokumentów kolejowych, wykazujących wagę wagonów z towarami, nadawanymi do ekspedycji. Oskarżonego bronił adwokat dr. Gidyński. Rozprawa wykazała, że winna jest tylko waga stacyjna, która wskutek uszkodzenia kłamała. Na tej podstawie Sąd nie dał wiary posłakom i zgodnie z wywodami obrońcy adwokata dr. Gidyńskiego oskarżonego uniewinnił. W ten sposób doczekał się p. Żaradny rehabilitacji całkowitej.

Obroncy defraudanta Janka

W głośnej sprawie defraudacji kasjera wydziału opieki społecznej Magistratu m. Poznania Janka, o której wczoraj pisaliśmy, dowiadujemy się, że obroncy Janka podjęli się adwokaci pp. dr. Hejmowski i Galiński.

Ofiary

Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego T. z. w Poznaniu na pomnik śp. por. Żwirki i Wigury złotych 177,30.

Z masta

Dwuzarowe urzędowanie w Prokuraturze S. O. Wobec przeciążenia Urzędu Prokuratorskiego przy S. O. bieżącymi sprawami karnymi szef Prokuratury p. dr. Eimer zarządził dwuzarowe urzędowanie. Obecnie Urząd Prokuratorski urzędować będzie od godz. 8-mej do 19-tej z przerwą w godz. 15—17.

Obchód gwiazdkowy Towarzystwa Polsko-Angielskiego. W sobotę 7 bm. odbędzie się tradycyjny obchód gwiazdkowy Tow. Polsko-Angielskiego „pod jemiolą” (under the mistletoe). Oryginalny angielski plumpudding, przygotowany staraniem p. konsulowej Masseyowej, tańce, gry towarzyskie, i wiele niespodzianek stanowić będą nieładną atrakcją dla członków Towarzystwa i gości, którzy otrzymać mogą zaproszenia u p. Michałowiczowej, ul. Cieszkowskiego 6 part. Wstęp wolny. — Cena nakrycia 2,50 zł. Obchód odbędzie się w pięknych salonach Rezerwy Kupieckiej (ul. Zwierzyniecka 12) od godziny 20-tej.

Kupiec Tomasz Grelka, ul. Dąbrowskiego 8 stwierdza, że poza nazwiskiem niema nic wspólnego z zbrodnią Janem Grelką, ujętym za morderstwo śp. ks. Masłowskiego.

Zmiana procentów kelnerskich. W numerze dzisiejszym zamieszczamy ogłoszenie Cechu Cukierników i Właścicieli Kawiarni o tem, że z dniem 7. bm. kelnerzy pobierać będą za obsługę 10% a nie, jak dotychczas, 15%. W związku z tem otrzymaliśmy pismo Związku Zawodowych Kelnerów i Pokrewnych Zawodów Z. Z. Z. w którym Związek donosi, że na mocy umowy zawartej 27 października 1922 roku obowiązują nadal wynagrodzenie za obsługę w wysokości 15%, pozmie, że sprawa ta jest przedmiotem sporu, który rozstrzygnie Komisja rozjemcza. Wskazaniem byłoby, aby kompetentne czynniki jaknajprędzej sprawę tę rozstrzygnęły, albowiem istniejący stan rzeczy dezorientuje społeczeństwo.

omunikaty

Wielki dancing „Rodziny Wojskowej” urozmaicony wieloma ciekawymi atrakcjami odbędzie się w sobotę 7 bm. w Białej Sali Bazaru. Wstęp 99 gr.

Dancing Zw. Pracy Obywatelskiej Koblet. W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w salonach „Adrii” (Plac Wolności) Dancing Z. P. O. K., urozmaicony występami artystycznymi. Początek o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami 1,20 Strój wizytowy.

Komitet Zjednoczonych Organizacji Przechwalczołowych m. Poznania wzywa organizacje do udziału ze sztandarami w pogrzebie prezesa Bractwa Wstrzemięźliwości par św. Marcina śp. Franciszka Krzyżagórskiego. Nabrzeżstwo odbędzie się w sobotę, o godz. 10 w kościele św. Marcina — poczem pogrzeb.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Dzisiaj w czwartek największy sukces komediowy „Dziłbi”, grana codziennie przy wypinionej widowni. J. Zaklicka kreuje rolę tytułową, wywołując za każdym niemal powiedzeniem huragany śmiechu na rozbawionej widowni. W piątek o godz. 3,30 po poł. „Betleem Polskie” L. Rydla po cenach znizonych. Wczoraj jedną z najweselejszych fars francuskiego repertuaru „Pani Prezesowa”. W próbach świetna komedia St. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”.

TEATR WIELKI. W piątek po poł. po cenach znizonych ciesząca się niestabnym powodzeniem, pełna pogodnego humoru, nastrojowa operetka „Za dawnych dobrych czasów”. Wczorajem przebojowa „Dorina” z pp. Leonowicz i Bratkiewiczem na czele. W sobotę ostatni występ p. Ewy Bandrowskiej w jej popisowej partii Rosiny w „Cyryliku Sewilskim”.

Z TEATRU NARODOWEGO. W piątek i w niedzielę odbędzie się po dwa przedstawienia. O g. 15-ej grana będzie jedna z najpiękniejszych sztuk historycznych p. t. „Krzyżacy”. O godz. 17,30 wraca na afisz przeżabawna krotowilla w 3 aktach B. Katerwy p. t. „Urwis”.

Wyboru nowego wiceprezydenta dokonała wczoraj Rada miejska

Interpelacje — Ukonstytuowanie się prezydium Rady miejskiej — Przewidywanie budżetowe p. prezydenta — Burzliwa dyskusja nad bezpieczeństwem w Poznaniu

Pierwsze tegoroczne posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 18.30 w Ratuszu. W wstępie posiedzenia przewodniczący Rady, prof. Paczkowski, przedłożył krótkie sprawozdanie z rocznej pracy Rady Miejskiej. W roku sprawozdawczym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej 19 w tem jedno budżetowe i jedno nadzwyczajne z racji śmierci s. p. inż. Hedingera, długoletniego przewodniczącego Rady Miejskiej. W ciągu roku sprawozdawczego zatwierdzono 38 interpelacji, wpłynęło 139 petycji i wniosków od obywatelstwa. Z funduszu im. s. p. Hedingera, uchwalonego przez Radę Miejską, udzielono zapomóg pieniężnych 86 rodzinom (po 8 zł na głowę), żelazny fundusz w sumie 500 zł został nienaruszony. W dniu 27 grudnia, w rocznicę Powstania Wielkopolskiego, prezydent miasta i przewodniczący Rady Miejskiej wysłali telegram do mistrza Paderewskiego, który również przysłał podziękowanie z Morges w Szwajcarii.

Z racji wyboru wiceprezydenta miasta i jednego płatnego członka magistratu — podkreślił w swym przemówieniu prof. Paczkowski — posiedzenie tegoroczne zostało specjalnie przyspieszone.

Przed porządkiem obrad zabrał głos radny Stępniewicz, interpelując magistrat w imieniu obywatelstwa o przywrócenie linii tramwajowej, prowadzącej do pl. Sapieżyńskiego.

W odpowiedzi p. prezydent m. Ratajski podkreślił, że myśl przywrócenia tej linii nie jest od dawna, jednak z racji tej, że linia ta jeszcze przed kryzysem była najmniej rentująca się, zachodzi obawa, iż nierentowność ta powiększy się w chwili obecnej. Drugą przyczyną, powstrzymującą Dyr. PKE, od przywrócenia tej linii tramwajowej, leży w tem, że musiano by przebudować pl. Nowomiejski, a na to potrzeba pieniędzy...

P. radny Adamczyk porusza kwestię sprawy ubezpieczeń inkasentów gazowni miejskiej, a p. radny Godlewski zarzuca centrali meldunkowej, że działa coraz biurokratyczniej, obciążając obywateli niepotrzebnymi formalnościami.

Wybór prezydium Rady Miejskiej.

Przystępując do porządku obrad dokonano wyboru prezydium Rady Miejskiej. W wyniku głosowania na przewodniczącego Rady wybrano dr. prof. Paczkowskiego (37 głosów), na jego zastępcę p. radcę Wybieralskiego (46 głosów), na sekretarza p. radnego Tyliczńskiego (39 głosów), na jego zastępcę p. radnego Libere, na ławnika p. radnego Kałamajskiego. Protokółem Rady Miejskiej pozostał nadal p. dyr. Tyrakowski, jego zastępcą p. Wyszyński.

Następnie ustalono skład poszczególnych komisji: finansowo-budowlanej (31 członków), wyborczej (13 członków), rachunkowo-kasowej (28 członków), prawniczej (5 członków), dla ustalenia linii wytycznych (9 członków), do weryfikowania protokołów (5 członków), dla wyboru członków magistratu (9 członków).

Wybór wiceprezydenta miasta i płatnego członka magistratu.

Z kolei przystąpiono do wyboru wiceprezydenta m. Poznania i płatnego członka magistratu. Na wstępie przewodniczący zarządził tajność obrad, wobec czego ławy dziennikarskie i galeria dla publiczności na ten czas zostały opróżnione.

Po omówieniu danych personalnych i dyskusji Rada Miejska powołała większość głosów klubu endecckiego i Ch. D. na stanowisko wiceprezydenta miasta p. dr. Jana Piotrowskiego, dotychczasowego dyrektora fabryki opon gumowych „Stomil” w Poznaniu.

Powołany na radcę magistratu p. Feliks Droplński ur. się w Poznaniu dnia 13 maja 1897 r. W 1916 r. ukończył gimnazjum Marii Magdaleny, w 1928 uzyskał dyplom magistra nauk ekonomiczno-politycznych na uniwersytecie poznańskim. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim oraz w walkach z bolszewikami. Obecnie jest referendarzem w starostwie grodzkim w Poznaniu.

Wnieście budżetu na rok 1933-34.

Z kolei już na posiedzeniu jawnym p. prezydent miasta wygłosił przemówienie budżetowe, które podajemy w obszernym streszczeniu:

Rozpoczynamy rok 1933 w świadomości, że będzie to zapewne w dziejach miasta Poznania od czasu Odrodzenia Polski rok najcięższy. Kryzys gospodarczy w Polsce pogłębia się nadal, nie ochroniając naszego miasta, które jako stolica dzielnicy rolnej, prowadzącej gospodarke rolną do niedawna w sposób najbardziej intensywny, najdotkliwiej odczuwa skutki ogólnej depresji gospodarczej.

Projekt budżetu miasta Poznania na rok 1933-34, który Magistrat dzisiaj przedkłada Wysokiej Radzie miejskiej do rozpatrzenia i uchwalenia, jest dostosowany do kurczącego się od trzech lat życia gospodarczego miasta. Nie przewiduje żadnych nowych obciążeń ludności, a podtrzymuje wszystkie ulgi w podatkach i opłatach, stosowane dotychczas, niewykorzystując wszystkich uprawnień ustawowych w wymiarze podatków. — Wychodzi ze założenia, że wydatki muszą być umniejszone równomiernie z uszczuplonymi dochodami, że nie wolno nam było przedłożyć budżetu ani deficytowego, ani opartego na operacjach kredytowych. Przedłożony projekt budżetu jest zrównoważony w ogólnej kwocie 42.676.650 zł. w przeciwieństwie do 46.728.452 zł. sumy zredukowanego budżetu na rok bieżący, a więc w kwocie mniejszej o 4.051.802 zł. czyli o 9 proc., przy czym wydatki zwyczajne są mniejsze o 2.948.052 zł. a wydatki nadzwyczajne o 1.103.750 zł. Wydatki zwyczajne administracji ogólnej wynoszą 19.227.237 zł., a przedsiębiorstw miejskich 21.905.663 zł.

Przedsiębiorstwa miejskie wykazują od dwóch lat ujemny obrót o kilka procent, mimo wzrostu ludności. Zubożałe społeczeństwo zużywa coraz mniej gazu, prądu, nawet wody; rezerwa wykazuje mniejsze cyfry uboju. A jednak, żeby nie dopuścić do załamania administracji miejskiej i do dalszej redukcji pracowników miejskich, należało pociągnąć przedsiębiorstwa miejskie do wydatniejszych świadczeń na rzecz kasy miejskiej.

Było to możliwe tylko przez obniżenie normalnych stawek amortyzacyjnych do cyfr najniższych.

Bolesną stronę dochodów miejskich stanowią wpływy z czynszów najmu nowych domów miejskich. Wobec obniżki poborów urzędniczych i plac robotniczych wypadło obniżyć i czynsze we wszystkich domach miejskich o 15 proc. do proc., co doprowadziło do tego, że kwoty wydane przez miasto w ostatnich latach na budowę domów mieszkalnych w sumie 20.729.937 zł. przyniosą obecnie przeciętnie tylko 4.15 proc. w stosunku rocznym, a resztę pokrywa miasto

jako akt opieki społecznej w dziedzinie mieszkaniowej.

Mimo to wszystko renta z majątku miejskiego, przewidywana w budżecie na r. 1933-34, wykazuje łącznie z przedsiębiorstwami komunalnymi kwotę 775.166 zł., czyli o 151.315 zł. wyższą niż budżet na rok bieżący i starczy, nawet po potrąceniu kosztów administracji majątku w sumie 547.475 zł. na pełne pokrycie obsługi długów, t. j. odsetek i rat amortyzacyjnych, przewidzianych w sumie 7.043.094 zł. Ostatnia kwota obniży się jeszcze o mniej więcej 120.000 zł. na skutek ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. o obniżeniu oprocentowania wierzytelności długoterminowych która spowodowała z dniem 1 stycznia 1933 dla miasta ulgę w ciężarze oprocentowania za długi w Banku Gospodarstwa Krajowego i Komunalnym Banku Kredytowym.

Nie przedkładałmy Radzie miejskiej żadnych projektów prac inwestycyjnych, uważając chwilę obecną za mało sposobną do podejmowania szerszej inicjatywy twórczej. Prosimy tylko o uchwalenie 90.000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych na wykończenie dziedzińca przy Drodze Debińskiej, jak wymagającego uzupełnienia urządzeń po odłączeniu się nasypów ziemnych.

Nie tracimy jednakże nadziei, że na wiosnę 1933 będziemy mogli wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie większych kredytów na prace ziemne w różnych dzielnicach miasta, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Magistrat nie ustanie w wysiłkach, zmierzających do pokonania skutków długotrwałego kryzysu gospodarczego i liczy na niezawodną współpracę Rady miejskiej, której wysoki poziom ducha obywatelskiego, daje nam gwarancję, że miasto nasze przetrwa czasy najgorsze, chroniąc ludność przed dalszym spustoszeniem moralnym i materialnym.

Interpelacja w sprawie bezpieczeństwa w m. Poznaniu.

Po przyjęciu budżetu na r. 1933-34, w ostatnim punkcie porządku obrad, p. radny Godlewski wystąpił z interpelacją w sprawie pogarszających się warunków bezpieczeństwa w m. Poznaniu, nawiązując do niesłychanego napadu rabunkowego na s. p. ks. Masłowskiego. W interpelacji stwierdzono, że Poznań cierpi chronicznie na brak dostatecznej siły policyjnej. Wpływają na to ograniczenia budżetowe. P. radny Godlewski nie powstrzymał się od złośliwych uwag, mówiąc, że policja trudni się zbieraniem składek na dobroczynność, śledzi pilnie zgromadzenia polityczne, w czasie przejazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej drogi otoczone są policją, a do trzepania zbrodniarzy i utrzymania bezpieczeństwa jej niema. Zdaniem r. Godlewskiego „ludzie przebakują”, że sprawy bezpieczeństwa powinien przejąć magistrat i stworzyć straż obywatelską.

W odpowiedzi zabrał głos dr. Stark, który nawiązując do poprzednich interpelacji w sprawie bezpieczeństwa podkreśla, że żąda się od policji raz więcej raz mniej energii. Do interpelacji daje zazwyczaj asumpt nie prawdziwa troska o bezpieczeństwo a chęć wygrywania momentów politycznych. P. dr. Stark mówił dalej, że na bezpieczeństwo składają się dwa czynniki: społeczeństwo i policja, które powinny iść sobie stale na rękę, a nie paraliżować wzajemnie swych poczynań. A co się dzieje: społeczeństwo obojętnie patrzy na anomalne, chorobliwe zachowanie się młodzieży, która bezkarnie rozbija obywateli po ulicach miasta, rozbija wystawy... W związku z tem mówca poświecił kilka ostrych słów przewodnikom tej młodzieży.

Przemówienie dr. Starka wytrąciło z równowagi ks. prałata Pradzyńskiego, który w niesłychanie ostrem odezwanie się, zarzucił dr. Starkowi denuncjatorstwo młodzieży. Zrozumiałą jest rzecza, że dr. Stark musiał się uczuć tym zwrotem dotkniętym i ostro zareagował. Incydent powyższy wywołał przykre wrażenie na wszystkich.

Po blisko czterogodzinnych obradach przewodniczący posiedzenie zamknął. (Z).

Wybór wiceprezydenta miasta wymaga jeszcze zatwierdzenia władz nadzorczych. Ogólnie należy zauważyć, że na wiceprezydentów miast wybiera się zwykle pierwszorzędnych fachowców administracyjnych. Fachowcem był dotychczasowy wiceprezydent miasta dr. Kiedacz. Umieszczony w dzisiejszym „Kurierze Poznańskim” życiorys dr. Piotrowskiego potwierdza podaną przez nas swego czasu wiadomość, że dr. Piotrowski nigdy w dotychczasowej pracy swej z zagadnieniami administracji miejskiej się nie stykał. Nie posiada także wykształcenia prawniczego, lecz tylko wykształcenie ekonomiczne. Trudno w tym wypadku, w okresie poważnych trudności, które ma do zwalczenia gospodarka miejska, mówić o trafności wyboru.

Zaznaczyć należy, że ugrupowania prorządowe w naszej radzie miejskiej starały się drogą pertraktacji dojść do Klubu Narodowo-Gospodarczym do porozumienia w sprawie kompromisowej kandydatury na wiceprezydenta, kandydatury bezwzględnie fachowej. Wymieniono przytem szeregi poważniejszych nazwisk osób, znanych ze swej działalności społecznej i wybitnego doświadczenia administracyjnego. Porozumiewawcza akcja ugrupowań prorządowych została przez endeccką większość odrzucona. Dążność do wysunięcia osoby fachowej na stanowisko wiceprezydenta miasta została także utracona.

Wiemy pozytywnie, że znaczna część endecckiego klubu radzieckiego była przeciwna kandydaturze dr. Piotrowskiego; dopiero odwołanie się do solidarności klubowej przeważało szale. Kluby prorządowe nie wysunęły swej kandydatury, wiedząc, że nie uzyska ona większości wobec rozbicia się rokowań. Dlatego też oddali prorządowi radni kartki białe.

Co może każdy zrobić dla walki z gruźlicą

W Polsce każdy 10-ty zgon jest spowodowany przez gruźlicę. W samym Poznaniu umiera rocznie około 500 osób na gruźlicę! Ludzi z gruźlicą otwarta — będącymi źródłem zarażenia dla innych, jeszcze zdrowych, żyje w Poznaniu prawie 2000!

Jak uniknąć niebezpieczeństwa zakażenia się gruźlicą? Wprawdzie racjonalna walka z gruźlicą wymaga przedewszystkiem pieniędzy na sanatoria, poradnie przeciwgruźlicze i odpowiednie mie-

Kącik fotograficzny

Fotografia a Pomorze

Wiemy jak wielką rolę odgrywa piękno krajobrazu w rozwoju sztuk pięknych, do których i fotografie się zalicza. Pomorze należy do najpiękniejszych połaci naszego kraju, więc nie dziwnego, że na jego obszarze sztuka piękna rozwija się pomyślnie, czego przykładem niech będzie Zdobnictwo Kaszubskie.

Z pięknem krajobrazu — łączy się także rozwój turystyki. A jakże turysta nie posiada aparatu fotograficznego? Fotografuje dziś każdy — młodzież i starsi, Dowód tego będziemy mieli, gdy w pogodny dzień wyjdziemy np. na plażę w Gdyni czy Jastarni lub nad jakieś jezioro Kaszubskiej Szwajcarii. Na podstawie obserwacji i doświadczenia stwierdzono, że właśnie w tej dziedzinie fotografujących niejednokrotnie drżem i ukryte siły artystyczne, których rozbudzenie może wydać całkowicie niespodziewane rezultaty.

Widzimy więc, że turysta może bardzo wydawnie przyczynić się do rozwoju fotografii na Pomorzu. Ale jest też inny powód, dla którego Pomorze powinno przymykać w postępie fotografii, a mianowicie: brak wielkich miast. Mieszkaniec wielkiego miasta żyje życiem gorączkowym, wcale nie spieszy i bardzo mało ma wolnego czasu. Znalezione rozrywki w chwilach wolnych nie sprawia mu żadnej trudności, ma wielką łatwość zaspokajania swoich potrzeb estetycznych (teatr, koncerty, wystawy). Rozbudzenie twórczości artystycznej natomiast, z powodu trudności obcowania z naturą jest wielce trudnione. Mieszkaniec miasteczka prowincjonalnego, takich dużo jest na Pomorzu, ma zazwyczaj więcej czasu — i nie ma go co czem wypełnić, szuka zajęć, które mogłyby go zainteresować. Brak rozrywek kulturalnych stwarza głód wrażeń estetycznych, których zaspokojenia sztuka w rozrywce o podejrzanej często wartości. A częste obcowanie z naturą tak piękną na Pomorzu pobudza jednostki do twórczości artystycznej. W tych warunkach fotografia niewymagająca ani zbyt długich i zmęczających studiów, ani wyłączonego poświęcenia się jej, jest zaleciem i jest idealnym dla inteligenta w małym miasteczku i jest znakomitą tereniem, na którym może on znaleźć zaspokojenie żądzy wrażeń i twórczości artystycznej. Ze stwierdzenie to nie jest gołosłowne, można dać wiele przykładów. Weźmy np. o 13 km od granicy położone kresowe stosunkowo niewielkie 50-ciu tysięczne miasto Grudziądz. Istnieje tu od roku Tow. Miłośników Fotografii, liczące około 50-ciu członków. Towarzystwo to urządza kursy fotograficzne, wystawy itp., przytem posiada kilku fotografików, znanych na wystawach polskich i zagranicznych. Ponieważ Grudziądz jest 25 razy mniejszy od Warszawy, przeto, gdyby Warszawa miała te same warunki dla rozwoju fotografii, powinna mieć 1250 członków w T. M. F. i parę set miedzynarodowców. Tymczasem nie jest tak i daleko nawet Warszawie do tych cyfr. Są to oczywiście rozważania czysto teoretyczne, jednakże oparte na cyfrach, wykazują jasno czego można dokazać na prowincji racjonalnie prowadzona propaganda i że w prowincji leży przyszłość rozwoju fotografii. Można uczynić zarzut, że wywody te oparte na danych z Grudziądza nie są miarodajne, lecz także jako podobny przykład możemy wskazać na Tow. Mił. Fot. w Toruniu wjeżdżenie Bdgoszczy.

Zdawałoby się więc, że rozwój fotografii na Pomorzu jest bardzo duży. Jednak niestety, jakże znikoma ilość fotografii z Pomorza można zaobserwować na różnych wystawach fotograficznych w Polsce, nie mówiąc

szkania dla chorych jednak to wszystko nie zda się na nic, jeśli z całą akcją nie będzie współpracował każdy obywatel, i to w sposób następujący:

Jeśli podejrzewa u siebie chorobę płuc albo jeśli nawet tylko stykał się z chorym na suchoty niech pódca się badaniu lekarskiemu. Na to są poradnie dla płuc chorych. Nawet chory na gruźlicę otwarta może nie być bardzo niebezpieczny dla zdrowego otoczenia, jeśli nauczy się odpowiednio zachowywać.

O tem wszystkim pouczają każdego wykłady publiczne, które odbywają się w Tygodniu Przeciwigruźliczym do 7. 1. 1933 w Coll. Medicum — ul. Fredry 10, codziennie o godz. 8-mej wieczorem.

Łańcuch morski powiększa się

Otrzymujemy następujące pismo:

„Na wezwanie Sekcji Poznańskiej Inwalidów W. P. składamy na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku 10,— złotych i wzywamy Poznańskie Koło Inżynierów Kolejowych do dalszego ukucia ognia”.

Radio

Piątek, dnia 6 stycznia 1933 r.

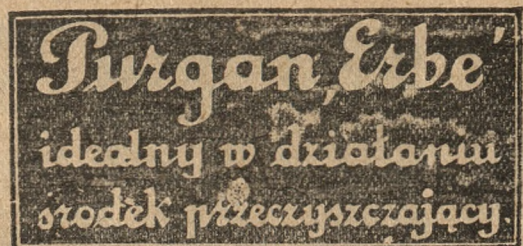
Poznań. 10.05 Bicie dzwonów — nabożeństwo z Katedry poznańskiej. Kazanie wygł. ks. kanonik Jesiek: bór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. 1.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 2.15 Poranek muzyczny (tr. z Filharmonii warszawskiej). 6.00 Słuchowisko dla dzieci (tr. z Warszawy). 16.25 Odczyt p. t. „Puszcza białowieska”. 16.45 „Współczesne środki walki z gruźlicą” (wygł. Doc. Dr. Kucharski). 17.00 Koncert solistów (tr. z Warszawy). 18.00 Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 19.00 Nadprogram. 19.25 Słuchowisko (tr. z Warszawy). 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Pogadanka muzyczna (tr. z Warszawy). 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie (Felieton literacki z Warszawy). 22.40 Sygnał czasu — komunikaty sport i polic. 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy). 22.50 Komunikaty ciąg dalszy. 23.00 Muzyka taneczna — zegar z wieży ratuszowej.

Warszawa. 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.15 Transmisja Poranka z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt „Fotografium zima”. 14.00 Porady weterynaryjne. 14.20 „Tańce polskie” z płyt. 14.40 „Sprzedaż pługów pracy gospodni wiejskiej”. 15.50 „Po kolędzie” — udujca w wyk. Zespołu Wiejskiego ze stud. 16.00 Słuchowisko dla dzieci „Szopka na Starem Mieście” Or-Ota. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Wierzenia ludowe w Świecie Trzech Króli”. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. — W przerwie felieton poetycki „Pod choinką” — Janusz Stepowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 7 stycznia 1933 r.

Poznań. — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (z Warszawy). 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 13.05 Koncert gramof. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy). 17.00 Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie. 18.00 Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 19.00 Nadprogram. 19.25 Sygnał czasu. 19.30 „Na widnokręgu” (tr. z Warszawy). 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy). 20.00 Koncert muzyki lekkiej (tr. z Warszawy). W przerwie: a) Dodatek do Prasowego Dziennika Radi. z Warszawy. 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport i polic. 22.05 Utwory Chopina w wyk. Józefa Wąsnera (tr. z Warszawy). 22.40 Komunikaty ciąg dalszy. 22.50 Muzyka taneczna — zegar z wieży ratuszowej.

Warszawa. — 12.10 Płyty gramofonowe. 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35 Transmisja z Krakowa. Obrazki dla dzieci w opracowaniu J. Romowicz: a) „Król



286-1

już o zagranicznych. Składa się na to wiele przyczyn, lecz zdaje się, że najważniejszą będzie brak uświadomienia, że fotografie nie trzeba chować w albumie, lecz o ile ona na to zasługuje, pokazać ją szerszemu ogółowi. Istniejące na Pomorzu Kola, zgrupowane w Pol. Tow. Miłośników Fotografii, starają się temu zaradzić i to w różny sposób: przez prowadzenie kursów fachowych, wystaw, zakładanie nowych ośrodków fotograficznych itp. W pracy tej, najważniejszą rolę odgrywa konkursowe wystawy fotograficzne. Urządzane są one co-rocennie w różnych miastach Pomorza, jak np. „Pomorska Wystawa Sztuki Fotograficznej” w Toruniu ubiegłego roku, lub podobna w Grudziądzu, która się odbędzie w marcu przyszłego roku. Wystawy te mają za zadanie zapoznać ogół z pracami młodych nieznanych talentów i dać im bodźca do dalszej pracy artystycznej.

Czas do pracy obecnie na Pomorzu jest bardzo odpowiedni, gdyż ruch fotograficzny wzrasta się, liczni posiadacze aparatów fotograficznych — okazują duże zainteresowanie się fotografią amatorską. Pomorze, które coraz większy wpływ wywiera na życie społeczne w Polsce także w dziedzinie fotografii, powinno stanąć na jednym z pierwszych miejsc. Mieliśmy nadzieję, że jak dziś mówi się o prof. Bullhaku, o Wilnie, tak za kilka lat i na Pomorzu zabłyśnie gwiazda, o której się mówić będzie w Polsce.

H. Miętkowski.

**Najlepsze
zdjęcia
gwarantują**

**polskie klisze
fotograficzne**

**Do nabycia we wszystkich składach
przyborów fotograficznych.**

Krak. Królewna Wanda i Smok Wawelski”; b) „Ewunia się bawi”. 16.00 Płyty gramofonowe. W przerwie Komunikat Hydrograficzny. 16.40 Odczyt. 17.00 Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe. 22.45 Koncert Chopinowski w wykonaniu Józefa Wąsnera. 22.40 Felieton p. t. „Bez tematu”. 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 8 stycznia 1933.

Poznań. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 12.05 Odczyt roln. p. t. „Przypomnienia na czasie”. 12.25 Odczyt roln. p. t. „Czego komornikowi nie wolno zająć w gospodarstwie”. 12.45 Wykład dla gospodyń p. t. „Rachunkowość w gospodarstwie kobiecym”. 13.05 Koncert gramof. 16.00 Program dla młodzieży (tr. z Warszawy). 16.25 Płyty gramof. 16.45 Stanisław Wyspiański w świetle swej literki. 17.00 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Janowska - Kopczyńska (sopran), prof. Stanisław Pawlak (skrzypce), prof. Franc. Łukasiewicz (akomp.). 19.00 Nadprogram. 19.25 Słuchowisko (tr. z Warszawy). 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Koncert wieczorny (tr. z Warszawy). 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport i polic. 22.15 Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

Warszawa. 10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Transmisja z Filh. Warsz. 14.00 „Pogadanka konkursowa” z działu rolniczego. 14.20 Płyty gramofonowe. 14.40 „O prowadzeniu gospodarstwa”. 15.00 Kolendy polskie. 16.00 Program dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie” w oprac. prof. W. Wilkosza (Kraków); b) felieton W. Rogowicza p. t. „U progu Azji”. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Kacik językowy”. 17.00 Koncert kameralny. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Słuchowisko — „R. H. Inżynier” Winawera. 20.00 Koncert popularny. — W przerwie wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna.

Dziś!

Dziś!

Artur Rubinstein

koncertuje dziś, w czwartek w Poznaniu!

Niebywałe zainteresowanie koncertem!

ARTUR RUBINSTEIN, bezspornie jeden z największych pianistów świata, tytan fortepianu, którego każdorazowy występ nawet w największych metropoliach muzycznych świata stanowi największą artystyczną sensację — po triumfalnych sukcesach w Moskwie i Leningradzie — przybył na jedyny koncert do Poznania i wystąpił dziś w czwartek, dnia 5-go stycznia br. w Auli Uniwersyteckiej!

Artur Rubinstein to uznany fenomen muzyczny! Reprezentuje typ artysty, w którym niezwykły rozmach wirtuozowski spłótł się z wielką poezią i głębią tonu. Pianista ten, to istotnie mistrz nad mistrze w całym tego słowa znaczeniu. Panuje nad fortepianem w sposób godny najwspanialszego podziwu, zna wszystkie arkaana sugestji od-tworczej!

Nic więc dziwnego, że Rubinstein podbił w zupełności muzykalną publiczność największych ośrodków muzycznych świata. Program dzisiejszego koncertu Mistrza jest niezwykle urozmaicony! Artysta wykona dzieła Chopina (Les quatre scherzi (B. hmsa, Liszt) Sonet de Petrarka i Mephisto — Valse (oraz Prokofij, Busoniego, Monpou, de Falli i innych.

Zainteresowanie dzisiejszym koncertem Mistrza Rubinsteina niezwykłe! Na koncert Mistrza wybiera się w komplecie cały muzyczny Poznań. Bilety po cenach b. przystępnych a jak na koncert Rubinsteina wprost niebywałych od 1,50 do 5 zł. są do nabycia w składzie cygar p. Szejbrowskiego — ul. Gwarna 20. Tel. 56-38 oraz od godz. 7-mej wieczorem przy kasie w Auli Uniwersyteckiej.



Z TEATRU NOWEGO W WARSZAWIE.
Na zdjęciu naszym widzimy scenę z utworu Jerzego Berra „Wszystko dla bliźnich” z udziałem pp. Janiny Macherskiej, Bogusława Samborskiego i Wojciecha Brydzińskiego.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

— 10-lecie A. K. G. Uroczystości rozpoczynają się jutrzejszego piątku nabożeństwem w bazylice o godz. 9 rano. Popołudniu odbędzie się uroczyste zebranie o godz. 16.30 w sali hotelu Europejskiego.

— Wystawa gołębi pocztowych. Przypominamy o pierwszej w Gnieźnie wystawie gołębi pocztowych, której otwarcie nastąpi jutro dnia 6 bm. w południe w gmachu miejsk. szkoły przemysłowo-handlowej. Premjowanie wystawionych okazów nastąpi w godzinach rannych przed otwarciem. Wystawa potrwa do 8 bm. i zwiędzać ją można w czasie od godziny 9-tej rano do 18-tej.

Z WRZEŚNI

Odnaczenie. Zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 22 grudnia 1932 r. został p. Ignacy Szypuński, radny miasta Wrześni odznaczony medalem Niepodległości za udział w powstaniu wielkopolskim w roku 1918.

ZE ZBASZYNIA.

Związek Weteranów Powstań Narod. Rz. P. 1914/19. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Olejniczaka.

Walne Zebranie Związku Inwalidów Woj. Rz. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 12.10 w południe w lokalu p. Olejniczaka (Kino), na które przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego.

Restaurację i Hotel „Adam”, po gruntownej renowacji objął ogólnie tu ceniony obywatel p. Jan Weber. Notariat, którego brak od dawna dawał się odczuwać, nadany został adwokatowi p. J. Meisnerowi.

Z NOWEGO TOMYSŁA

Posiedzenie inauguracyjne noworocznego Sejmiku Powiatowego odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.15 i poprzedzone zostanie uroczystym nabożeństwem w kościele o godz. 9.15 tegoż samego dnia.

Założenie Okręgu S. M. P. w Śremie. Niedawno donosiliśmy o utworzeniu żeńskiego okręgu S. M. P. w Śremie, a oto w tych dniach doszło do założenia własnego okręgu śremkiego męskiej młodzieży. Dokonano tego na konstytucyjnym zebraniu w Domu Katolickim, dokąd także przybył delegat związkowy S. M. P. Dorożal, oraz ks. radca Michalski i ks. mian. Maćkowiak. Zarząd okręgowy tworzą pp. Chojnacki — prezes, Sołtysiak z Wieszczyczy — wiceprezes, Słominski — sekretarz, Baraniak — skarbnik, Skotarczak — naczelnik, Olejnik z No-wiczek — zast. naczelnika. Patronem okręgowym zamianowany został ks. radca Michalski. Okręg skupia około 100 członków.

Z LESZNA

Krwawe zajście w noc Sylwestrową. W noc Sylwestrową zaszły wypadek użycia broni palnej przez oficera z 55 Pozn. p. p. w stosunku do osoby cywilnej w okolicznościach następujących: Podpor. D. z 55 Pozn. p. p. wracając do domu ulicą Kościelną przy wymijaniu grupy przechodniów został nieaktownie zaczepiony przez dwóch osobników. Pomimo ostrzeżenia ze strony ppor. D., aby mu drogi nie zastępowali, ci sprowokowali go, a następnie jeden z nich rzucił się na ppor. D., chcąc go uderzyć. Od uderzenia obronił się ppor. D. ręką. Napastnicy rzucili się teraz na ppor. D. z obydwu stron. Padł strzał, dany przez oficera, lecz pomimo tego napastnicy nie ustąpili, a drwiąc z oddanego strzału, dalej nacierali. W czasie szamotanii się, kiedy osobnicy chwycili ppor. D. za rękę, aby go rozbroić, w obronie życia oddał ppor. D. dalsze strzały, a jeden z nich ugodził napastującego w brzuch. Dochodzenia żandarmerji i policji ustaliły faktyczny stan, tj. że ppor. D. do użycia broni został sprowokowany, a napadnięty działał w obronie życia i honoru oficera. Jak zwykle w takich wypadkach są prowadzone dochodzenia prokuratorskie w stosunku do oficera, które wykazały stopień konieczności użycia broni palnej. (x)

Z KRUSZWICY

Nowe S. M. P. W drugie święto Bożego Narodzenia zostało zawiązane w wiosce Rzepowo nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Prezesem wybrano drh Szczepanaka. Referat ideowy wygłosił skarbnik okręgowy drh Borówka, natomiast przemówił do nowo wstępujących członków ks. prałat — prepozyt Schoenborn.

Walne zebranie „Sokoła”. W ub. tygodniu odbyło się roczne walne zebranie Nadgoplańskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w sali hotelu „Gopło”. Na przewodniczącego wybrano drh Grabskiego z Leszca, na sekretarza p. Ruszyńskiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy w składzie: prezes — Fedkowicz, wiceprezes — Grzeszkowiak, sekretarz Tymkowski, zast. sekret. — Grzybowski Zb., skarbnik — Cz. Wesolowski. Po zebraniu odpiewano wspólnie: „Wszystkie nasze”.

Z KEPNA.

Na śmierć przyniesiony kłosem. We wsi Krajno, wieśniak, Stanisław Goluch udał się nocą na podwórze swego brata Ignacego, chcąc ukrąść kłosa jodłowy. W chwili, gdy z kłosem wracał do domu upadł, przyczem go przyniosł go tak nieszczęśliwie, że Goluch poniósł śmierć na miejscu. (PAT.)

Uroczysty obchód rocznicy oswobodzenia Ostrowa

Ostrów Wlkp. W sobotę i niedzielę obchodzone uroczystości rocznicy oswobodzenia Ostrowa. Miasto przyozdobiono licznymi chorągiewkami. W sobotę wieczór odbył się pochód wojska i Tow. wojskowo-wychowawczych Przed gmachem Bk. Kupańskiego, gdzie znajdowała się główna kwatera powstańcza, nastąpiło przemówienie powstańca, kap. rez. p. Nerskiego poczem uczczono pamięć poległych bohaterów 3-minutowym milczeniem. Na zakończenie orkiestra odegrała Rotę. Następnego

dnia odbyło się solenne nabożeństwo. Na zakończenie odpiewano hymn Boże coś Polskę, poczem kompanja honorowa wojska i liczne organizacje ze sztandarami udały się na nowy cmentarz, gdzie przy pomniku poległych powstańców przemówił ks. Bryliński. Po złożeniu wieńca na grobie poległych, orkiestra odegrała hymn narodowy. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i komunalnych. (PAT.)

Afera szpiegowska w Zdunach

Zduny. Miasto nasze poruszone jest niezwykle afierą. Oto przed kilkoma dniami aresztowano pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa, syna re-

stauratora dworcowego w Zdunach oraz urzędniczkę p. B. Obydwoje odstawiono do więzienia śledczego w Ostrowie. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Tragiczny epilog kłótni

Zbaszyn. (Od wł. kor.) Dzisiejszej nocy w sąsiedniej wiosce Stefanowo powstała kłótnia pomiędzy handlarzem Janem Pawłowskim a pracow. kolejowym Jakobem Bierką, w czasie której Bierka zadał nożem kilkanaście

ciężkich ran Pawłowskiemu, którego w beznadziejnym stanie odstawiono do domu. Ciężko rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarskiej Dr. Kurlus ze Zbaszyna. Bierkę aresztowano i odstawiono do więzienia w Zbaszynie. (fr.)

Wet za wet

Kępno. (w.) Jak donosi prasa, władze niemieckie zamierzają wystawić na licytację majątek znanego działacza polskiego w Niemczech, hr. Stanisława Sierakowskiego z Waplewa. Jeżeli by to istotnie miało nastąpić, to władze nasze powinny tak samo postąpić w stosunku do Niemców, znajdujących się w Polsce. Np. na terenie powiatu kępińskiego, zamieszkuja-

m. in. pp. Blau Maks w Trzcinicy i Heydebrek Elżbieta, córka był. landrata Schelego w Kaliszkowicach, którzy zalegają z większymi sumami z tytułu rent obliczających. Ich majątki należałoby również wystawić na licytację. Tego domaga się prestiż naszego państwa, bo dość już tych pogroźek niemieckich.

Około 2 tysiące kandydatów na renty starcze w Z.U.P.U

Warszawa (Tel. wł.). Do warsz. Zakładu Ubezpiecz. Pracowników Umysłowych wpłynęło 400 podań ubezpieczeniowych o przyznanie, począwszy od 1 stycznia, renty starczej. Dyrekcja ZUPU, obli-

cza, że podań takich wpłynęło około 2.000. Dyrekcja ZUPU, zacznie wypłacać renty starcze w lutym r. b. (Z.)

Potaniecie okręgowych biletów kolejowych

Warszawa. Min. Komunikacji wydało zarządzenie obniżające ceny okręgowych biletów 15-dniowych, miesięcznych, półrocznych i rocznych. Obniżka ta weszła w życie z dn. 1 stycznia r. b. i wynosi 25 proc. dotychczasowej ceny tych biletów. I tak np. 15-dniowy bilet klasy III, ważny na całą sieć PKP, i na pociągi pośpieszne, kosztuje 100 zł., zamiast 130 zł. Taki sam bilet miesięczny 190 zł., zamiast 250 zł., zaś bilet ważny na jeden okręg dyrekcyjny 110 zł., zamiast 140 zł. Bilety drugiej klasy są półtora raza droższe, zaś pierwszej klasy dwa i pół raza droższe od biletów klasy trzeciej.

W takim samym stopniu obniżone zostały ceny biletów półrocznych i rocznych. Cena biletu półrocznego równa się 5-krotnej cenie, zaś biletu rocz-

nego 9-krotnej cenie biletu miesięcznego.

Prócz potaniecia biletów okręgowych, ułatwienie zostało również ich nabywanie. Mianowicie od 1 stycznia 1933 r. bilety miesięczne nabywać można z ważnością od dowolnej daty, jaką wskaże nabywca, tak, jak obecnie nabywa się bilety 15-dniowe. Tychczas bilety miesięczne można było nabywać tylko na okres miesiąca kalendarzowego. Pozatem bilety półroczne można nabywać z ważnością od 1 dnia dowolnego miesiąca (dotychczas tylko od 1 stycznia lub 1 lipca). Wreszcie bilety roczne można nabywać od 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października, a nie, jak dotychczas, na rok kalendarzowy.

Konfiskata dwu wagonów szprotów w Przemyśle

Przemyśl (PAT). Wobec stwierdzenia, że niemiecka fabryka konserw rybnych „Kunde” w Gdańsku importuje masowo do Polski szproty, pochodzenia niemieckiego, Małopolska Straż Graniczna

przystąpiła na terenie całej Małopolski do konfiskowania tego towaru. W samym Przemyśle zajęto ponad 2 wagony szprotów.

Napad bandycki w centrum Warszawy

Warszawa (PAT.). Wczoraj wieczorem na Placu Traugutta został obrabowany mieszkaniec Warszawy p. St. Zwierzchowski przez 2 nieznaną opryszków, którzy po steroryzowaniu go i po-

związaniu, zrabowali mu 640 dolarów a następnie przetrzucili przez parkan ogrodu. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

najlepszą organizacją balu, którego dochód przeznaczano się w całości na mobilizację pracy organizacyjnej Czerwonego Krzyża.

Z SZUBINA

Zebranie Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Dnia 17 ub. m. odbyło się w sali Hotelu Centralnego zebranie propagandowe Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy udziale około 120 osób z całego powiatu szubińskiego. Zebranie zajął p. starosta powiatowy Dąbrowski, witając przybyłych z wykładami pp. Dyrektora Czackiego, prezesa podokręgu bydgoskiego Związku Strzeleckiego i Majora Cenzartowicza, Obwodowego Komendanta W. F. i P. W. W. słowie wstępnym podkreślił p. starosta bezwzględna konieczność istnienia Przysposobienia Wojskowego, spowodowaną niemożliwością szkolenia wszystkich młodych ludzi w wojsku. Następnie pp. dyr. Czacki i mjr. Cenzartowicz w bardzo ciekawych wykładach, popartych szczegółowymi cyframi, zobrazowali rozwój przysposobienia wojskowego w państwach sąsiednich, wysnuwając z tego narzucającą się nieodzowną konieczność jaknajintensywniejszego poparcia P. W., organizowanego, o ile chodzi o młodzież, przedpochorową w Oddziałach Zw. Strzel., o ile zaś chodzi o starszych, przez zakładanie kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Wykładów wysłuchali oheni z dużym zainteresowaniem, a liczne oklaski świadczyły, że w powiecie szubińskim jest dużo zrozumienia dla idei strzeleckiej i że ta coraz szersze zaciągają kręgi. (x)

Z BOJANOWA.

Wojewódzki Zakład Korygendor i Ubogich obchodził gwiazdkę w nastroju nadzwyczaj miłym i uroczystym. W dzień wigilijny w pięknie udekorowanej sali zebrali się wszyscy internowani (w liczbie około 225-ciu), zarząd Zakładu, dozorczyńni i dozory, p. dyrektor z rodziną, miejscowy ksiądz proboszcz oraz reszta zaproszonych gości. Ksiądz proboszcz, oraz p. Anna Lubieńska (która w wilej świat przybyła do Zakładu dla prowadzenia pracy oświatowej - społecznej) wygłosili serdeczne przemówienia. Następnie jeden z internowanych w słowach pełnych szczerzego wzruszenia wyraził dyrekcyi wdzięczność za wyrozumiałość i za troskliwą opiekę. Na zakończenie p. dyrektor dziękując gościom za przybycie, a internowanych wzywając do dalszej zgodnej współpracy, życzył wszystkim wesołych świąt i przystąpił do tradycyjnego dzielenia opłatkiem. (x)

Sport

BOKSERSKI „TURNIEJ CZWÓRKOWY”

Do turnieju czwórkowego, który odbędzie się w święto Trzech Króli w sali kina „Metropolis” o godzinie 11.30 w południe, wyznaczone przez P. O. Z. B. kluby zgłosiły już swoje drużyny. Poszczególne pary zostaną w dniu zawodów wylosowane, co daje klubom jak i zawodnikom pewne szanse zdobycia zaszczytnych miejsc w punktacji ogólnej, bowiem dla zawodników wyznaczone zostały nagrody. Dla drużyny zaś, która zdobędzie największą ilość pierwszych miejsc, przeznaczona jest nagroda honorowa P. O. Z. B. Ogółem walczyć będzie 14 par, w każdej wadze po dwie walki. Po dłuższej przerwie zobaczymy w ringu naszych czołowych zawodników, co pozwoli nam zorientować się w poziomie naszych pięściarzy. Po meczu czwórkowym ustalony zostanie skład przeciw Warszawie, które to spotkanie odbędzie się w Poznaniu dnia 22 bm.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ODDZIAŁ W POZNANIU.

organizuje trzeci kurs narciarski w Zakopanem w czasie od 15 do 27 stycznia br., w którym to kursie mogą brać również udział i nieczłonkowie. Opłata za całkowity kurs łącznie z utrzymaniem i mieszaniem oraz biletem kolejowym w klasie trzeciej poc. posp. zł. 135. — Kurs jest przewidziany dla początkujących i zaawansowanych narciarzy. Ilość miejsc na kursie ograniczona. Zgłoszenia oraz informacje w Orbisie oddz. w Poznaniu, Plac Wolności 9, tel. 52-18.

Z POZNAŃSKIEGO OKR. ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w lokalu AZS, Zamek — Wartownia o godz. 10 egzamin dla sędziów kandydatów gier sportowych. Zgłoszenia przyjmuje wraz z taksa egzaminacyjną (2 zł.) p. Adamski, fa. Siemens, ul. Fredry, p. Z. Kultys-Krzyżowa 6, m. 7. Do egzaminu potrzebna znajomość przepisów siatkówki (r. w. 1932).

W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się 1 Roczne Walne Zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich Poznańskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych w lokalu AZS, Zamek — Wartownia o godz. 10. Obecność kolegów sędziów obowiązkowa.

TRENINGI SEKCJI HOKEJA NA LODZIE KLUBU HOKEJOWEGO „CZARNI”

odbywają się codziennie od godziny 18-tej wieczorem na ślizgawce w Solaczu. Treningi niedzielne od godziny 9-tej do 12-tej przed południem. Wzywa się wszystkich członków do gremjalnego udziału w treningach.

AZS SEKCJA LEKKOATLETYCZNA.

zawiadamia swych członków, że treningi poświęcone rozpoczynają się w środę 4 bm. od godz. 17-tej do 19-tej lekkoatletycznie oraz od 18 do 20-tej gry sportowe (dalszy ciąg kursu). Następnie w piątek 1-a od 17 do 19, gry sportowe od 18 do 20-tej, w niedzielę od 10 do 12-tej gry sportowe, od 11 do 13-tej lekkoatletyka.

Z KLUBU SPORTOWEGO H. C. P.

Oddział piłki nożnej zwołuje na dzień 6 bm. o godz. 10 rano w sali ćwiczeń Górna Wilda 180, „Roczne Walne Zebranie Oddziału”. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Oddział ciężko-atletyczny urzędują w sobotę dnia 7 bm. o godz. 19 we własnej sali ćwiczeń Górna Wilda 180. Wielką Zabawę Karnawałową, na którą wszystkich sympatyków jaknajprzejrzystej zaprasza. Sala dobrze ogrzana. Orkiestra doborowa. Wstęp na salę 0,99 zł. od osoby.

TOWARZYSTWO UCZNIÓW HANDLOWYCH ORGANIZUJE TURNIEJ PING-PONGOWY.

Ruchliwa sekcja Ping-Pongowa występująca pod egidą Młodych Adeptów Kupieckich Poznańskich — Tow. Uczniów Handlowych — organizuje jednorazowy Turniej Ping-Pongowa „Dziesięciu Drużyn Ping-Pongowych”, o artystyczny dyplom p. Zenona Niewiadę. Udział w Turnieju wezmą następujące kluby: K. S. Posnania, Czarni, Sława, Gr. M. S., S. M. P. Boże Ciało, S. M. P. Św. Marcina, Y. M. C., i T. U. H. Dwie ostatnie w dwóch zespołach. Powyższy turniej rozgrywać się będzie w „Ognisku” Ucznia Kupieckiego przy Al. Marcinkowskiego 26 II-gi dom ogrodowy. Początek turnieju w dniu 11-go bm. o godz. 19-tej. W dniu tym ceniony wśród ping-pongistów miejscowych, p. Janicki Teodor, rozegra 50 mecz w barwach T. U. H., z której to okazji Turniej zorganizowano. Nadmienić wypada, że p. Janicki zdobył na zorganizowanych przez Ośrodek Wychowania Fizycznego mistrzostwach Poznania w 1929 r., zaszczytne 8 miejsce. W 49 meczach dotychczas rozegranych zdołał on wygrać 35 meczów, pogromiając ping-pongistów jak: SchulteNoelle, Nowodworskiego, Rogalskiego, Magięrę Chudziaka, Marcinka, Dalszyńskiego, Melzyńskiego Pfeifera i w. innych. W roku 1927 zdobył mistrzostwo S. M. P. Tum, w roku 1929 mistrzostwo S. M. P. Zabikowo, w roku 1932 mistrzostwo S. M. P. Boże Ciało, a w roku 1931, 1932, 1933 zdobył po trzykroć mistrzostwo T. U. H. Jubileusz p. Janickiego jest pierwszym tego rodzaju na terenie Poznania i ze swej strony życzymy p. Janickiemu dalszych sukcesów w barwach T. U. H.

KORONA — SPARTA.

W piątek dnia 6 bm. o godz. 11-tej na boisku Sparty odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy I Koroną a I Spartą. Zawody zapowiadają się ciekawie.

HOKEIŚCI TORUNSCY PRZY PRACY.

Tegoroczny program hokeistów toruńskich zapowiada się bogato i ciekawie.

W dniu 6 bm. mistrz Pomorza, T. K. S. Z. rozegra mecz z poznańskim AZS-em. W dniu 8 bm. bawie ma w Toruniu berliński Brandenburger, który w powrotnej drodze z Krynicy rozegrałby w Toruniu mecz z T. K. Z. S.

W końcu stycznia przewidziane są spotkania hokejowe z Gedaną gdańską i warszawskim AZS-em oraz poznańską Wartą. Wreszcie w końcu bm. TKZS rozegra eliminacyjny mecz z mistrzem Łodzi o wejście do finału w mistrzostwach Polski.

DWA WYSTĘPY SPORTOWCÓW ESTONSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). W poniedziałek bawili w Warszawie dwie drużyny tallińskiej YMCA, które rozegrały 2 mecze z zespołami stołecznymi w siatkówce i koszykówce. W meczu siatkówki goście pokonali warszawską YMCA 2:0, a w meczu koszykówki drużynę AZS Warszawa w stosunku 37:6.

MIEDZYMIASTOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY PRAGA — POZNAŃ.

Związek lekkoatletyczny w Pradze czeskiej zwrócił się do związku poznańskiego z propozycją rozegrania między-miastowego meczu lekkoatletycznego Praga — Poznań. Poznań zgodził się na propozycję i zaproponował termin 3 września. Ze względu na mecz Polska — Czechosłowacja, który się odbędzie w tym terminie, termin ten okazał się dla Czechów nie do przyjęcia. (PAT.)

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W PRADZE.

Liczba uczestników hokejowych mistrzostw świata, na jakie się odbędzie w Pradze stale wzrasta. Przed kilkoma dniami wpłynęło zgłoszenie Rumunii, tak, że organizatorzy posiadają już 6 zgłoszeń.

Święto Jordanu

Z powodu uroczystości Trzech Króli.

Olośmy nad rzeką świętą Palestyny Jordanem. Ileż wydarzeń historycznych Starego i Nowego Testamentu? Rozstępują się jej wody na przejście hufców zdobywcy Ziemi Obiecanej, bohaterskiego Jozuego. Nad nią odbyły się niezwykle wydarzenia z życia proroków Elizeusa i Eljasza. Tutaj również syryjczyk Naaman został cudownie uleczoney z trądu. A już szczególniejszą rolę gra Jordan w Ewangelii św. Jan Chrzciciel, otoczony uczniami, prostujący ściągnięte Pańskie na przybycie Tego, któremu on „nie jest godzien rozwiązać rzemienia u trzewików”. Przyjmuje i chrzci wodą Tego, o którym głos z nieba mówi: „Ten ci jest mój syn miły w którym sobie upodobałem”.

W miejscu, w którym się to działo, dzisiaj zaledwie jakieś szalasy i kontyny, w których mieszka przewoźnik, wynajmujący pielgrzymom łódzie do przejazdu po Jordanie. Wokół zieleni szuwarów, trzciny, lasku oliwek. Pięknie tutaj i zacisznie. Porywa nas urok natury, a jednocześnie i nastroj pobożny, kiedy łódź naszą niesie wartka fala w stronę Morza Martwego, wody, które obmywały głowę i stopy Zbawiciela świata.

To dla nas wielkie święto Jordanem, Objawienie Pańskie, pokłon Jezusowi Małemu w ślad i za wzorem Trzech Króli.

Od dawien dawna dzień ten, święcony był bardzo uroczysto. Już stara tradycja mówi o przychodzeniu w tę uroczystość z Jerozolimy nad Jordan pielgrzymek chrześcijańskich na czele z biskupami i kapłanami. Odbywało się tutaj nabożeństwo. Podczas Ewangelii „Cum natus esset Jesus in Bethleem”, (Kiedy się narodził Jezus w Bethleem) wszyscy całowali krzyż i składali ofiary. Stąd szli do miejsca, gdzie był ochrzczony Zbawiciel przez św. Jana i tam również odczytywali Ewangelię z odpowiednim ustępem o tem wydarzeniu. Pozem każdy czerpał naczyniem wody Jordanu by ją zanieść z sobą z powrotem do domu. Wodzie tej przypisywano cudowne i lecznicze własności.

O tych pięknych i podniosłych zwyczajach rozpisała się pisarze Kościoła, choćby taki św. Jan Chryzostom i Epifaniusz. Stara legenda, opowiedziana przez św. Willibalda, wspomina, że na miejscu, gdzie się dokonał chrzest Zbawiciela miała stać w pierwszych wiekach chrześcijaństwa świątynia, a w niej chrzcielnica. Pośrodku Jordanu znajdował się krzyż, a brzozy były połączone liną, której się trzymali używający w święto Trzech Króli kąpeli.

Z czasów tych zamierzających pochodzi zwyczaj święcenia wody w wigilię Epifanii, czyli Trzech Króli w niektórych kościołach, obrządku łacińskiego, a już z wielkim przepychem odbywa się to w kościele obrządku wschodniego. Wystarczy przypomnieć taki zwyczaj, zw. Świętem Jordanu, zachowywany u unitów w Małopolsce, we Lwowie. W kościele greckim poza tem w tym dniu odbywa się chrzest dzieci. W Rzymie święcą wodę tylko w kościele św. Andrzeja della Valle i w kościele św. Franciszka. Naogół jednak zwyczaj ten u łacinników wyszedł z użycia.

Po takich rozważaniach które nam się cisnęły do głowy podczas chwilowego odpoczynku na ławeczce, pod cielistym platanem, zegnaliśmy to święte miejsce. Jakąś łamaną francuszczyzną informował nas jeden z przygodnych gwidów, że nieopodal jest do zwiedzenia klasztor św. Jana. Oczywiście jedziemy Witaj! nas tylko ruiny, o nich nic nie wiemy, że nieopodal jest do zwiedzenia klasztor św. Jana. Oczywiście jedziemy Witaj! nas tylko ruiny, o nich nic nie wiemy, że nieopodal jest do zwiedzenia klasztor św. Jana. Oczywiście jedziemy Witaj! nas tylko ruiny, o nich nic nie wiemy, że nieopodal jest do zwiedzenia klasztor św. Jana.

Epifania przypomina i inne święte wydarzenia z życia Zbawiciela cudowna przemiana wody w wino w Kanie Galilejskiej. Należy i tam pojechać. Czynimy to z rozkoszą — innego dnia. Po drodze z Nazaretu do Tyberiadz. Skrecając przy drodze Matki Boskiej i krętą asfaltową szosą przejeżdżamy obok Sephoris, miejsca urodzenia oca Matki Boskiej św. Joachima. Jest tu też i klasztor św. Anny. Mieszkańcy tu przeznaczeni są mułom.

Wreszcie i Kana, zwana dzisiaj Kef Kenna, świątynia pobożności na miejscu cudu przez Ojca Franciszkanów Szeregi krypt, a w nich amfory, przypominają owe naczynia kamienne, z którymi pito wino. Lepiej niż przed tem było w Kanie Galilejskiej jak powiada stara pieśń kościelna. Podpisujemy się w księdze pamiątkowej. Nabywamy rozmaite pamiątkowe drobiazgi. Odjeżdżamy pełni błogiemi nastrojami, bo to wszystko tak nam bliskie, święte i drogie. Nawet darujemy brud i krzykliwość małym arabczykom, wskazując nam przemocą rozmaite kamyczki i w drzewie wyrabiane przedmioty, bo i to wszystko tak bliskie Epifanii, Objawieniu Bożemu, w małym Dzieciatku, złożonemu w ubogim żłóbku betleemskim.

X. W. Kneblewski.

KINO „APOLLO”

W piątek, 6 i w niedzielę 8 stycznia 1933 roku o godzinie 3-ciej po południu

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży

Przepiękny i niezmiernie ciekawy film p. t.

W tajemniczym wozie

z Jack Holt'em

w roli głównej.

W nadprogramie: Tygodnik aktualności.

Ceny miejsc: 40 i 49 groszy.



WYLEW RZeki MISSISSIPI.

Z... wodą ulica miejscowości Jackson, Ruch odbywa się na łodziach i w samochodach

Panama kawowa w Brazylii

Podejrzani geszefciarze kompromitują Polskę występując bezprawnie w jej imieniu

Sao Paulo, w grudniu 1932.

Gazety brazylijskie rozpisały się, po ukończeniu rewolucji, że prawowity rząd Vargas przywrócił wszystkim powstańcom z Sao Paulo, że włos z głowy im nie spadnie, że pozostawił im szpady i rewolwery ojców, bo walczyli w własnym imieniu za dobrą sprawę i że teraz nastąpi rozkwit i siedem tustych lat dla całej zabratanej Brazylii.

Tak głoszą gazety, aby zaproszyć oczy pieprzem brazylijskim. Wojny domowej nie rozpoczął, bowiem stan Sao Paulo z własnej i nieprzymuszanej woli, lecz został do niej zmuszony. Płacił przeszło 50 procent haraczu na rzecz rządu centralnego w Rio, wpływy jego jednakże coraz więcej malały choć był stanem najbardziej przemysłowym, najlepiej administrowanym i najbogatszym, gdy w innych stanach, wielkość wprowadzenia niektórych większych państw europejskich, mieszkała ludność półdzika i nieokrzesana, która siłą faktów właściwie nie mogła zabierać tego samego głosu w rządzeniu Brazylii. Jak Sao Paulo. Zadrósł, korupcja, dyktatorstwo Vargas, wpływy bolszewickie i wreszcie konkurencja innych stanów, co do eksportu kawy, spowodowały coraz ostrzejsze zarządzanie wobec Paulistańczyków, tak, że ci wreszcie w obronie swojej zagrożonej egzystencji zmuszeni byli chwycić za broń. Liczyli na pomoc stanów sąsiednich, a ta zawiodła. Przegrali wojnę i teraz płacą jej koszty. Żaden Paulistańczyk nie pozostał w rządzie. Zaczęło preza Narodowej Rady Kawowej (Conselho), Souza Dantos, natychmiast zwolniono z urzędu i powołał, jak wielu innych dostojników paulistańskich, do więzienia. Jego miejsce zajął przedstawiciel konkurencyjnego stanu Minas, Roquette Pinto, który za wszelką cenę chciał wyzyskać na korzyść swego kraju trzy miesięczną blokadę portu Santos i wstrząsany skutkiem tego eksport kawy z Sao Paulo. Gdy Souza Dantos był przeciwny wszelkim bezpośrednim interesom „Conselho” jako nieodpowiadającym jego powadze i powołaniu, Pinto natychmiast rozpoczął rokowania o zawieranie kontraktów propagandowych, rezerwując dla Conselho połowę udziału tytułem ryzyka i na rzecz kosztów handlowych.

Dawniejszy „Conselho” przeznaczył na cele propagandowe, jako przynęty, 10 do 15000 worków kawy. Nowy prezes przyznał takiej „Hegomii”, która występowała w imieniu Polski o kontrakt propagandowy hojną ręką zaraz aż 150 tysięcy worków, nie bacząc wcale na to, czy „Hegoma” będzie w stanie umieścić i to oczywiście zyskiem dla Conselho i siebie tych 900 000 kg. kawy w Polsce.

Podobne i inne niefortunne, a nawet skandaliczne posunięcia prezesa Conselho wywołały wśród sfer kupieckich, a zwłaszcza w prasie, głębokie niezadowolenie i gwałtowne ataki. Przedewszystkiem

wystąpiły przeciwko Pinto wielkie związki kupieckie i poddały jego działalność bardzo ostrej krytyce. Niestety i imię Polski, łącznie z kontraktem „Hegomy”, zostało w całą tą aferę niepotrzebnie wmieszane. Kontrakt „Hegomy”, która samorzutnie występowała jako kontrahent ze strony Polski i dla Polski, i która legitymowała się tak poważnymi poleceniami, jak rzekomo posła polskiego w Rio i z pewnością posła brazylijskiego w Warszawie, podnieśli jednostronnie i mylnie informowaną opinią publiczną łączącą bezkrytycznie Polskę z Hegomą. Mało tu kto wie i tylko przypadkiem mógł się dowiedzieć, że Rząd Polski nie upoważnił Hegomę do zawierania jakichkolwiek kontraktów, że Hegoma to tylko firma holenderska, w której Polacy nie posiadają żadnego udziału, że Rząd Polski nosi się z zamiarem podwyższenia cła importowego na kawę o 100 procent i wreszcie, że udziela ulg celnych tylko na zasadzie kompensaty rdzennie polskim firmom lub towarzystwom. Tych danych prasa brazylijska nie głosi. Natomiast eksporterzy i kupcy widzą na dłuższy czas rynek polski dla siebie zamknięty, bo „Conselho” i „Hegoma” zatkały Polskę kawą, uważają kontrakt „Polski” za „Luftschiff”, bo ani Hegoma ani zaprzyjaźniony z nią bank Banco International de Financas nie dają najmniejszej realnej gwarancji, że zdołają kontrakt wypełnić, i wogóle oceniają cały ten interes za grubo nieprzyswoitą aferę. Niestety głoszenie tych częściowo prawdziwych, częściowo absurdalnych poglądów ujemnie może wpłynąć na dalszy rozwój stosunków handlowych polsko - brazylijskich. Polska może konsumować nawet większe ilości taniej zresztą kawy brazylijskiej, a w Brazylii możnaby jako kompensatę umieścić cały szereg artykułów eksportowych polskich. Tylko, że „Conselho” nie będzie tych artykułów nabywał, a raczej może to uczynić tylko kupcy, obecnie niekorzystnie nastawieni dla polsko - brazylijskiego businessu. Hegoma i jej baneczek też tego wymiennego handlu nie przeprawia, bo im tylko zależało na tych 150 000 workach i może dalszych workach, na zmonopolizowaniu oczywiście dla siebie importu kawy i na niczem więcej. „Hegoma” oddała polskiemu handlowi eksportowemu naprawdę niedźwiedzią przysługę. Trzeba będzie dużo dobrej woli, dużo roboty i zabiegów, aby w ten sposób zareklamowane interesy polsko - brazylijskie znowu zaprowadzić na dobre i właściwe tory — i to możliwie bez pomocy dyplomatycznej.

Sam kontrakt propagandowy zawarty między Roquette Pinto a Janem Friedmanem i innym jakimś Holendrem w imieniu „Hegomy” zawiera siedem klauzul z których — według pierwszej „Hegoma” jest zobowiązana do utworzenia w Polsce spółki akcyjnej w przeciągu czterech miesięcy t. zn. aż do dnia 4 lutego 1933 r. w razie niedotrzymania zobowiązań płaci grzywnę w wysokości RS

500 000. Spółka utrzymuje w Gdyni stock 150 000 worków kawy i zaczyna jak najprędzej swój handel. Klauzula druga brzmi podniośle: tytuł lub nazwa przyjęta dla spółki obejmować będzie zawsze słowa „Kawa” i „Brazylia” albo słowo pochodne od tej nazwy. Dalsza jeszcze klauzula brzmi: czas trwania spółki 30 lat. Kapitał zakładowy wynosić będzie 10 do 20 milionów franków francuskich lub równowartość tej sumy w walucie polskiej. Conselho będzie miał prawo subskrybowania 45 proc. akcji, składających się na kapitał spółki, przyczem akcje te będzie mógł odstąpić kupcom kawę z siedzibą w Polsce albo w Brazylii, starając się jak najusilniej o to, aby te akcje nie wyszły ze środowiska kupców tych dwóch rynków. Inne klauzule opiewają jeszcze, że spółka musi uruchomić 1500 maszyn „do sporządzania kawy dla przyzwyczajenia publiczności do konsumcji kawy brazylijskiej”.

Kawa, którą spółka zakupi lub otrzyma będzie wysłana bezpostr. do Polski. Dalej widzimy podział zysków, naznaczenie trybunału rozjemczego, rozwiązanie spółki w razie niedotrzymania kontraktu i wreszcie, w klauzuli 6-tej, solidarna odpowiedzialność „Hegomy” i Banco International de Financas. Dla ścisłości podaje że odpowiedzialność nie pochodzi odemnie, lecz podaje w niektórych zdaniach dosłowną treść umów podanej w języku polskim; niech mnie nikt z czytelników nie posadza o to, tłumaczenie.

Nie braknie też w kontrakcie gestów wspiania tomyślnych względem Polski, mianowicie, że prezesem spółki polskiej musi być „osobistość polska o powszechnie znanej nieskazitelnosci”. Widocznie nie można było takiej osobistości o powszechnie znanej nieskazitelnosci, znaleźć pomiędzy członkami „Hegomy” i może nawet w niektórych miarodajnych sferach brazylijskich. Nasuwa się jednakże refleksja, komu właściwie kontrakt ten przyniesie korzyści. Polsce nie, bo kontrakt obejmuje tylko import, a nie mówi nic o kompensacie. Nie wolno nawet z Gdyni dalej wysłać kawy do innych krajów bałtyckich. Skarbowi Państwa? Może! ale tylko po jednej stronie! Kupcowi polskiemu? Kupiec może chyba zapłacić za zaszczyt posiadania akcji egzotycznych i za przyjemność komendy Peribergów, Gayerhahnów, Friedmannów i innych szapirów. A jeżeli nie posłucha? Co się wtenczas z nim stanie? Może kontrakt przyniesie jakieś korzyści kupcowi brazylijskiemu? Czytamy, w gazetach, że nie, bo się przekonał, że nie prywatnie już nie sprzeda do Polski i zrewanżuje się na polskich towarach. Polskim linjom okretowym? Polskim spejdytorom? Miłośnikom dobrej popołudniowej kawy? I tym nie, bo kawa brazylijska nie uchodzi przecież za najlepszą. A może „Hegomie”, p. Roquette Pinto i „Conselho”? Przy końcu tego listu dowiemy się, że i im ten kontrakt przynosi tylko straty i dezercja.

Warto jednakże przedstawić tych panów, w Polsce nie bardzo zanych, którzy reprezentowali Polskę jako kontrahenci w kontrakcie propagandowym, i to jedynie dlatego, aby w przyszłości uchronić Polskę od podobnych przedstawicieli.

Firme „Hegoma” polecił „Conselhowi” bank, Banco Italo-Belgo, jako dobrą firmę, która wysłaniec nadał się do zawierania z nią tego rodzaju umów handlowych. Kto upoważnił Banco Italo - Belgo do wydawania podobnych opinii o handlu polskim, nie wiadomo. P. Jan Friedman i inni legitymowali się pozatem gorącym listem polecającym p. Barrosa Pimentala, akredytowanym, przy Rządzie Polskim posła brazylijskiego. Jako instytut finansowy dobrali sobie ci panowie Banco International de Financas, o którym nawet w Brazylii głośno się mówi, że dyrektorzy kilkakrotnie urządzali plaży i konkursy, narażając ludzi na straty. Jako pośrednik w całej tej aferze występował dr. Humberto Schmit de Vascentellos. Pan ten posiadał w Hamburgu grynderski interes na szeroka skalę, ponabierał ludzi, musiał z Hamburga wiać i wypływał w Brazylii, gdzie pomógł do zbliżenia się panów Pinto i Friedmana. W krajach dbających cokolwiek o swoją reputację dr. Schmit nie bardzo może się pokazywać.

Skandaliczna gospodarka i administrację Roquette Pinto, trwająca zaledwie kilka miesięcy, zajęły się wreszcie, o dobro interesów krajowych za niepokojone, wyższe władze. Przeprowadzają, obecnie dochodzenia i jest rzecze pewna, że wszystkie kontrakty propagandowe będą anulowane, i że p. Roquette Pinto i jego przyjaciele otrzymają niebawem dysmisy. Tak się kończy pierwszy akt „Panamy Brazylijskiej”; miejmy nadzieję, że w drugim akcie odegramy lepszą rolę. Brazylia jest krajem wszelkich niemożliwości i wszelkie próśki mogą zawieść. Zdać się jednakże, że wracamy do wolnego handlu bez dodatków „propagandowych”. I to naprawdę będzie najlepiej i najuczciwiej.

1.1.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

67)

Okazało się, że Luiza nadawała się do powieści. Kochała zimnego łotra do szaleństwa. Wylewy jej gorących uczuć tak podzielały na Watersona, że w pewnej chwili poprosił o wódkę i wodę sodową. Luiza nie przemilczała niczego i wynurzenia jej nadawały się żywym do pornograficznego romansu. Mieszkała w Buenos Aires i miała z Ramona dwoje dzieci, naturalnie nieślubnych, bo nic nie wspominała, aby było inaczej. Przeciwnie. Nie brakowało wzmianek o finansowej pomocy, jakiej mu nieraz użyczała (była, jak się zdaje, bardzo bogata), a nawet gwałtownych zakłaniań, że nie da mu ani grosza więcej. Maż Luizy wstąpił do klasztoru jeszcze przed pojawieniem się na widowni Ramona. Z jakichś formalnych względów rozwód był niemożliwy i Luiza apelowała do rycerskości Ramona. Dobrze się wybrała!

Ogólnie biorąc, listy te, oprócz tego, że rzuciły dodatkowe światło na charakter Ramo-

na, nie miały dla mnie żadnego konkretnego znaczenia. Gdymy Amos ukradł mu skarpetki, rezultat byłby ten sam.

Po odejściu Watersona zastanowiłem się nad sytuacją i zestawilem fakty.

A więc:

Ramon Garcia i Nadja byli legalnie małżeństwem.

Garcia miał w swoim posiadaniu narzędzia szantażu: fałszywe perły, poświadczenie Lautier Freres i kilku kompromitujących listów Nadję.

Może bombardował ją przez ten rok żadaniami i groźbami, ale o tem nie było wiadomo, gdyż jej caloroczną pocztą spoczywała na dnie Sekwan.

Sam Garcia zniknął z widowni cywilizowanego świata.

Gdymy nie jego osoba, mógłbym się ludzi, że Nadja przyjęłaby moje oświadczenia i wyszła za mnie choćby zaraz jutro.

Nawiasem mówiąc, zmarnowałem dwa dni pracy. Malowałem na zamówienie portret sir Floodleya Pirringtona, magnata prasowego który orientuje politycznie milion głupców w Anglii. Otóż opuściłem dwa posiedzenia, a on miał pod koniec tygodnia opuścić Cannes. Nie było mi to na rękę, bo jego brutalna choć pięk-

na twarz była wysoce malarska.

— Kochany mistrzu — usłyszałem w telefonie — przykro mi, że pan ma kłopoty — (wykrecałem się kłopotami) — ale i mnie ich nie brak. Teraz już mogę darować panu tylko dwa posiedzenia. Jutro o szóstej i pojutrze.

— Jakże ja mogę malować pana wieczorem?

— Nie wieczorem. Rano.

— O szóstej rano? — wykrzyknąłem. — Czy jest taka godzina?

Roześmiał się grzmiaco.

— No, to niech będzie siódma.

— Ósma.

— Wpół do ósmej najpóźniej, albo interes upada.

Ustapiłem z jękiem. Handlarz nazwał moją sztukę interesem! Pomściłem się na nim za to i za dwukrotne wyciągnięcie z łóżka o niesamowitej godzinie tem, że zinterpretowałem jego podłą twarz, jako wcielenie interesu.

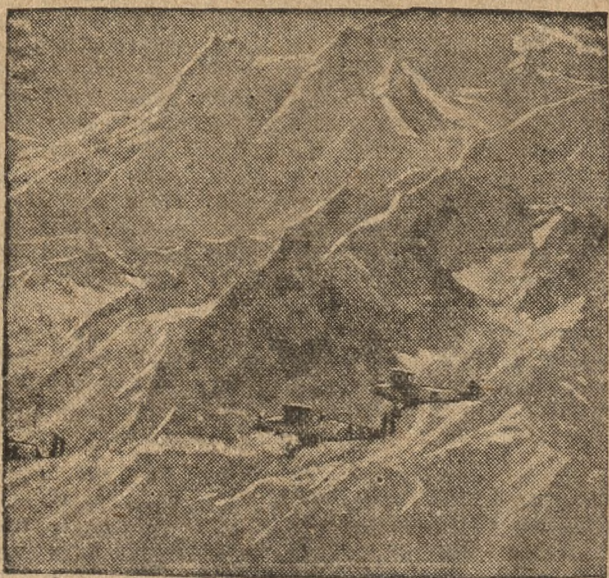
Zaczęło się radosne życie. Nadja była u mnie często na obiadach i pozwalała sobie towarzyszyć do opery i restauracji. Spotykał się także w domach prywatnych. Ale do kasyna nie zaglądała, mówiąc, że skończyła

na zawsze z hazardem. Asystowałem jej dyskretnie na co odpowiadała wesóło serdecznością. Naturalnie nie zaniebawialiśmy kwestii rozwodowej, lecz trudność polegała na tem, że małżonek był nieuchwytny i żaden jego przedstawiciel nie istniał. W jaki więc sposób można by mu dać znać, że został rozwiedziony? Jeden z adwokatów zaproponował ze śmiechem, że mógłby się postarać o fałszywego Garcie i rozwieść go. Wtedy sprawa skończyłaby się raz na zawsze i odrazu. Ale ja uznałem taki proceder za niemoralny, tem więcej, że fałszywy Garcia zostałby bez swojej wiedzy przestępcą.

— Znajdziemy sposób — uspokoił nas adwokat. — Francuskie prawo rozwodowe nie jest znowu takie formalne.

Nadeszła Wielkanoc i przyjechała Dorota. Sklepik na South Molton Street przechodził kryzys finansowy, gdyż na tej samej ulicy otwarto drugi, analogiczny, popierany przez damy z arystokracji. Na szczęście współniczka Doroty lubiła walkę o byt i trudne okoliczności nie zniechęcały jej, lecz dodawały ochoty do pracy. Dorota miała już tego dobrego po same uszy i przyjechała do Cannes, żeby odpocząć i obmyślić jakiś sprytny plan dalszej kampanii

Clag dalszy nastąpi.



ANGIELSKA ESKADRA LOTNICZA W HIMALAJACH.
Na fotografii widzimy angielską eskadrę samolotów bombowych, wykonującą loty doświadczalne i geograficzne w Himalajach, najwyższym pasmie górskim na świecie.

Niech żyją: „Włochy“

Nareszcie zaczęła się w polskiej prasie kampania na większą skalę o usunięcie nowotworu szpecącego od pewnego czasu z dziwnym zapamiętaniem nasz piękny język, mianowicie wyrazu „Italia“ jako nazwy słonecznych Włoch, opiewanych jako „Włochy“ przez naszych wieszczów.

Genezę przemiany naszych „Włoch“ na obca „Italje“ wyjaśnia ostatnio „Poradnik Językowy“, miesięczny organ Tow. poprawności języka polskiego, który zamieszcza interesującą odpowiedź na pytanie jednego ze swych czytelników, skąd wzięła się używana ostatnio w niektórych dziennikach nazwa Italja, zamiast nazwy kraj Włochy.

„Cała ta sprawa — pisze „Poradnik Językowy“ — ma posmak trochę niesympatyczny. W swoim czasie członek poselstwa włoskiego, dr. Menotti-Corvi, człowiek zresztą szczerze nam przyjaźny, wszczął akcję — zdaje się prywatną — między niektórymi wydawcami gazet, aby ojczyznę jego nazywali w swych pismach Italja, i oto, ledwie pisma poszły tą drogą, inne nie; — wytworzył się zamęt.

Nie o sam fakt idzie: jeżeli istotnie Włochom na tem zależało, aby dać przewagę jednej z dwu istniejących u nas nazw tego kraju, to można było rzecz oprzeć na jakiejś akcji publicznej, nie zaś na prywatnych rozmowach jednostek.

Myśmy już dawno zapomnieli, co kryje się pod powłoką włoszczyzny: że dotyczyła ona jakiegoś plemienia celtyckiego, że przeszła do Słowian przez Niemców, że nie u wszystkich nich znaczy to samo itd. — nauczyliśmy się szanować Włochy i ich kulturę w tej właśnie szacie i nie zasłania nam ona treści: historyk musi dopiero tłumaczyć, czemu to było niegdyś; nam wystarczy to, czemu jest dziś. I naraz pragną nam usunąć z języka to, z czem żyliśmy się od wieków. Cui bono? Byłby to zresztą precedens dość ryzykowny: z biegiem czasu i Niemcy mogłyby pretendować o zmianę nazwy na milszą im zapewne Dojezlandje, i Finlandja na Suomi, a z kolei i my prosilibyśmy mogli włoskich przywódców o zmianę ich Polonii na Polske. Rozumiem, że przykłady to nieco drastyczne — ale faktem jest, że zadaje się tu pewien gwałt językowy: nazwy Italji i Italów utrwalają się u nas w poezji i ścianianiu ich z Parnasu na użytek codzienny raz. Można by się do tego czasem przyzwyczaić, ale narazie co się dzieje? Czy sami dziennikarze, którym kazano pisać o Italji, w rozmowach używają nazwy Włochy — i powodują zamęt. Czy mogło iść o to d-rów Corviemu? Oczywiście, nie tyle jego powinna być boleć głowa o taktożne przeprowadzenie tej sprawy, ile dziennikarzy, ich więc jest wina, że wytworzył się stan zgęszczenia niepożądany. Ba, toć nam — o ile wiem — nie wyjaśniły nawet pisma, skąd pewnego ranka przyszło do tak radykalnego koziołka na ich łamach — potraktowały społeczeństwo niby mutum pecus. Nie dziw, że opóźnia proces, któremu podjęły się patronować.

Rada nasza: dopóki w sposób poważny i godny sprawa załatwiona nie zostanie, nie poddawać się dyktaturze dzienników i, pozostawiając piękna Italję podniosłemu stylowi poezji, pozostać przy dawnej, sympatycznej nam nazwie Włoch.

Jeżeli inicjatywa d-ra Corviego była w jakikolwiek sposób popierana przez czynniki rządzące — przez ministerstwo spraw zagranicznych — to radziłyśmy się o tem czegoś wyraźniejszego dowiedzieć.

Jeszcze bardziej rażący jest przymiotnik, który urobili od wyrazu „Italia“ nasi domorośli gramatycy, mianowicie „italski“ — chociaż w razie przyjęcia wyrazu Italia należałoby używać przymiotnika „italjański“ lub „italijski“, a nigdy italski.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że już przed paru laty wystąpił przeciw temu barbarzyństwu a w obronie „Włoch“ nestor naszych geografów, profesor dr. Eugeniusz Romer, w obszernym, doskonale opracowanym feljetonie, zamieszczonym na łamach „Il. Kurj. Codz.“, który jednak — jakkolwiek feljeton ten wydrukował, sam przyczynił się waleń do spopularyzowania tego nowotworu.

A więc niech żyją „Włochy“!

Mata Hari - tancerka szpieg

Obrzymi sukces Greta Garbo

Z Ameryki dochodzą wieści o nieprawdopodobnym wprost powodzeniu najnowszej filmu Greta Garbo, „Mata Hari“. Partnerem Greta jest w tym obrazie Ramon Novarro. W innych rolach występują Lionel Barrymore, Lewis Stone i Karen Morley.

W „Capitol Theatre“ w New Yorku, gdzie film ten wyświetlano, kasa za pierwszy tydzień gry wyniosła „bagatelna“ sumkę 155 tysięcy dolarów. Rzecz, nawet jak na stosunki amerykańskie, wprost nieprawdopodobna.

Krytycy amerykańscy uznali, że „Mata Hari“ jest najlepszą kreacją Greta, przewyższającą znacznie jej rolę w poprzednich najsłynniejszych nawet obrazach.

Również z łamów prasy nowojorskiej dowiadujemy

Pierwsza impreza jubileuszowa „Dziennika Poznańskiego“

Niezwykle zainteresowanie „Wieczorami Bajek przy Kominku“

Pierwszy „Wieczór“ już jutro o 4-tej po południu

Zapowiedź naszych „Wieczorów Bajek przy Kominku“, jako pierwszej imprezy jubileuszowej „Dziennika Poznańskiego“ wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Przez całe wczorajsze popołudnie odbieraliśmy telefonicznie podziękowania od zachwycanych pomysłem Rodziców naszych najmłodszych Przyjaciół, Czytelników „Naszego Dziennika“.

Działka ma obecnie wakacje a dzięki „Dziennikowi“ będzie miała sposobność spędzenia popołudniowych godzin na milej i pożytecznej zabawie, jakiej dostarczą im

„Wieczory Bajek przy Kominku“

Redaktor „Naszego Dziennika“ przez cały dzień dzisiejszy wydawał osobiste zaproszenia grzecznyemu swym Czytelnikom i Czytelniczkom. Przy podejmowaniu zaproszenia koniecznym jest okazanie kwitu uiszczonyj prenumeraty za b. miesiąc.

PIERWSZY WIECZÓR ODBĘDZIE SIĘ JUŻ JUTRO. Początek o godz. 4-tej po poł. Działka, która otrzymała zaproszenia, zbierze się w największej sali redakcji „Dziennika Poznańskiego“ (Pocztowa 9, I p.) przy kominku, pamiętając, że to jest najstarsze pismo na Ziemiach Zachodnich.

Przy kominku, na którym zapłonę wesołe ognisko, zasiadą ulubieni autorzy „dziennikowców“, którzy przygotowali moc rozmaitych niespodzianek. Wezmą udział w „Wieczorach“:

Ciocia Hala, Ciocia Hela, Ciocia Danko, Zoska z pod Wawelu, Wuj Leon, Wujek Jerzy, będzie oczywiście Redaktor „Naszego Dziennika“ a zapowiedzieli się również z specjalnymi niespodziankami Stryj Zbyszek z Teatru Narodowego i Stryj Stefan z Teatru Polskiego. Będzie radości i uciechy coniemia, bo program jest niezwykle obfity i urozmaicony.

PIĘKNE BAJECZKI — ILUSTROWANE PRZEŻROCZAMI, SPIEWY, MUZYKA, UCIESZNE KOMEDYJKI FILMOWE I T. D.

Następne „Wieczory“ odbędą się po „Trzech Królach“ w sobotę 7 stycznia i niedzielę 8 stycznia. Początek zawsze o godz. 4-tej po poł. a wstęp tylko za zaproszeniami, które odebrać trzeba w Redakcji.

Jak Franciszka Józefa nabiłano na „alchemika“

Włoscy oszuści wykorzystali łatwowierność cesarza

Afera Dunikowskiego, rozpatrywana przez sąd karny w Paryżu, nie jest unikatem w dziejach ludzkości. We wszystkich epokach zjawiali się alchemicy, mniej lub bardziej bezinteresowni, oszuści lub ludzie dobrej woli. Przeważają afery oszukańcze. Jedną z najbardziej sensacyjnych, choć najmniej znanych afer tego rodzaju jest ta, której ofiarą padł przedostatni cesarz dawnej Austrii — Franciszek Józef. Działło się to w latach od 1867 do 1870. Dopiero w lipcu 1930 roku prasa niemiecka podała jak do wiadomości publicznej na podstawie dokumentów z tajnych archiwów cesarskich.

Trzej „arystokraci“

We wrześniu 1867 roku zajęli do hotelu Wanda w Wiedniu trzej wytwórni panowie. Nie byli oni byle kim. Jeden z nich pułkownik armii hiszpańskiej hrabia Fresno y Landres, drugi Sycylijski, Antonio Jimenez de la Rosa, były oficer armii neapolitańskiej i później jeden z dygnitarzy policji meksykańskiej. Trzecim był niejaki Romualdo Roccatini. Wszyscy trzej przyjeżdżali z Paryża. Zaczeli starać się o uzyskanie audiencji u cesarza Franciszka Józefa, zamierzając przedstawić Jego Apostolskiej Mości wynalazek o kolosalnej doniosłości.

Uzyskanie audiencji przyszło stosunkowo łatwo dzięki arystokratycznemu tytułowi pułkownika Fresno. Cesarzowi przedstawili się jako... wynalazcy złota. Odkryli sposób zamiany srebra na złoto. Proponują odstąpienie wynalazku Austrii w zamian za odpowiednie wynagrodzenie i udział w zyskach. Pragnęliby otrzymać zgóry gotówkę 5 milionów, a później roczną rentę w wysokości 3 i pół miliona w ciągu dziesięciu lat. Jeden jeszcze stawiał warunek. Jako przykładni chrześcijanie chcą koniecznie, żeby pewien roczny dochód z wynalazku zarezerwowano dla Watykanu.

Na zapytanie, dlaczego nie próbowali odsprzedać swego wynalazku cesarzowi Napoleonowi III, skoro znajdowali się w Paryżu, znaleźli łatwą odpowiedź. Wszyscy trzej są zdecydowanymi legitymistami i nie mogą ponierać u zupratora, za którego uchodził Napoleon III. W ich przekonaniu tylko cesarz Austrii jest dziś reprezentantem i strażnikiem legitymizmu i w tym celu woleli udać się do Wiednia.

Franciszek Józef poślknął haczyk. Przyjął alchemików na swój dwór, polecając profesorowi politechniki wiedeńskiej, von Schroederowi, zbadać wartość wynalazku.

Mennica austriacka fabrykuje złoto.

Od owej chwili rozpoczęła się komedia sprawozdania wynalazku, która trwała trzy lata.

Wspólnicy nieprzerwanie odcinali się z przeprowadzeniem odpowiednich doświadczeń, nie omieszkawszy jednak pobrać ze skatuli cesarskiej grubszych zaliczek i subwencji. Franciszek Józef niecierpliwił się coraz bardziej, wreszcie demonstracja wynalazku odbyła się w kwietniu 1868 roku w obecności prof. Schroedera.

Uczony prof. przedstawił cesarzowi sprawozdanie, w którym czytamy:

„Do żelaznego naczynia dałmy 1500 gramów mieszaniny, sporządzonej wedle wskazówek Romualda Roccatini. Dodaliśmy do tego 200 gramów srebra i 2800 gramów rtęci. Przez czternaście tygodni zachodziły w naczyniu przemiany chemiczne. Gdy wkłótu zostało ono otwarte, znalazłem wewnątrz proszek, który przy bliższej analizie okazał się czystym złotem. Można przyjąć tylko taką alternatywę: albo to złoto znalazło się w naczyniu przez oszustwo albo wytworzyło się przez rozkład mieszaniny.

Łatwowierny uczony opowiedział się za drugą alternatywą. Bez wahania oświadcza w swoim sprawozdaniu: „Ponieważ Roccatini był jedyną osobą, która asystowała przy różnych operacjach, jakie przeprowadzałem, nie można przyjąć oszustwa“. Proponuje więc rozpoczęcie fabrykacji złota na wielką skalę i to w Mennicy państwowej. Cesarz zgodził się bez wahania. Dotychczasowy dyrektor Mennicy został spensjonowany, a na jego miejsce przyszedł Schroeder.

Od owego jednak czasu uczony profesor nie znajdował już złota na dnie żelaznego naczynia pomimo licznych doświadczeń. Wszystkich trzech alchemików począł traktować jako oszustów, którymi też byli. Gdy Sycylijski de la Rosa zgłosił się do niego po nową zapomogę, odprawił go z kwitkiem. De la Rosa miał tupet niewyczerpany i odniósł się do cesarza. Franciszek Józef jeszcze raz dał się nabrać i udzielił subwencji byłemu oficerowi neapolitańskiemu przez dom Rotszylda w Paryżu.

Ostatni ślad tej afery znajdujemy w czerwcu 1870 roku. Wracając do Włoch, Roccatini protestuje przeciw obłożności, jaką okazuje Schroeder wobec wielkiego wynalazku i twierdzi, że uzyskał nadzwyczajne rezultaty w transmutacji metali. Dyrektor Mennicy austriackiej zadowolony się odpowiedzią, że „zapewne piękne niebo włoskie czyni cuda“, odtąd ginie po alchemikach wszelki ślad.

Na szczycie Jungfrau zapłonę 15 milj. świec

Będzie to latarnia sygnałacyjna do komunikacji z Marsem

Problem, czy na Marsie znajdują się istoty żyjące i czy można z nimi komunikować, się z naszej planety, nie przestaje pasjonować ludzkość. Od szeregu lat astronomowie studują słynne zygizaki na Marsie i skłonni są uważać je za kanały wodne, zbudowane ręką istot żywych. Od dawna również zastanawiano się nad możliwością nawiązania kontaktu z Marsjanami. W pierwszym rzędzie pomyślano o sygnałach świetlnych, lecz do-

tychczasowe próby nie dały rezultatu. Robione były zresztą na zbyt małą skalę.

W chwili obecnej istnieje w Anglii grupa ludzi, która postanowiła uczynić nowy wysiłek w tym kierunku. Rzecz pomyślana jest całkiem serio. Jakkolwiek ludzie ci wolałby zachować incognito, nie wahała się finansować tego przedsięwzięcia. Firma Chances Comp. w Birmingham, wyspecjalizowana w konstrukcji aparatów optycznych, buduje obecnie na ich zamówienie olbrzymią latarnię, która stanąć ma na szczycie Jungfrau, w Szwajcarii i stać wysłać sygnały świetlne wielkiej mocy na Mars.

Latarnia, o której mowa, przewyższa wszystko, co dotychczas było zrobione na tem polu. Będzie to kombinacja trzech soczewek, typu używanego w najpotężniejszych latarniach morskich, lecz rozmiarów znacznie większych. Każda soczewka da pewną ilość światła, jednakże w pewnej odległości na ziemi znajdzie się ich wspólne ognisko, skąd wytrysnie w kierunku Marsa snop światła o niebywałej sile 15 miliardów świec.

Jeżeli do przeprowadzenia tych sensacyjnych prób skomunikowania się z Marsjanami wybrano szczyt Jungfrau, to przedewszystkiem z dwóch względów: najpierw okoliczne elektrownie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości prądu, a na-

stępnie na tym szczycie alpejskim znajduje się dobrane wyposażone obserwatorium astronomiczne, skąd będzie można sprawdzić, jaki efekt wywołują sygnały świetlne.

Inicjatorzy przedsięwzięcia uważają, że ich „reflektor międzyplanetarny“ najpotężniejszy jaki kiedykolwiek istniał na świecie, z łatwością pokona odległość 54 milionów kilometrów, dzielącą naszą planetę od Marsa. Olbrzymi aparat do transmisji sygnałów alfabetu Morsa jest już też w budowie i jak tylko zebrane zostaną potrzebne fundusze, przystąpi się do budowy odpowiedniej instalacji na Jungfrau. Koszty jej są oczywiście bardzo wysokie i w chwili obecnej brak jeszcze inicjatorom przeszło 10,000 funtów szterlingów.

Rewelacje ze źródeł spirytystycznych.

Podobno nie bez wpływu na podjęcie budowy tej gigantycznej latarni były rewelacje o życiu na Marsie, osiągnięte w pewnym kółku spirytystów argielskich. Postępują oni jako medium pewną niezwykle uduchowioną kobietę, której objawia się młody duch z Marsa, występujący pod nazwą „Exal Exis“ i mianuje się „Panem czternastu prowincji Marsa“.

Otóż ów duch z Marsa twierdzi, że Rhea, jak nazywają Marsjanie naszą Ziemię, zdawien dawna była przedmiotem największego zaciekawienia. W zamierzonych czasach podobno mieszkający Marsa porozumiewali się często z Ziemią. Lecz później naokoło naszego globu utworzył się lodowaty pas atmosferyczny, na którego symptomy narzekał się młody prof. Piccard w czasie drugiego swego wstępu w stratosferę. Stosunki między obiema planetami były do tego stopnia rozwinięte, że Exal Exis zapewnia, iż ludzie nauczyli się od Marsjan magnetyzowania kamieni. Proceder ten jest w użyciu na Marsie dla podnoszenia najcięższych nawet skał.

O życiu na Marsie tajemnicze medium podaje następujące informacje: Mars jest kształtu gruszkowatego, przyczem większy koniec pokryty jest lodami i wskutek tego niezamieszkały. Podstawa natomiast wystawiona jest na słońce. Dzień trwa 18 godzin, a noc również są bardzo jasne dzięki światłu kilku gwiazd, podobnych do księżyca.

Zamieszkały przez Marsjan pas pokrywa góry, obfitujące w kratery, z których wydobywają się gazy trujące. Deszcze zdarzają się bardzo rzadko, a owe zygizakowate linie, wydające się nam kanałami wodnymi, są w rzeczywistości wodociągami, zasłaniami przez źródła. Morza i jeziora na Marsie są niewielkie i silnie namagnetyzowane. Klimat ma charakter tropikalny, roślinność niezbyt bogata, a ludność jest dość rzadka. Znajdują się na Marsie niektóre gatunki zwierząt domowych, przypominające koty, barany, konie i krowy. Bardzo często wybuchają na Marsie niezwykle gwałtowne burze z silnymi wyładowaniami elektrycznymi, wskutek czego Marsjanie żyją w jaskiniach, wydrążonych w zboczach gór.

„Exal Exis“ twierdzi ponadto, że do prób skomunikowania się z Marsjanami najlepiej nadaje się biegun północny globu.

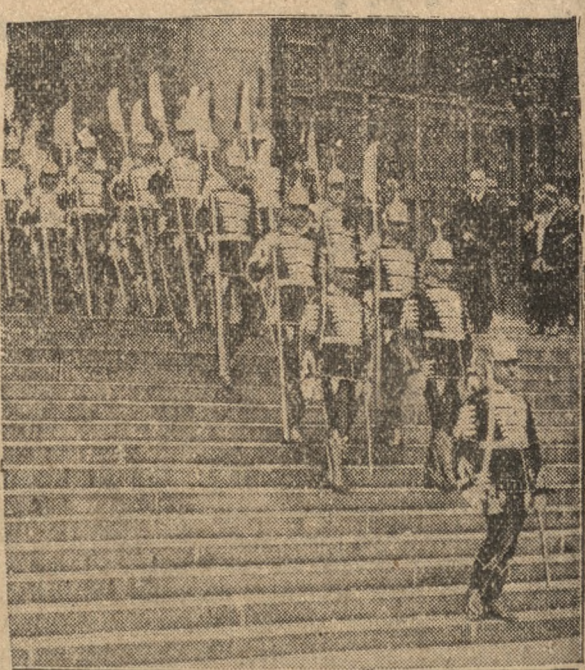
Hipotezy uczonych.

Cokolwiek mogą powiedzieć o Marsie spirytysty, faktem jest, że uczeni nie przeczą możliwości istnienia życia na tej planecie i swoje hipotezy pod tym względem opierają na obserwacjach astronomicznych. Niezbędna do życia woda powinna się znajdować na Marsie, gdyż niejednokrotnie stwierdzono, że szczyty gór Marsa, które w ziemie wydają się białe, przybierają ciemny kolor na wiosnę, co wskazywałoby na topnienie śniegów. Ponieważ także skład chemiczny atmosfery Marsa wydaje się podobny do naszego, liczni są uczeni, którzy nie wykluczają, że tam znajdują się istoty żyjące. To też próba skomunikowania się z nimi z Jungfrau wzbudzi z pewnością olbrzymie zainteresowanie.

Niemiecki korsarz wojenny zbojkotowany w Kanadzie

Winnipeg (PAT.). Z Toronto donoszą, że przyjechał tam hr. F. von Luckner, niemiecki korsarz wojenny, który dokonał szeregu napadów na angielskie okręty w czasach wojny.

Burmistrz miasta Toronto, Stewart odmówił udziału w oficjalnym przyjęciu Lucknera, motywując to tem, że aczkolwiek wojna się skończyła i Kanada może tolerować przyjazd tego człowieka, jednak zbyt wiele osób żyje jeszcze wspomnieniami tragicznych strat, zbyt wielu cierpi dotąd skutki wojny, by uroczystości i oficjalnie przyjmować człowieka, szczącącego się tem, że tyle zdziałał, zatając szereg okrutów.



WYBORY STRAŻY KORONNEJ.

W tych dniach odbyły się w Budapeszcie wybory straży koronnej. Na rycinie widzimy odwach pałacowy, odmaszerowujący po wyborach.

Życie gospodarcze

Ceny nawozów azotowych w nadchodzącym sezonie wiosennym 1933 roku

Poniżej podajemy dla informacji świeżo ogłoszone ceny w odniesieniu do najważniejszych nawozów azotowych.

Ceny gotówkowe, obowiązujące w przesyłkach wagonowych

Rok i miesiąc		Azotniak mielony olejowany		Saletra sodowa krajowa		Wiosenna azotniakowa		Wapnamon luzem		Salestrzak i Nitrofos	
		20-22% azotu za 100 kg	15% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	11% azotu za 80 kg	15,5% azotu za 100 kg	8% kw. fosf. za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg
Grudzień	1932	1,50	23,25	32,25	18,75	21,70	27,10	27,10	27,10	27,10	27,10
Styczeń	1933	1,52	23,55	33,—	19,—	22,—	27,60	27,60	27,60	27,60	27,60
Luty	"	1,52	23,55	33,—	19,—	22,—	28,05	28,05	28,05	28,05	28,05
Marzec	"	1,54	23,85	33,50	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35
Kwiecień	"	1,54	23,85	33,50	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35
Maj	"	1,54	23,85	33,80	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35
Czerwiec	"	1,54	23,85	33,80	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35

Od cen powyższych w sezonie wiosennym 1932-33 dzieli się skonta kasowe, które przy zapłacie gotówką odbiorze nawozu wynoszą:

w grudniu 1932 r. i styczniu 1933 r. 6%

nowych wraz z przewozem do każdej stacji odbiorczej kolei normalnej P. K. P., kolei prywatnych pod zarządem P. K. P. i kolei prywatnej Rawicz-Kobylin.

Rok i miesiąc		Azotniak mielony olejowany		Saletra sodowa krajowa		Wiosenna azotniakowa		Wapnamon luzem		Salestrzak i Nitrofos	
		20-22% azotu za 100 kg	15% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	11% azotu za 80 kg	15,5% azotu za 100 kg	8% kw. fosf. za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg	15,5% azotu za 100 kg
Grudzień	1932	1,50	23,25	32,25	18,75	21,70	27,10	27,10	27,10	27,10	27,10
Styczeń	1933	1,52	23,55	33,—	19,—	22,—	27,60	27,60	27,60	27,60	27,60
Luty	"	1,52	23,55	33,—	19,—	22,—	28,05	28,05	28,05	28,05	28,05
Marzec	"	1,54	23,85	33,50	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35
Kwiecień	"	1,54	23,85	33,50	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35
Maj	"	1,54	23,85	33,80	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35
Czerwiec	"	1,54	23,85	33,80	19,—	22,30	28,35	28,35	28,35	28,35	28,35

w lutym 1933 roku od 1 marca do 30 czerwca 1933 r. 4% Przy tomasynie azotniakowej powyższe skonta udziela się od połowy wartości zamówionego nawozu.

O obniżeniu taryf kolejowych

Z Warszawy donoszą:

W związku z mającym w najbliższym czasie powołaniem państwowej rady kolejowej, organizacje gospodarcze podejmują energiczną akcję w sprawie obniżenia taryf kolejowych. Szczególnie aktualną jest sprawa reformy taryf drobnicowych.

Jednym ze skutków ogólnego zużycia jest coraz większe rozpowszechnienie się przesyłek drobnicowych. Nawet te towary, które do niedawna wysyłane były w ładunkach pełno, lub półwagonowych, obecnie coraz częściej sprzedawane są w małych partiach i wysyłane, jako drobnica.

Obecna taryfa drobnicowa nie jest dostosowana do nowych stosunków. Posiada ona tylko jedną klasę taryfową, niezależną od wartości towaru, skutkiem czego cały szereg towarów obciążony jest nieproporcjonalnie wysokimi kosztami przewozu. Np. przy niektórych

artykułach chemicznych koszt ten dochodzi do 50% wartości towaru. W tych warunkach nasuwa się konieczność zróżniczkowania taryf drobnicowych. Przemawia za tem również i to, że zasada naszej polityki taryfowej jest uzależnienie wysokości taryf od wartości towaru. Nie ma więc racji, aby przewóz drobnicowy miał stanowić wyjątek od tej zasady.

Organizacje gospodarcze wskazują, iż generalna dyrekcja austriackich kolei związkowych, uruchamiając ostatnio specjalny komitet studiów w zakresie taryf, dąży nie tylko do obniżenia nadmiernie wysokich taryf, w obrocie pasażerskim przez rozpowszechnienie i kart weekendowych wprowadzenia kart powrotnych, wprowadzenia specjalnych pociągów o niskich taryfach, ale również i do obniżenia taryf towarowych przez możliwe pełne wykorzystanie taboru wagonowego i zapewnienia frachtów powrotnych.

Włókienniczy kartel eksportowy

Z Warszawy donoszą: Dnia 3 bm. odbyło się w Państwowym Instytucie Eksportowym pod przewodnictwem dyrektora M. Turskiego konferencja w sprawie utworzenia wspólnej organizacji eksportowej przemysłu włókienniczego. Instytucja ta otrzymała nazwę „Zrzeszenie Eksportowe Włókienniczych” i będzie organizacją niezarobkową, poświęconą propagandzie eksportu, kontroli i ulepszeniu metod w handlu eksportowym. Zakres działania instytucji, która po zachwianiu się Związku Eksportowego w Łodzi i ko-

nieczności jego likwidacji wypełnia dotkliwą lukę w zakresie organizacji wywozu artykułów włókienniczych, określa statut opracowany przez komisję organizacyjną, wyłonioną przez wszystkie związki branżowe. Na powyższej konferencji przedyskutowano i przyjęto statut Zrzeszenia i omówiono środki działania. Działalność Zrzeszenia, oparta na zasadach smorządowych, obejmować ma także szereg funkcji, poruczonych mu przez rząd w zakresie kontroli i pomocy dla eksportu. Zrzeszenie rozpocznie swe prace w najbliższym czasie.

Ulg podatkowe dla rolnictwa

Minister Skarbu przedłużył termin korzystania z ulg przy spłacie zaległości podatkowych przez rolników do dnia 31 marca br. W ciągu najbliższych trzech miesięcy rolnicy przy spłacie zaległości powstałych przed dniem 1 października 1931 r. w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym, korzystają więc z bonifikaty zaległości, wynoszącej 50% każdorazowo płaconej przez nich sumy na poczet tych zaległości.

Banki bez dywidendy

W kołach bankowych słychać, iż banki prywatne, podobnie jak to było w roku zeszłym, nie wypłacą również żadnej dywidendy za rok ubiegły 1932. Kola bankowe podnoszą, iż rok 1932 był dla banków rokiem ciężkim pod względem operacyjnym, połączonym z poważnym zmniejszeniem operacji kredytowych.

Z całego świata

Strajk w rumuńskim przemyśle włókienniczym. W dwóch największych fabrykach rumuńskich w Bohusji i Temeszwarcie wybuchł strajk, który objął ogółem około 5000 robotników. W fabryce w Bohusji robotnicy żądali wypłacenia im gratyfikacji noworocznej oraz dodatku odzieżowego. Kierownictwo fabryki odmówiło temu żądaniu, motywując to ciężką sytuacją wspomnianego przedsiębiorstwa. Na skutek odmowy wybuchł strajk, który po mimo interwencji inspektora pracy nie został zlikwidowany. W fabryce „Industria Laney” w Temeszwarcie wszyscy robotnicy otrzymali wypowiedzenia na drugiego stycznia. W związku z tem proklamowany został strajk, który przybrał bardzo ostre formy. Policja zmuszona była interweniować, aby rozproszyć gromadzące się przed fabryką tłumy robotników. Zwolniona przez inspektora pracy konferencja nie doprowadziła do pozytywnych wyników, gdyż kierownictwo fabryki oświadczyło, że nie jest w możności cofnąć wypowiedzenia.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU

Paderewski potępia wybrzyk radia brytyjskiego

Koła urzędowe angielskie wyrażają ubolewanie

London (PAT). Szereg dzienników angielskich, jak „Daily Mail” i „Daily Telegraph” ogłaszają wywiad Paderewskiego, który wyraził swoją opinię o programie sylwestrowym radia brytyjskiego.

Występ radia był bardzo niefortunny. Od Niemców można było tego oczekiwać, ale nigdy od kraju, który słynie jako wzór taktu w sprawach międzynarodowych. W ciągu ostatnich 2 tygodni wzmożona fala antypolskiej propagandy rozlała się po Środkowej Europie, wychodząc z Królewca. Rząd polski musiał nawet przed paru dniami protestować przeciwko tej propagandzie antypolskiej, podjętej przez niemiecką stację radiową w Królewcu. Polska ma dosyć kłopotów gospodarczych w danej chwili, podobnie zresztą jak i inne państwa i w okresie tych trudności gospodarczych, podstawy polskiej egzystencji

szarpane są przez wroga niemiecką propagandę”. London (PAT). Według informacji „Daily Mail” zarówno w polskiej, jak i włoskiej oraz francuskiej ambasadzie panuje oburzenie z powodu programu sylwestrowego radia brytyjskiego. Po uzyskaniu wyjaśnień radia sprawa będzie przedłożona gabinetowi brytyjskiemu. Foreign Office pragnęłoby pewnych gwarancji co do przyszłych wycieczek radia brytyjskiego w dziedzinie zagr. polityki. Incydent ten będzie przedmiotem interpelacji parlamentarnej. Paryż (PAT). Havas donosi z Londynu, iż w kołach dobrze poinformowanych uważają, że incydent angielsko-polski, wywołany przez radio brytyjskie w dn. 31. ub. m. jest godny pożałowania oraz, że zastosowane będą wszelkie środki dla zapobieżenia na przyszłość podobnym nieporozumieniom.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 4. 1. 33 r. Urzędowy. Pszenica march. 186—188 Tond. słaba; żyto march. 152—154, Tond. słabsza; jęczmień browarowy 165—175, Tond. spokojna; jęczmień past i przemysł. 158—164, Tond. spokojna; owies march. 114—118, Tond. słabsza; mąka pszenna 23,25—26,25, Tond. spokojna; mąka żytnia 19,50—21,80, Tond. słabsza; otręby pszenne 8,80—9,20, Tond. spokojna; otręby żytnie 8,70—9,—, Tond. spokojna; groch Wiktr. nienotowane. Ogólna tendencja słabsza.

Notowania terminowe. Pszenica: marzec 203%—203% maj 206, Tond. spokojna; żyto: marzec 163%—163% maj 166%—167%, Tond. ledwo utrzymana; Owies: marzec 123, maj 124%.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu

Plac Wolności 18 podaje poniżej oryginalne ceny produktów Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie na miesiąc styczeń 33 r.

azotniak miel. 22% zł. 1,52 za kg%
azotniak gran 23% „ 1,67 „ 100 kg.
azotniak miel. 15,5% „ 23,55 „ „ „
azotni. nicolej. 19% „ 28,90 „ „ „
nitrofos „ 27,60 „ „ „
saletra sod. „ 33,— „ „ „
saletrzak „ 27,60 „ „ „
wapnamon „ 22,— „ „ „
tomasyna azotn. „ 19,— „ 80 „

Cenę tomasyny azotn. należy rozumieć jako cenę loco wagon fabryka, wszystkie inne franko wagon stacji odbiorczej P. K. P.

Od tych cen odchodzi wysokie skonto kasowe. Specjalne oferty na żądanie.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Zyto 30 ton par. Pozn.	14—	13,60	13,80
usposobienie: spokojne.			
Pszenica		21,75	22,75
usposobienie: stałe.			
Jęczmień browarowy		14,50	16,—
usposobienie: spokojne.			
Jęczmień 68-69 kg		12,75	13,50
Jęczmień 64-66 kg		12,25	12,75
usposobienie: spokojne.			
Owies 15 ton par. Pozn.	12,70	12,00	12,25
usposobienie: spokojne.			
Mąka żytnia 65% wł. worku		21,00	22,00
usposobienie: stałe.			
Mąka pszenna 65% wł. worku		35,25	37,25
usposobienie: spokojne.			
Otręby żytnie		8,25	8,50
Otręby pszenne		7,50	8,50
Otręby pszenne grube		8,50	9,50
Rzepak	44,—	45,—	
Rzepak	40,—	45,—	
Gorczyca	36,—	42,—	
Wyka latowa	13,—	14,—	
Peluska	13,—	14,—	
Groch Wiktorii	20,—	23,—	
Groch Folgera	31,—	34,—	
Koniczyna czerwona	90,—	110,—	
Koniczyna biała	80,—	120,—	
Koniczyna szwedzka	100,—	120,—	

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 310 ton, pszenicy 165 ton, jęczmienia 15 ton otrąb pszenicznych 50 ton
Poznań, dnia 5 stycznia 1932 r.

Owies dominujący kupuje firma: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 5. I. 1933 r.
Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza. obroty były jednakże ograniczone z powodu braku odpowiedniego materiału. Z pożyczek państwowych płacono za 5% po 39. konwers. 40.— zł oraz za 3% po 39. bud. 39.—; zaś 4% premi. dol. obracano po 54 w tranzakcjach. Z pożyczek komunalnych płacono za 8% obl. m. Poznania z r. 1926 — 92.—. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. noszono 8% listy dol. stare po 38% bez od dawców, natomiast 8% listy dol. amort. obracano po 40 1/2 w tranzakcjach oraz 4% listy zast. konwert. po 30,50 i 6% listy żytnie po 5%. Akcje bankowe i przemysłowe bez obrotu.

Urzędowa giełda dewiz w Warszawie

Warszawa, dnia 5. 1. 32. Przekazy: Belgia 123,75—124,06—123,44; Holandia 359,00—359,90—358,10; Londyn 29,83—29,85—29,98—29,70; Nowy Jork kabel 8,925—8,945—8,905; Paryż 34,95—34,98—34,80; Szwajcaria 172,00—172,43—171,57; Sztokholm 162,90—163,70—162,80; Włochy 45,75—45,77—45,63; Berlin 212,35. Dewizy europejskie mocniejsze.
Państw. Papiery Wartościowe: 5 proc. po 50.— dolarowa — 54,25 — 54,50; 6 proc. po 50.— — 55,50 — 56,00; 5,575; 5 proc. po 50.— — 41,50; 4 proc. po 50.— — 103 — 103,50 — 102,75; ser. — 109; 3 proc. po 50.— — 41,50 — 41,25; 7 proc. po 50.— — 54,50 — 53 — 54,63 — tend. prze-ważnie słabsza.
Akcje: Bank Polski — 87,50 — 88,50 — 88,—; Modrzejów — 3,50 — 3,75; W. T. F. Cukru — 15,25 — tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

4. N. 2/32. Postępowanie upadłościowe. Co do majątku firmy Bank Ludowy, spółdzielni z odpow. niereg. w Zbyszynie wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 23 grudnia 1932 o godz. 10 przed południem, postępowanie upadłościowe, ponieważ Spółdzielnia stała się niewypłacalną. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Stanisław Drozdowski z Zbyszyna. Wierzytelności na leży zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestii wyniesionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 21 stycznia 1933 r. o godz. 9 przed południem, — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 15 marca 33 r. o godz. 10 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy też mają sa cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie niszczyć się z dłużn. a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 r. donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Zbyszyn, dnia 23 grudnia 1932 r. Sąd Grodzki. 247-2

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 14.15 na folwarku Łowicza k. Szamotuł sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 2 stogi żyta, 2 parowe garnitury do mlócenia, bukowinik i czyszczarkę do zboża. Cibicki, komornik sądowy, z p. w Szamotułach. 51

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 9 i pół sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Małe Garbary 5 w firmie Express: większą ilość krawatów. Dawid, komornik sądowy. Poznań, al. Śniadeckich 26. 52

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 7-go stycznia b. r. o godzinie 10-tej przedp. przy ul. Kretej 4 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 4 obrazy mniejsze, 1 obraz olejny, 1 lampę 5 płom. i 1 biurko. T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Wal. Jagiello 3. 54

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 7-go stycznia b. r. o godzinie 11.30 przedp. przy ul. Fredry 3 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do pisania, 2 biurka, 5 krzeseł, garn. klub. w skórze, 10 mniejszych obrazów, szafę żel. i stół okr. z nakryciem. T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Wal. Jagiello 3. 54

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 7-go stycznia b. r. o godzinie 12-tej w pol. — przy ulicy 27 Grudnia 15 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 biurko. T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Wal. Jagiello 3. 54

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 11 sprzedam w Kicinie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 powózkę na resorach, bufet, regał i stoły składowe, wóz roboczy, maszynę do szycia Singer, 1 krowę, 1 konia kasztana, 50 ctn. ziemniaków, 53 ctn. żyta oraz firany, kredens, bufet, stół rozkładany, krzesła, kanapę pluszową, 1 lustro z podstawką, 1 mameł 1-dno-konny i wiele innych przedmiotów. Zbiórka przed Urzędem Gminnym w Kicinie. P. Stefanik, komornik sądowy z pol. Poznań, Wierzbicice 32. 51

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 stycznia b. r. o godz. 13-tej w Poznaniu przy ul. Chwaliszewo 24 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1 samochód osobowy „Fiat” 501. St. Nowak, komornik sądowy z pol. Poznań, al. Bydgoska 2. 55

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 stycznia b. r. o godz. 15.30 w Poznaniu, we firmie „Przewóz — Składnica”, przy ul. Wielewskiej 10, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 500 sztuk gasiorów, 1 wagę, 1 samochód ciężarowy, 2 konie, 1 rolwage, 1 wóz roboczy, 5 mtr drzewa olszowego. St. Nowak, komornik sądowy z pol. Poznań, al. Bydgoska 2. 55

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 2 i pół popoł. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Dąbrowskiego 83-5: lokomobile. Rachwał, komornik sądowy z pol. Poznań, al. Pat. Jackowskiego 31. 60

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7. I. 33 r. o godz. 10-tej przy ulicy Zwierzynieckiej nr. 27 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1 autobus marki Renault. Garstka, komornik sądowy. Poznań, al. Poznańska 58 a. 61

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 11-tej przy ulicy Kramarskiej 12, sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 3 płaszcze damskie. Pietruszewski, komornik sądowy w Poznaniu. Plac Wolności 9. 62

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 12-tej przy ulicy Wronieckiej 12 sprzedam publicznie najwięcej dającemu: 1 maszynę do pisania, 2 szafki ameryk., 1 stół 8-katny, 1 biurko deb. ameryk. Pietruszewski, komornik sądowy w Poznaniu. Plac Wolności 9. 63

PRZETARG PRZYMUSOWY.

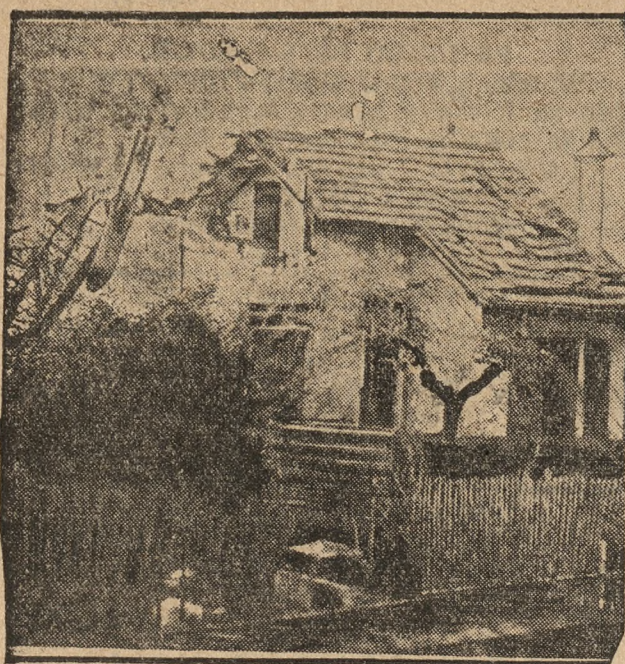
W sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 10 1/2 przy ulicy Podgórzej 7 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 szafę do książek. Pietruszewski, komornik sądowy w Poznaniu. Plac Wolności 9. 64

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 12% przy ulicy Rzecczpospolitej 3 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 kanapę, 1 lustro. Pietruszewski, komornik sądowy w Poznaniu. Plac Wolności 9. 65

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 11 przedp. sprzedawcą będzie w Zebowie najwięcej dającemu za gotówkę: średniaka. Zbiórka 10 minut przed licytacją przed restauracją w Zebowie. Jufa, kom. sąd. w Pniewach. 65



KATASTROFA FRANCUSKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Przed kilku dniami jeden z francuskich samolotów wojakowych padł ofiarą katastrofy. Samolot ten z powodu defektu silnika spadł z znacznej wysokości na dach jednego z domów przedmieścia paryskiego Antony, powodując zgon pilota i jednego z mieszkańców domu i raniąc 19 innych osób. Na zdjęciu naszym widzimy strzępki samolotu na dachu domu, który padł następnie pastwą pożaru, z powodu wybuchu benzyny.

Z MUZYKI.

Dorina Lakme

Sluchając operetki, specjalną opieką otaczane przez nasze miasto, gdzie aż dwa teatry propagują tę gałęź rozrywek scenicznych, mimowoli, nasuwa się pytanie, czemu współcześni kompozytorowie nie poświęcają uwagi tej dziedzinie twórczości. Jakkolwiek operetka należy do t. zw. muzyki „lżejszej”, jednakże wielu z muzyków poświęca twórczą swą uwagę prostej melodii, o bardzo popularnym charakterze, zasilając repertuar przeróżnych taniec i piosenek szeregiem wcale miłych kompozycji. Wiele z utworów szeregowanych na przestrzeni scenicznej sztuki, o ileż bardziej rytmicznie przez wspólne melodyjne połączenie, niż traktowane z osobna, w formie śpiewnej lub tanecznej. Takie ujęcie pomysłów muzycznych danej kategorii, przyczyniłoby się również może i do podniesienia poziomu librett, które w wielu wypadkach bywają zlekceważone, niemających koncepcji i pomysłów, importowanych do nas z zewnątrz, za co trzeba jeszcze i dość słono płacić, zasilając kieszenie rozmaitych steinów i baumów.

Polska operetka z jednym, sarmackim dowcipem, polską nutą melodyjną, rozmachem naszych taniec narodowych — jakże mogłaby zainteresować bywalców teatralnych, wnosząc do tej kategorii utworów własny, rodzinny ton, zrywając z zagraniczną tandetą, jaką nas obarczają. „Dorina”, którąśmy onegdaj wysłuchali w Teatrze Wielkim, należy właśnie do tej kategorii przesuwnych sztuczek, gdzie nie można się nawet chwilowo zapieścić o jakiś ciekawski pomysł. Autorowie libretta pp.: Grünbaum i Sterk każą nam wysłuchiwać arcydudnych swych „dowcipów”, p. Gilbert zaś godnie im sekunduje w dziele muzycznym.

I nasz zespół operetkowy, dobrze zresztą zastosowany pod względem doboru ról pomimo szeregów swego wysiłku, jeśli nie potrafił zainteresować publiczności to z tej racji, że na tle szarżowny utworu trudno było wykręcać akcenty żywsze.

Pomimo, że p. Leonowicz ładnie wyglądała, roztaczając wokół siebie dużo wdzięku, posiadając przytem gustowne suknie, p. Bratkiewicz epizodyczną rolę lokaja traktował po swojemu, to znaczy dowcipnie, pp. Sendek, Rychter, Szpinger i Gruszczyński nakreślali partię swą z wielką starannością, balając w drugim akcie harmonijnie odzwiercał swą ewolucję taneczna, a p. Kowalik pewnie dźwierzł batutę kapelmistrzowską, co kiedy nuda, wiejaca z tekstu i partytury, ciążyła na calci, udzielając się publiczności.

Piękną operę Delibesa „Lakme” wznowiono wczoraj w Teatrze Wielkim. Dzieło to, przemawiające do słuchacza bogactwem liryki, utrzymanej na poziomie jaknajszlachetniejszej inwencji, pełnej świeżości melodyjnej, harmonicznej delikatności, dekoratywnej kolorystyki — wymaga odpowiedniego wnikliwego wykonania, zwłaszcza głównej partii, wokalnie trudnej do interpretacji.

Sluchaliśmy wczoraj p. Ewę Bandrowską, która partię „Lakme” zalicza do swych ulubionych. Artystka nasza, której sztuka wokalna stoi na wyżynie doskonałości, czuje się na terenie danego dzieła doskonale, może bowiem w całej pełni rozwinąć swój śpiewaczy Czy to w akcie drugim, trudnej a pięknej arji koloraturowej, najeżonej trudnościami technicznymi a przesubtelnej w swym muzycznym ujęciu, czy w innych, utrzymanych wokalnie z wielką kulturą twórczego wyrazu, wszędzie p. Bandrowska zdołała wczoraj ośnić słuchacza czarem swego głosu i finezją muzycznego wykończenia. Pod względem aktorskim, zwłaszcza w akcie drugim, gra przeprowadzona była inteligentnie, z dużym wniknięciem w charakter sytuacji.

P. Czarnecki, aktorsko interesujący, wokalnie kreślił piękną partię swą z wielką muzykalnością. P. Urbanowicz szlachetnie operował świetnie brzmiącym głosem swym. Pozostali wykonawcy, z p. Karpackim, na czele, harmonizowali z całością.

Tańce układu p. Grossówny, wypadły udatnie i interesująco. Dyrygował dyr. Wojciechowski. Wzięczność Brzostowski.

Szachy

DZIESIĘCIOLECIE GNIEŹNIENSKIEGO KL. SZACH. Pod protektorem pp. starosty Suskiego generała Malinowskiego, wiceprez. miasta inż. Dr. Hensla i starosty Słabego odbędzie się w Gnieźnie w dniu 15 stycznia uroczystość dziesięciolecia Gnieźnieńskiego Kl. Szach. z następującym programem. Godz. 8-ma uroczyste nabożeństwo we Farze, godz. 9.30 trójmecz szachowy Gnieźno—Poznań—Inowrocław (Hotel Francuski), godz. 14.30 zebranie uroczyste, godz. 16 dokończenie trójmecz, g. 21 dancing towarzyski w kawiarni Francuskiej.

NOWE WŁADZE „ŁAZARSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW”

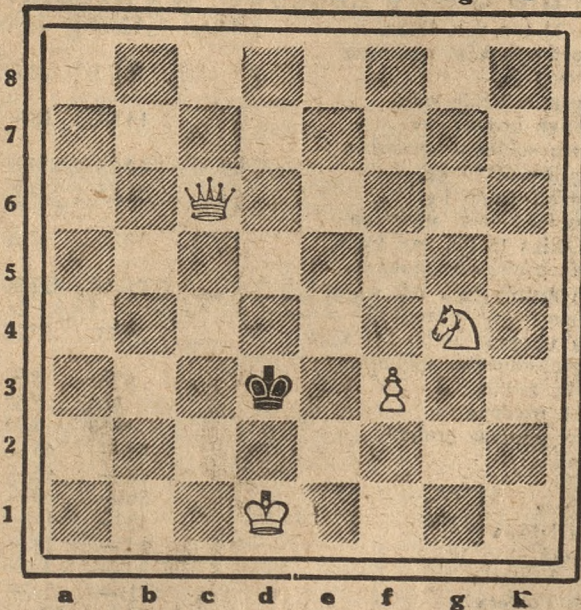
W końcu listopada br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Łaz. Klubu Szach. w lokalach „Belwederu” przy ul. Marsz. Focha 18 przy udziale członków i gości. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, któremu udzielono absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: Prezes — Wiatr Lucjan; wice-prezes — Sokołow Konstanty, sekretarz — Stróźniak Bernard, skarbnik — Dymski Jan, gospodarz — Treuman Józef. Ponadto wybrano komisję rewizyjną w osobach p. Jóźwiaka, Kaczmarka Mariana i Gabryelewicz Romana. Omówiono szereg spraw bież. organizacyjnych, turniejowych, statutowych i innych na czym obrady zamknięto. Turniej o mistrzostwo klubu odbywa się w czwartki i wtorki od godz. 19.30 w lokalu klubowym w restauracji Belwederu przy ul. Marsz. Focha 18.

Rozwiązanie do nr. 282.

1. Se4 (grozi 2. Sf4 mat); 1.—, Kd4; 2. Se7 mat 1.—, Kxe4; 2. Sxe3 mat, 1.—, Ke2; 2. Sd—c3 mat, 1.—, Wxd5; 2. Gd6 mat.

Nr. 283.

MAT W 4-CH POSUNIĘCIACH
K. Berlinghoff — „Bad. Press.” III 32 r.



Białe: Kd1, Hc6, Sg4, pion f3.
Czarne: Kd3.

GAMBIT HETMAŃSKI.

Partię tę rozegrano w turnieju londyńskim w dniu 16. 8. 1932 r.

Fairhurst — białe.	Michell — czarne.
1. d2—d4	d7—d5
2. c2—c4	c7—c6
3. Sb1—c2	Sg8—f6
4. e2—e3	e7—e6
5. Sg1—f3	Sb8—d7
6. Gf1—d3	d5×c4
7. Gd3×c4	b7—b5
8. Gc4—b3	

warjant mereński gra się naogół 8. Gd3, a6; 9. e4, c5. 10. e5, c×d4. 11. S×b5, S×e5 itd. ósmy ruch Białych zastosował poraz pierwszy Bogulubow w r. 1926;

8.—, a7—a6 należy pamiętać o tem, że po 8. Gd3 (Ge2) nastąpić powinno a6, natomiast po 8. Gb3 posuwać należy b4! — Białe nie mają wówczas nic lepszego jak 9. Se2 ponieważ 9. Sa4, Ga6 przeszkadzałby rozszadzie;

9. e3—e4 b5—b4
jak wykazuje dalszy przebieg jest to już spóźnione;
10. e4—e5! b4×c3
11. e5×f6 c3×b2
12. f6×g7! Gf8×g7

gra Czterech Hetmanów 12.—, b×a1H; 13. g×h8H była by niepomysłną dla Czarnych, ponieważ hetman h8 stoi daleko silniej od hetmana a1 — lecz także po 12.—, G×e7 otrzymują Białe znaczne korzyści pozycyjne;

13. Gc1×b2	Hd8—a5+
14. Sf3—d2!	0—0
15. 0—0	c6—c5
16. Sd2—c4	Hd5—c7
17. Wa1—c1	Gg7×d4

nie należało wymieniać tego gońca obronnego;

18. Gb2×d4	c5×d4
19. Hh1×d4	Hc7—a7
20. Hd4—h4	Sd7—c5
21. Hh4—g5+	Kg8—h8
22. Hg5—f6+	Kh8—g8
23. Sc4—d6	

nie należy myśleć o 3. po 23. Sc5—e4 — po ostatnim ruchu grozi jednakże poważnie akcja wieży;

23.—	Sc5—d7
24. Hf6—g5	Kg8—h8
25. Wc1—c4	f7—f5
26. Hh4—e7	

Czarne poddały się.



POŻAR W MIASTECZKU ZELL.

W miasteczku Zell nad Mozela wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, którego pastwą padło siedem domów. Szkody wyrządzone oblicza się na kilka set tysięcy.

Echa ania oszczędności

Nieodebrane premie czekają na swych właścicieli

Zgłaszajcie się po ks.żeczki oszczędności K. K. O. z „wkładem zachęty”

Z okazji Dnia Oszczędności z dnia 31 października ub. roku wydawnictwo „Dziennika Poznańskiego” obdarowało wszystkich swoich nowych prenumeratorów, którzy uiszcili przedpłatę w tym dniu specjalnymi premiami w postaci książeczki oszczędnościowych Komunalnej Kasy Oszczędności z „wkładem zachęty” w wysokości 1.— zł. Obecnie z Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu poznańskiego otrzymaliśmy pismo, donoszące, że jeszcze nie wszyscy obdarowani odebrali swoje premie. Poniżej podajemy wykaz nieodebranych książeczek oszczędnościowych. Przy nazwiskach podane są numery kont. Wyszczególnione w wykazie osoby prosimy o odebranie książeczek w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu poznańskiego, Poznań, Gwarna 14.

4515 Beer — Poznań; 4516 Napierała — Poznań; 4517 Jasieczek — Osiedle; 4518 Lityński — Osiedle; 4519 Polewczyski — Poznań; 4520 Szorski — Poznań; 4521 Primke — Poznań; 4522 Kamiński — Poznań; 4523 Dzikowski — Poznań; 4524 Galas — Poznań; 4525 Szesz — Poznań; 4526 Formanowicz — Poznań; 4527 Urbaś Ign. — Poznań; 4528 Bialecki — Poznań; 4530 Morawski — Poznań; 4531 Kolodziejczak — Poznań; 4532 Zdun Antoni — Poznań; 4533 Kulesza Henryk — Poznań; 4534 Jankiewicz — Poznań; 4535 Johst — Poznań; 4536 Wrzeszczyński — Poznań; 4537 Jesionowska — Poznań; 4538 Miaczyński — Poznań; 4539 Cichowicz Agn. — Poznań; 4540 Hojan — Poznań; 4543 Litkowski — Poznań; 4545 Kmieciska — Poznań; 4546 Becker — Poznań; 4547 Jackowski — Poznań; 4548 Krupka — Poznań; 4549 Lipski — Poznań; 4550 Otecki — Poznań; 4552 Wroniecki Fr. — Poznań; 4553 Weigt — Poznań; 4554 Staszak Jan — Poznań; 4555 Winkełman Cz. — Poznań; 4556 Wykorski — Poznań; 4557 Bayer B. — Poznań; 4558 Stawowiakówna — Poznań; 4559 Sawicki A. — Poznań; 4560 Bonk Z. — Poznań; 4561 Stachurska — Poznań; 4563 Dr. Granatowicz — Poznań; 4564 Dabrowski — Poznań; 4565 Mielcarski — Poznań; 4566 Bednarek — Poznań; 4567 Br. Obst — Poznań;

4568 Hałupka Fr. — Poznań; 4569 Górczyński W. — Poznań; 4570 Milewski — Poznań; 4571 Dobierski — Poznań; 4572 Kwiatkowski — Poznań; 4573 Forcz — Poznań; 4574 Kaluża — Poznań; 4575 Dłużak — Poznań; 4576 Szulczyński K. — Poznań; 4577 Zyrówna Marja — Golecz; 4578 Ziemska — W-wa; 4579 Jańczak — Poznań; 4580 Karnabel — Poznań; 4581 Laurentowski — Konjard; 4583 Jajdzerski — Pieranie; 4584 Stoew M. — Puszczykowo; 4585 Borkowski St. — Czempin; 4588 Ciszak Jan — Poznań; 4587 Jedzejczak — Poznań; 4588 Dobrugowski — Rogoźno; 4590 Hurysz — Poznań; 4592 Kossakowski — Kiekrz; 4593 Wolniewicz J. — Poznań; 4594 Włodziński J. — Poznań; 4595 Mozirer — Poznań; 4596 Wania — Poznań; 4597 Zakrzewski — Poznań; 4598 Maciejewski — Poznań; 4599 Szymański St. — Poznań; 4600 Kasperski — Poznań; 4601 Schlecht — Poznań; 4602 Sielak — Poznań; 4603 Chłopkowska — Poznań; 4604 Maciejewski — Poznań; 4605 Przyjerarczak — Poznań; 4607 Podęszwa — Poznań; 4608 Monicka — Poznań; 4609 Mostag — Poznań; 4610 Dyr. Kowalski — Poznań; 4611 Biskupska — Poznań; 4612 Janiszewski — Poznań; 4613 Waligórska — Poznań; 4614 Holyńska — Poznań; 4615 Brzozowski — Poznań; 4616 Zwierzchowski — Poznań; 4617 Borska — Poznań; 4618 Cegielska — Poznań; 4619 Mrowiński St. — Poznań; 4621 Mikołajewski — Osiedle; 4622 Bieleń — Poznań; 4623 — Jaśniak — Poznań; 4624 Jaśniak — Poznań; 4625 Matuszak St. — Poznań; 4626 Dasiewicz — Poznań; 4627 Fontana M. — Poznań; 4628 Bobrowska — Poznań; 4630 Malecki — Poznań; 4631 Renbowski Kl. — Wyszaków; 4632 Ryzwiński Fr. — Krzywin; 4633 Musiał Wł. — Poznań; 4634 Smuczyski — Grabowo; 4635 Tuliszkowa — Troszczyn; 4636 Leski Cz. — Kalisz; 4637 Frackowiak — Gościewo; 4638 Harłóżyński — Jezioro; 4639 Rogoziński — Godziszewo; 4640 Wawrzyniak — Golina; 4641 Jur — Czarnków; 4642 Jerzyński — Czarnków; 4643 Dziurła — Grodzisk; 4644 Napierała — Grodzisk; 4645 Kalembe — Grodzisk; 4646 Michalski J. — Dolsk; 4647 Michalak Ign. — Wielowieś; 4648 Winiewski K. — Dubin; 4649 Graczyk — Poznań; 4677 Szelechta — Poznań; 4678 Marciniak A. — Błotnica; 4679 Kropodrów na J. — Poznań.

Dnia 3 stycznia 1933 zmarł tragiczną śmiercią ś. p.

Bogumił Dembiński

członek Komisji Doradczej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu

członek Rady Okręgowej „Unii” Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

W Zmarłym Zakład traci światłego doradcę, oddanego sprawie ubezpieczeń społecznych, dzielnego reprezentanta potrzeb i dążeń pracowników umysłowych.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

248

Dnia 3 stycznia br. zakończył swój żywot w 25-ej wiosnie życia, namaszczony Olejami świętymi ś. p.

Bogumił Dembiński

Sekretarz Towarzystwa Urzędników Gospodarczych przy W. T. K. R.

W ś. p. Zmarłym straciła nasza Organizacja niestrudzonego i oddanego całemu sercem kierownika, to też pamięć o Nim wśród nas nie wygaśnie.

Niech spoczywa w pokoju!

Za Towarzystwo Urzędników Gospodarczych przy W. T. K. R.

(—) Bronisław Marchowski, prezes.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, dn. 6 bm., o godz. 13.45 z Kaplicy Św. Józefa na cmentarz Św. Marciński.

253g

Bogumił Dembiński

opatrzonej Olejami świętymi zgaśł dnia 3-go stycznia 1933 roku w kwiecie wieku, przeżywszy lat 25.

W Zmarłym tracimy oddanego Stowarzyszeniu naszemu członka, gorliwego ofiarnego towarzysza pracy — uczynnego kolegę.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Urzędników W. T. K. R.

Stow. zap.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy Św. Józefa. Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odprawiona będzie w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 8-mej rano w kościele Św. Michała przy ul. Stolarskiej.

252g



NASZYM celem PAN dobrze ubrany!

poważna solidna na nowoczesnej zasadzie

„Służby odbiorcom“

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę opartą na prawdzie, **stworzyć atmosferę zaufania klientów do siebie**. Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obywać się nie może.

Czynimy to dalej dlatego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej, słynnej z dobroci i **niskich cen garderoby męskiej**.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że **tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerzych warstw czytelników naszych ogłoszeń**.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, **by każdy Pan był dobrze ubrany**. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: **Palta**, w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach.

Kurki skórzane. — Futra stałe na składach.

Poszucia i modernizacje futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców nataniej.

Skory, białe, także oryg. wydrę, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ

Telefony: 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 - ul. Fr. Ratajczaka 2 - ul. Wrocławska 15

Czwarty Magazyn: **OSTRÓW Wlkp. Rynek 18 - Telefon 35**

5 wielkich okien wystawnych, 3 wejścia

8076

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję mojej Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, że **przeniosłem moją**

Probiernię i sprzedaż butelkową win, likierów i wódek
z ul. Wielkie Garbary 29 na

ul. św. Marcina 46 (dawn. firma Dykiert)

Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe poparcie, proszę mnie i nadal Swolmi względami zaszczycać.

Po gruntownej renowacji otwarcie lokalu 5 stycznia 1933

Józef Bohn

św. Marcin 46 — Tel. 39-34.

233

Cech cukierników w Poznaniu i właściciele kawiarni

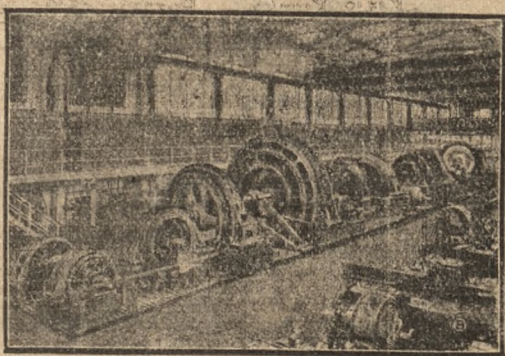
zawiadamiają,

12 z dniem 7 stycznia 1933 r. wolno kelnerom pobierać za obsługę

tylko 10%

243

a nie 15%, jak to dotąd praktykowano.



ELEKTRO-APOLLO

Zakład elektromechaniczny i elektromedyczny

Poznań - Pasaż Apollo

Telefon 28-86

Telefon 28-86

Naprawy - nowouzwanie

motorów, dynamomaszyn. Przerabianie z prądu stałego na zmienny aparatów lekarskich, i dentystycznych.

BUDOWA induktorów (cewek Rumkorfa) od 1 do 100 cm. długości iskry.

74



Dyrekcja Szkoły Zawodowej Mechaników

samolotowych i samochodowych

ogłasza, że wpisy do klasy przysposobienia zawodowego odbywają się

od 5-go do 20 stycznia 1933 roku

Warunki przyjęcia: 245

Ukończony 13 rok życia, Świadectwo 6 kl. szk. powszechnej lub równorzędnej.

Kandydaci uczęszczający do 7-ej kl. szkoły powsz. mogą uzyskać zwolnienie z swej szkoły na podstawie zaświadczenia zgłoszenia do naszej Szkoły Zawodowej.

Godziny urzędowe: od 10-tej do 16-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego Nr. 1.

SZCZELIWO

do maszyn, na parę i wodę, płyty gumowe, azbestowe, Klingert, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej 4786

Biurowo Techniczne - Handlowe

A. Glaser - Poznań

ul. 27 Grudnia 16. dom tylny Tel. 50-16

Młyn Parowy

o przemiele 25—30 ton w mieście powiatowym Wielkopolski z budynkami gospodarczymi oraz domem mieszkalnym sprzedaje lub wdzierżawia się na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 52,33.

Reflektujemy na wszelkie używane

maszyny drukarskie

specjalnie na pedały i maszyny do cięcia papieru. Łaskawe oferty z dokładnym opisem, możliwie z dołączeniem prospektu lub fotografii i ceną pod M. G. Nr. 226 do eksped. Dziennika Poznańskiego.

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

zioła Dra Breyera

najsilniejsze w nast. chorobach:

- | | |
|---|---------|
| Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc | zł 3.50 |
| Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materii) | zł 3.50 |
| Nr. 3 — żołądkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtacze | zł 3.00 |
| Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia | zł 4.00 |
| Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości | zł 5.50 |
| Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych | zł 4.00 |
| Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające | zł 1.50 |
- Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48.
- Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”



Cennik na żądanie darmo. 701

Ogrodowe
okienne
kryształowe
szkło
kit 8659

szklarski dostarcza
najkorzystniej

„Patria“

Waly Zyg Augusta 1
narożnik św. Marcina

Sadzonki drzew leśnych i parkowych Nasiona roślin pastewnych dla zwierzęcy Bazanty z zarodowej hodowli i inną żywą zwierzęcą poleca

Zarząd Lasów XX. Czartoryskich
Nadleśnictwo Babki

poczta Krzesiny (Wielkopolska) 246g

RZEŻNIA MIEJSKA W KOBYLINIE

poszukuje weterynarza z dniem 1. II. 1933 r. Czynności w Rzeźni 2 razy w tygodniu w godz. przedpołudniowych. — Zgłoszenia należy przesyłać do 12 b. m. na ręce Magistratu, który udzieli ew. dalszych informacji.

241

FRIGORIN-MOTOR



PRZECIW
ODMROZENIOM

191

Willa

komfortowo urządzona 10 pokoi z wszelkimi przynależnościami i ogrodem w Szamotułach bardzo korzystnie do sprzedania lub wdzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 52,32.

35-1

Reklama dźwigni handlu

ŁYŻWY

Postumenty do cho-

inek

Rodle i sanie

Narzędzia do wy-

rzyniania

Dzwonki i termosy

Aparaty do goleni

Latarki stalenne

nawozowe

Noże i widelce

Łyżki i łyżeczki

PIECIE ŻELAZNE

Kuchnie westfal-

skie

Rury i kolana

Armatury garncar-

skie

Gwoździe i łączu-

chy

Sruby i nitki

Drut do prasowa-

nia słomy

Żelazka do praso-

wania

Młynki do kawy

Wagi kuchenne

Garnki aluminiowe

Wanny do prania

Maszynki do mięsa

Konwie do mleka

Siatki na płoty

Łózka żelazne

Karnisze do okien

poleca korzystnie

Jan Deierling

Skład żelaza

Tel. 35-18, Poznań, Szkolna 3, Tel. 35-43.

44

